



luty

PALESTRA

nr 2/2026

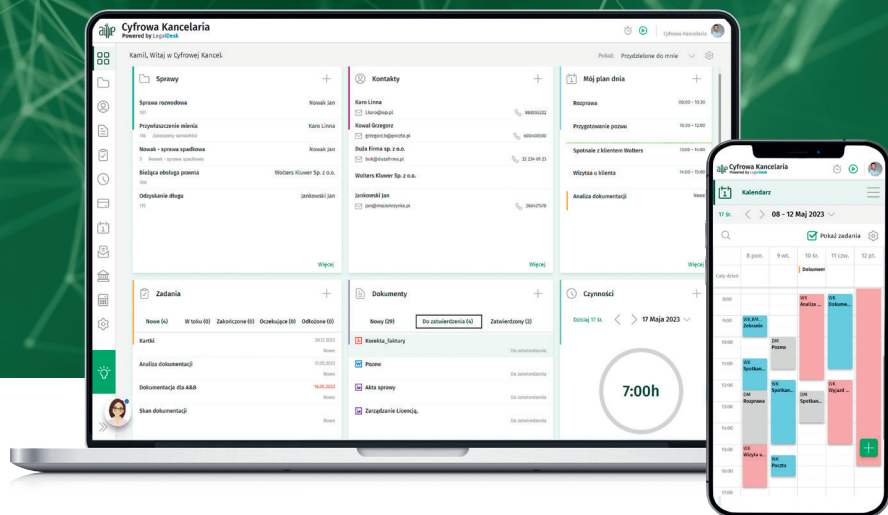
PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ



od 1924 r.

Teraz możesz zyskać więcej!

Cyfrowa Kancelaria + LEX w specjalnej ofercie



Cyfrowa Kancelaria

Aplikacja do
zarządzania kancelarią

- pobieranie danych z PISP
- rejestrowanie czasu pracy
- zarządzanie zadaniami i współdzielenie dokumentów
- pobieranie danych z GUS
- rozliczanie klientów

Już od 15 zł/mies.

2 pierwsze miesiące bezpłatnie

LEX dla użytkowników Cyfrowej Kancelarii

System Informacji Prawnej

- baza aktów prawnych i orzecznictwa prawa polskiego i EU
- komentarze kanon ze wszystkich dziedzin prawa
- LEX Kompas Orzeczniczy 2.0
- moduły dodatkowe z wybranej dziedziny prawa

Już od 199 zł/mies.



02/2026



PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej

Rok LXXI nr 819



ADWOKATURA
POLSKA

Redaktor naczelny: Michał Bieniak; **Sekretarz redakcji:** Adam Kozień;

Redaktor języka angielskiego: Anna Setkowicz;

Członkowie Kolegium Redakcyjnego: Stanislav Balik, Zbigniew Banaszczyk, Wojciech Bergier, Michał Bieniak, Andrzej Bisztyga, Łukasz Błaszczak, Józef Forystek, Lech Gardocki, Paweł Gieras, Roman Hauser, Agnieszka Malarewicz-Jakubów, Krzysztof Kostański, Andrzej Kubas, Jan Kuklewicz, Erik Luna, Frank Meyer, Dariusz Mucha, Marek Antoni Nowicki, Piotr Ochwat, Szymon Pawelec, Krzysztof Piesiewicz, Piotr Piesiewicz, Krzysztof Pietrzykowski, Jerzy Pisuliński, Paweł Podrecki, Mariusz Popławski, Janusz Raglewski, Anna Rakowska-Trela, Stanisław Rymar, Philippe Sands, Marek Safjan, Piotr Sendeci, Tomasz Siemiątkowski, Elżbieta Skowrońska, Tomasz Sójka, Monika Strus-Wołos, Grzegorz Suliński, Maciej Szpunar, Dobrosława Szumiło-Kulczycka, Dariusz Świecki, Jaromir Tauchen, Stephen C. Thaman, Andrzej Tomaszek, Józef Wójcikiewicz, Włodzimierz Wróbel, Maria Zabłocka, Stanisław Zabłocki, Jerzy Zajadło, Piotr Zientarski

Wydawca: Naczelna Rada Adwokacka, ul. Świętojska 16/33, 00-202 Warszawa

Kontakt do redakcji: tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34, 22 505 25 35, e-mail: redakcja@palestra.pl

Nakład 300 egz. **ISSN:** 0031-0344, indeks 36851

Projekt i przygotowanie okładki: Michał Kupidura – qpidu.com; **Skład, łamanie i druk:** 811 sp. z o.o.

Szanowni Czytelnicy!

Zapraszamy do zapoznania się z kolejnym numerem Czasopisma „Palestra” w 2026 r. W niniejszym numerze warto pochylić się nad kwestią tajemnicy adwokackiej, będącej fundamentem wykonywania zawodu adwokata. Tajemnica, która z założenia ma charakter bezwzględny doznaje niestety współcześnie pewnych ograniczeń wynikających z działalności ustawodawczej, ale także błędnej praktyki orzeczniczej. Adwokatura musi stać na straży tajemnicy adwokackiej kształtującej w prawidłowy sposób zaufanie do wykonywania zawodu adwokata.

W aktualnym numerze „Palestry” można przeczytać artykuły: dr. hab. Grzegorza Wolaka, prof. WSPiA pt. *O pojęciu „spadkobierców” z art. 994 § 1 k.c. Rozważania na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z 8.08.2024r., III CZP 3/24*, adw. dr Patrycji Piaseckiej pt. *Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika a standard ochrony tajemnicy zawodowej adwokata*, dr Patrycji Brózek pt. *Kilka wybranych refleksji o środkach dyscyplinarnych (tzw. „karach dodatkowych”) orzekanych wobec adwokatów i radców prawnych (oraz aplikantów)*, apl. adw. Wojciecha Włodarczaka pt. *Prejudyk – pierwotna przyczyna niskiej efektywności stosowania przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary?*, apl. adw. Pawła Działuka pt. *O niewyrywaniu języka – ewolucja karania za składanie fałszywych zeznań*. Ponadto w numerze 1/2026 „Palestry” Czytelnicy mogą zapoznać się z glosą dr. Kamila Majewskiego do wyroku WSA w Warszawie z dnia 10.08.2021 r., sygn. V SA/Wa 2574/21. Na Czytelników aktualnego numeru „Palestry” czeka również przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka autorstwa adw. Marka Antoniego Nowickiego, a także wspomnienie o adw. Tomaszu Przeciechowskim autorstwa adw. Ferdynanda Rymarza.

Spis treści

OD REDAKCJI

Michał Bieniak

Tajemnica adwokacka6

ARTYKUŁY

Grzegorz Wolak

*O pojęciu „spadkobierców” z art. 994 § 1 k.c. Rozważania na kanwie uchwały
Sądu Najwyższego z 8.08.2024 r., III CZP 3/24*7

Patrycja Piasecka

*Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika a standard ochrony tajemnicy
zawodowej adwokata*26

Patrycja Brózek

*Kilka wybranych refleksji o środkach dyscyplinarnych (tzw. „karach dodatkowych”)
orzekanych wobec adwokatów i radców prawnych (oraz aplikantów)*38

Wojciech Włodarczyk

*Przyczyny niskiej efektywności stosowania przepisów ustawy o odpowiedzialności
podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary w kontekście
tzw. prejudykatu*63

Paweł Działuk

O niewyrywaniu języka – ewolucja karania za składanie fałszywych zeznań78

GŁOSA

Kamil Majewski

*Głos krytyczna do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
w Warszawie z 10.08.2021 r., V SA/Wa 2574/21 – uwagi na tle art. 27
i 33 ustawy AML*94

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa

(październik–grudzień 2025 r.) 105

SZPALTY PAMIĘCI

Ferdynand Rymarz

Adwokat Tomasz Przecieczowski..... 123

Tajemnica adwokacka

Należę do pokolenia, które było uczone, że tajemnica adwokacka jest święta i nienaruszalna. Jednym z kazusów, które śp. mec. Krzemiński prezentował nam na zajęciach, był ten o kliencie, od którego w czasie porady dowiadujemy się, że planuje zamach bombowy. Mieliśmy przeanalizować w takiej sytuacji naszą postawę z punktu widzenia ochrony tajemnicy adwokackiej.

Tajemnica adwokacka chroni klienta, jednak nie tylko jego. Chroni zaufanie do zawodu adwokata, a zbliżona do niej tajemnica rozmów ugodowych chroni również zaufanie między kolegami, niezbędne, aby należycie reprezentować interesy klientów i aby móc rozwiązywać ich problemy poza salą sądową.

Z czasem ustawodawca i praktyka zaczęły coraz bardziej poluzowywać granice tajemnicy: kolejne przepisy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, schematach podatkowych, liberalna interpretacja przez sądy przepisów o uchylaniu tajemnicy adwokackiej. Być może gorsze jest jednak to, że również w środowisku adwokackim zaczęły pojawiać się tezy relatywizujące tę tajemnicę lub bagatelizujące przypadki jej naruszenia. Tajemnica adwokacka i tajemnica rozmów ugodowych to ochrona klienta, adwokata oraz zapewnienie realnej możliwości obrony klienta. Trudno sobie wyobrazić prawidłowe wykonywanie naszego zawodu bez jej przestrzegania. Dlatego strzeżmy jej i w naszych działaniach, i w przestrzeni dyskusji publicznej. Nie obniżajmy rangi jej ochrony, a zwłaszcza nie bagatelizujmy przypadków jej naruszenia, nawet – a może zwłaszcza – jeżeli dopuszczają się ich adwokaci znani w przestrzeni publicznej.

W tym numerze znajdziecie Państwo tekst adwokata Patrycji Piaseckiej poświęcony standardowi ochrony tajemnicy adwokackiej z perspektywy Konwencji o Ochronie Zawodu Prawnika. Pozwala on poszerzyć nasze spojrzenie na to zagadnienie z perspektywy norm międzynarodowych. Zapraszam do lektury!

adw. dr Michał Bieniak

redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”

Pojęcia kluczowe: *zachowek, substrat zachowku, potencjalny/rzeczywisty spadkobierca, potencjalny/rzeczywisty uprawniony do zachowku, darowizna*

Grzegorz Wolak

**O pojęciu „spadkobierców” z art. 994 § 1 k.c.
Rozważania na kanwie uchwały Sądu Najwyższego
z 8.08.2024 r., III CZP 3/24**

ABSTRAKT

W artykule podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy status spadkobiercy na tle art. 994 k.c. należy wiązać tylko i wyłącznie z osobami, które stają się rzeczywistymi spadkobiercami. Kwestia ta nie jest postrzegana jednolicie w judykaturze. Bezpośrednim powodem napisania niniejszego tekstu była uchwała z 8.08.2024 r., III CZP 3/24, w której Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przy obliczaniu zachowku nie dolicza się darowizn dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, na rzecz osób, które nie dochodzą do spadku (art. 994 § 1 k.c.).

I. WPROWADZENIE

W orzecznictwie sądowym występują rozbieżności co do tego, czy status spadkobierców, o którym mowa w art. 994 k.c., należy wiązać z potencjalnym kręgiem spadkobierców, czy wyłącznie z osobami, które stają się rzeczywistymi spadkobiercami. W tym drugim przypadku należałoby go wiązać z chwilą otwarcia spadku. Artykuł koncentrować się będzie właśnie wokół pojęcia „spadkobierców” z art. 994 § 1 k.c. Wydawać by się mogło, że pojęcie spadkobiercy, o którym mowa, zwłaszcza w przepisach Księgi IV Kodeksu cywilnego – jakże elementarne z zakresu prawa spadkowego – nie powinno budzić wątpliwości i zastrzeżeń. W istocie wcale tak jednak nie jest. Najlepszym tego dowodem są realia sprawy, w której zapadła – będąca bezpośrednim powodem napisania niniejszego artykułu – uchwała z 8.08.2024 r., III CZP 3/24¹, w której Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przy obliczaniu zachowku nie dolicza

¹ OSNC 2025/3, poz. 28.

się darowizn dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, na rzecz osób, które nie dochodzą do spadku (art. 994 § 1 k.c.).

W sprawie, w której zapadła powyższa uchwała Sądu Najwyższego, powód M. J. zażądał od pozwanej A. J. (siostrzenicy) zachowku po matce L. J., która zmarła w 2016 r. jako wdowa, pozostawiając czworo dzieci: N. J., M. J., J. J. i M. J.1. Pozwana A.J. jest córką M. J.1 i wnuczką spadkodawczyni. Przed śmiercią spadkodawczyni zamieszkiwała z córką M.J.1. Spadkodawczyni nie sporządziła testamentu, nikt nie zrzekł się po niej dziedziczenia, nie odrzucił spadku ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Umową z 10.06.2003 r. spadkodawczyni darowała pozwanej A.J. zabudowaną nieruchomość. W akcie notarialnym, w wykonaniu polecenia, pozwana ustanowiła nieodpłatnie na rzecz spadkodawczyni dożywotnią służebność osobistą mieszkania. Sąd Rejonowy w Opocznie oddalił powództwo o zapłatę zachowku, uznając, że pozwana nie jest spadkobierczynią po babce L. J., ponieważ w dniu 9.01.2016 r. żyła matka pozwanej jako jedna z czterech spadkobierców ustawowych. Darowizna została dokonana ponad 10 lat przed otwarciem spadku, dlatego w świetle art. 994 § 1 k.c. jej zaliczenie przy obliczaniu zachowku jest niedopuszczalne. Rozpoznając apelację powoda, w której zarzucono m.in. naruszenie art. 1000 i art. 994 § 1 k.c., Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim zwrócił się do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym w trybie art. 390 k.p.c.

II. NORMA Z ART. 994 § 1 K.C.

W oparciu o art. 993 § 1 k.c. w powiązaniu z art. 1000 § 1 k.c. obdarowani mogą na skutek dokonanego zaliczenia darowizny otrzymanej od spadkodawcy stać się odpowiedzialnymi za zapłatę lub uzupełnienie zachowku. Rozwiązanie to ma na celu zapobieganie sytuacji, w której osoby najbliższe, uprawnione do zachowku, utraciłyby *de facto* tę ochronę lub ochrona ta zostałaby umniejszona na skutek dokonanych przez spadkodawcę za życia darowizn obniżających wartość stanu czynnego spadku. Nie ogranicza ono swobody dysponowania majątkiem za życia spadkodawcy, pozwala jednak uprawnionemu do zachowku, pod określonymi warunkami, zaspokoić swoje roszczenie o zachówek lub jego uzupełnienie z majątku obdarowanego. Dotyczy to także takiej sytuacji, w której spadkodawca dokonał darowizny wyczerpującej cały spadek, uprawniony do zachowku jest zarazem powołanym do spadku z ustawy, a obdarowany jest również uprawniony do zachowku. Obdarowany, uprawniony do zachowku, ponosi jednak odpowiedzialność wobec innych uprawnionych tylko w zakresie nadwyżki przekraczającej jego własny zachówek².

2 Zob. wyroki SN z: 7.07.1964 r. (I CR 691/63), OSNCP 1965/9, poz. 143; z 13.02.2004 r. (II CK 444/02), LEX nr 112873 i z 30.01.2008 r. (III CSK 255/07), OSNC 2009/3, poz. 47.

W myśl art. 994 § 1 k.c. przy obliczaniu zachowku nie dolicza się do spadku drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych, ani dokonanych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, darowizn na rzecz osób niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Ustawa wymaga, by darowizna były „dokonane” w ciągu dziesięciu lat przed otwarciem spadku. Ze względu na cel przepisu wydaje się, że miarodajna jest tu chwila wykonania darowizny, a nie zawarcia umowy³. W art. 994 § 1 k.c. darowizny dokonane w kręgu spadkobierców i uprawnionych do zachowku ustawodawca traktuje w sposób szczególny, wychodząc z założenia, że ich wartość w każdym przypadku powinna stanowić podstawę do obliczenia zachowku, a w konsekwencji ewentualnego wyrównania między uprawnionymi. Jeżeli chodzi o spadkobierców, to doliczenie darowizny do spadku jest niezależne od tytułu powołania do spadku (ustawa, testament), jak też od tego, czy spadkobierca obdarowany jest jednocześnie osobą uprawnioną do zachowku⁴. W przypadku darowizn dokonanych przez spadkodawcę na rzecz innych osób uwzględnieniu podlegają jedynie darowizny dokonane we „wrażliwym” okresie, za który uznano dziesięć lat wstecz, licząc od otwarcia spadku. Aktualnie nie budzi już wątpliwości stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 12.11.1996 r., I ACr 308/96⁵, iż „prawidłowa wykładnia art. 994 § 1 k.c. powinna być taka, że niemożność doliczania do spadku po upływie dziesięciu lat, licząc wstecz od śmierci spadkodawcy, dotyczy tylko darowizn, które dokonane były na rzecz osób obcych, niebędących ani spadkobiercami, ani uprawnionymi do zachowku”. *A contrario* podlegają zaliczeniu darowizny uczynione na rzecz spadkobierców lub uprawnionych do zachowku bez względu na datę ich dokonania. Jak widać, po upływie dziesięciu lat od dokonania darowizny ustawodawca uznał za właściwą stabilizację sytuacji prawnej obdarowanego i zwolnienie go od konieczności zapłaty zachowku. Na rzecz takiego rozwiązania przemawiać mają względy pewności prawnej i spostrzeżenie, że wraz z upływem czasu zaciera się związek między darowizną a stanem czynnym spadku w chwili jego otwarcia. Po tak długim czasie można także pominąć kwestię dokonania darowizny w ewentualnym zamiarze pozbawienia uprawnionych zachowku.

III. MOŻLIWE ROZWIĄZANIA PROBLEMU PRAWNEGO

Art. 994 § 1 k.c. nawiązuje do art. 163 § 2 pkt 3 dekretu z dnia 8.10.1946 r. – Prawo spadkowe⁶, który ustanawiał czasowe wyłączenie obowiązku zaliczania do

3 Zob. P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024, komentarz do art. 994 k.c., pkt 5.

4 Zob. E. Niezbecka (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2015, komentarz do art. 994, nb 4.

5 OSA 1997/11–12, poz. 68.

6 Dz.U. nr 60 poz. 328 z późn. zm.

substratu zachowku darowizn zdziałanych na rzecz „osób nieprzychodzących do spadku”. Wątpliwości, które budziło to sformułowanie, zostały częściowo usunięte w obecnym brzmieniu art. 994 § 1 k.c. Nie dotyczyły one jednak tego, czy status spadkobiercy i uprawnionego do zachowku z punktu widzenia nakazu doliczenia darowizny należało wiązać z potencjalnym kręgiem spadkobierców ustawowych i osób uprawnionych do zachowku, czy z osobami, które w konkretnej sytuacji dochodzą do spadku, względnie są uprawnione do zachowku w chwili śmierci spadkodawcy. Podobny problem z rekonstrukcją kręgu osób uprawnionych do zachowku stanowił przedmiot szerokiej dyskusji na tle odpowiednich przepisów prawa austriackiego, na których wzorowane jest rozwiązanie przyjęte w polskim Kodeksie cywilnym (por. *de lege lata* § 792 austriackiego kodeksu cywilnego (ABGB), który wyraźnie wskazuje na abstrakcyjny krąg uprawnionych do zachowku; § 785 ust. 3 austriackiego k.c. w dawnym brzmieniu)⁷.

W kwestii będącej przedmiotem artykułu wyróżnić można w nauce i orzecznictwie dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym z nich, pojęcie spadkobierców użyte w art. 994 § 1 k.c. winno być rozumiane abstrakcyjnie, za czym przemawiać ma pewność ich sytuacji prawnej. Zwolennicy tego stanowiska nie znajdują przy tym argumentów, aby osłabić ochronę osoby uprawnionej w sytuacji, gdy osoba, która otrzymała darowiznę, ostatecznie nie doszła jednak do spadku. Jednocześnie taka osoba powinna mieć możliwość ostatecznej oceny swojej sytuacji bez względu na przyszłą i niepewną okoliczność, czy dojdzie do spadku. Nawiązując do innych przepisów Kodeksu cywilnego, tj. art. 925 i 1048 k.c., twierdzi się, że pod pojęciem spadkobiercy z art. 994 § 1 k.c. rozumieć należy osobę należącą do kręgu potencjalnych spadkobierców, która niekoniecznie zostaje powołana do spadku. Odmienna wykładnia niweczyłaby cel przepisów o zachowku, którym jest urzeczywistnienie obowiązków moralnych spadkodawcy wobec najbliższych. Instytucja zaliczania darowizn przewidziana w art. 993 k.c. stanowi konsekwencję tego systemowego założenia.

Takiego zdania był Sąd Najwyższy w wyroku z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17)⁸. Stwierdził, że śmierć obdarowanego przed otwarciem spadku nie pozbawia w takim przypadku darowizny cechy bezterminowej zaliczalności, skoro została ona dokonana na rzecz obdarowanego wchodzącego do kręgu najbliższych, w przypadku których prawodawca uznał za celowe osłabienie skutków darowizny bez względu na upływ czasu od jej dokonania (*familia suspecta*). Dostrzegł też, że elementem sytuacji prawnomajątkowej obdarowanego, w którą po jego śmierci wstępują jego spadkobiercy, jest także

7 Zob. uzasadnienie wyroku SN z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17), OSNC-ZD 2018/4, poz. 68, z tezą: „Zobowiązanie do uzupełnienia zachowku ciążące na obdarowanym (art. 1000 § 1 k.c.) przechodzi na jego następców prawnych także wówczas, gdy obdarowany zmarł przed otwarciem spadku po darczyńcy (art. 922 § 1 k.c.)”. Co ciekawe, w uchwale w sprawie III CZP 3/24, choć odwołano się do tego wyroku, nie uznano, by argumentacja w nim zawarta przemawiać miała za tym, iż w art. 994 § 1 k.c. nie chodzi jedynie o rzeczywistego spadkobiercę.

8 Uzasadnienie wyroku SN z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17), OSNC-ZD 2018/4, poz. 68.

to, że uzyskane przez niego przysporzenie będzie podlegać zaliczeniu do substratu zachowku bez względu na czas, który upłynął od dokonania darowizny. W jego ocenie pozwani, jako spadkobiercy obdarowanego, nie mogli w konsekwencji powoływać się na ograniczenie czasowe przewidziane w art. 994 § 1 k.c. Za przemawiające na rzecz tej wykładni uznano w tym orzeczeniu także przypadkowe i kolidujące z założeniami instytucji zachowku rezultaty, do których w takich okolicznościach, jak powstałe w tamtej sprawie, prowadzi odmienna interpretacja. Spadkodawca dokonał *in casu* darowizny, która w chwili otwarcia spadku wyczerpywała całość spadku. Zważywszy, że darowizna została dokonana na rzecz jednego z dzieci, w chwili jej dokonywania zarówno darczyńca, jak i obdarowany powinni liczyć się z tym, że darowizna ta co do zasady będzie podlegać uwzględnieniu przy obliczaniu zachowku należnego pozostałym uprawnionym. Śmierć obdarowanego – spadkobiercy będącego zarazem uprawnionym do zachowku – nie powinna prowadzić do zmiany tego stanu rzeczy z tym skutkiem, że następcy prawni obdarowanego zatrzymują całą korzyść kosztem uprawnionej do zachowku żony spadkodawcy i drugiego z synów, którzy nie otrzymaliby niczego z majątku spadkodawcy. Tego rodzaju bezpodstawnemu uprzywilejowaniu przeciwdziałać ma właśnie instytucja zachowku w powiązaniu z nakazem doliczania do substratu zachowku darowizn i roszczeniem przysługującym uprawnionemu do zachowku wobec obdarowanego. Sąd Najwyższy zauważył, że nie ma przy tym znaczenia, że uprzywilejowanie nie dotyczy bezpośrednio obdarowanego, skoro w jego miejsce wstąpili następcy prawni, a tym samym doszło do uprzywilejowania określonego szczepu, kosztem pozostałych uprawnionych. W konsekwencji, w okolicznościach sprawy, uznał on, że zacieśnienie darowizn objętych nakazem bezterminowego doliczania do dokonanych w kręgu spadkobierców (uprawnionych do zachowku) nie stało na przeszkodzie doliczeniu do substratu zachowku darowizny dokonanej na rzecz spadkobiercy, będącego zarazem uprawnionym do zachowku, który zmarł przed otwarciem spadku.

Na takim stanowisku stanął też Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 17.02.2020 r., V ACa 456/19⁹. W jego ocenie rozwiązanie przyjęte w polskim Kodeksie cywilnym oparte zostało na przepisach austriackiego kodeksu cywilnego, które wyraźnie wskazują na abstrakcyjny krąg spadkobierców, jednakże za takim rozwiązaniem przemawiają również argumenty wykładni celowościowej, jeżeli zważy się, że celem tego przepisu pozostaje zachowanie silniejszej pozycji osoby uprawnionej do zachowku w porównaniu do pozycji osoby obdarowanej. Ograniczenie bezwarunkowego doliczania do spadku darowizn jedynie do tych, które dokonane zostały na rzecz osób, które faktycznie doszły do dziedziczenia lub są uprawnione do zachowku, zdecydowanie osłabiłoby pozycję osoby uprawnionej do zachowku. Ponadto zwrócono w nim uwagę na to, że niewątpliwie ustawodawca używa w Kodeksie cywilnym pojęcia

9 LEX nr 3033464.

spadkobiercy również w odniesieniu do szerokiego kręgu osób, które ostatecznie nie dochodzą do spadku (art. 928 k.c.). Pojęcie spadkobiercy nie łączy się z samym nabyciem spadku, a ze śmiercią spadkodawcy (art. 925 k.c.). Zatem gdyby ustawodawca chciał ograniczyć zakres pojęcia spadkobierców użytego w art. 994 § 1 k.c. jedynie do osób, które faktycznie nabyły spadek, wprost wprowadziłby to ograniczenie w treści przepisu. Jako kolejny argument przemawiający za abstrakcyjnym ujmowaniem pojęcia spadkobierców użytego w przepisie art. 994 § 1 k.c. wskazano pewność ich sytuacji prawnej. Z jednej strony nie ma argumentów, aby osłabić ochronę osoby uprawnionej w sytuacji, gdy osoba, która otrzymała darowiznę, ostatecznie nie doszła do spadku. Z drugiej zaś osoba taka powinna mieć możliwość pewnej oceny swojej sytuacji bez względu na przyszłą i niepewną okoliczność, czy dojdzie do spadku.

Stosownie do drugiego – przeważającego w nauce¹⁰ i judykaturze – zapatrywania, spadkobierca w myśl tego przepisu musi być rzeczywistym spadkobiercą, a nie podmiotem, który jest potencjalnym spadkobiercą, który mógłby nim zostać dopiero wtedy, gdyby doszło do określonych zdarzeń. Zarówno status spadkobiercy, jak i uprawnionego do zachowku, należy wiązać z chwilą otwarcia spadku. Dopóki zatem nie nastąpi ostateczne ustalenie kręgu tych osób w chwili śmierci spadkodawcy, nie sposób określić, które darowizny mają być doliczone¹¹. W ocenie Pawła Księżaka art. 994 k.c. dotyczy rzeczywistych, a nie potencjalnych spadkobierców oraz rzeczywistych, a nie potencjalnych uprawnionych do zachowku. Jak zauważa¹², nie ma znaczenia fakt, że obdarowany w chwili uczynienia darowizny należy do kręgu spadkobierców ustawowych albo uprawnionych do zachowku, tak samo jak nie ma znaczenia fakt, że w chwili dokonania darowizny istniał testament, w którym był powołany do dziedziczenia. Jeżeli obdarowany nie dożył otwarcia spadku, nie jest spadkobiercą ani uprawnionym do zachowku. Także osoby, które zrzekły się dziedziczenia, jak i wydziedziczone, nie są już spadkobiercami ani uprawnionymi do zachowku. Na krąg spadkobierców mogą mieć wpływ również zdarzenia prawne, które zaistnieją po otwarciu spadku, ale mają moc wsteczną, tzn. odrzucenie spadku i uznanie za niegodnego. Spadkobierca, który spadek odrzuci (zrzekł się dziedziczenia, został uznany za niegodnego lub wydziedziczony), nie jest ani spadkobiercą, ani uprawnionym do zachowku. Jeśli spadkobierca, który otrzymał darowiznę przed ponad dziesięciu laty, odrzuci spadek albo zostanie uznany za niegodnego, darowizna dokonana na jego rzecz nie będzie zatem doliczana do spadku.

10 B. Kordasiewicz (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 1090; M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 994, Nb 3; J. Kuźmicka-Sulikowska (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, komentarz do art. 994, nb 4. Tak też, jak się wydaje, M. Załucki (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, red. M. Fras, M. Habbas, Warszawa 2019, komentarz do art. 994 k.c., pkt 7.

11 Tak P. Księżak (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994 k.c., pkt 3.

12 P. Księżak (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994 k.c., pkt 3.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 1.12.2016 r. (I CSK 177/16)¹³ stwierdzono, iż w doktrynie i w orzecznictwie przeważa pogląd, że wyłączenie doliczania darowizn, o jakich mowa w art. 994 § 1 k.c., jest oceniane według chwili otwarcia spadku. Podkreślono, że przepis ten ściśle określa krąg obdarowanych, jako niebędących spadkobiercami albo uprawnionymi do zachowku. Nie dopuszcza zatem szerszej interpretacji. Taki pogląd wyrażony został także w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.10.2013 r. (I ACa 605/13)¹⁴ oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 7.06.2013 r. (I ACa 36/13)¹⁵. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, który zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego (III CZP 3/24), poparł właśnie ten pogląd, uznając go za zgodny z językową wykładnią art. 994 § 1 k.c.

IV. OCENA STANOWISKA WYRAŻONEGO W NAUCE I JUDYKATURZE

To prawda, że w piśmiennictwie i judykaturze przeważa pogląd – *prima facie*, dość logiczny i naturalny – że pod użytym w art. 994 § 1 k.c. pojęciem osób niebędących spadkobiercami należy rozumieć osoby, które w danym stanie faktycznym nie dziedziczą po spadkodawcy, a nie osoby w ogóle nienależące do kręgu jego spadkobierców¹⁶. Konsekwentnie pod pojęciem osób będących spadkobiercami należy rozumieć osoby, które w danym stanie faktycznym dziedziczą po spadkodawcy, a nie które w ogóle należą do kręgu jego spadkobierców. Opowiedział się także za nim Sąd Najwyższy w uchwale w sprawie III CZP 3/24. Jak zauważa jednak Bogudar Kordasiewicz, takie ukształtowanie ustawowego wyłączenia obowiązku zaliczania darowizn do substratu zachowku prowadzi do niewłaściwych rezultatów w tych sytuacjach, w których spadkodawca dokonywał darowizn na rzecz swoich dzieci, zaś spadkobiercami zostały jego wnuki. Jako przykład podaje następujący stan faktyczny: spadkodawca S wdo-wiec miał troje dzieci: A, B i C, z których żadne nie dożyło otwarcia spadku, każde jednak pozostawiło jedno dziecko (wnuka spadkodawcy): A1, B1 i C1. W przeszłości (dawniej niż 10 lat temu, licząc wstecz od otwarcia spadku) spadkodawca dokonał darowizn o wartości: 600 000 zł na rzecz A, 210 000 zł na rzecz B i 150 000 zł na rzecz C. Następnie zaś ustanowił spadkobiercą wnuka A1, powołując go do całości spadku. Czysta wartość spadku wynosi 900 000 zł. Licząc „szczepami”, spadkodawca istotnie uprzywilejował syna A i pochodzącego od niego wnuka A1, przeznaczając im łącznie

13 LEX nr 3541112.

14 LEX nr 1391907. Postanowieniem SN z 21.01.2015 r. (V CSK 358/14), LEX nr 3529141, odmówiono przyjęcia skargi kasacyjnej powódki do rozpoznania. Wskazano, iż wbrew twierdzeniom kasatorki z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 12.11.1996 r. (I ACr 308/96), OSA 1997/11–12, poz. 68, s. 44, nie wynika, by sąd ten uznał, iż w art. 994 § 1 k.c. chodzi o „potencjalnych spadkobierców albo uprawnionych do zachowku”.

15 LEX nr 1323294.

16 B. Kordasiewicz (w:) *System...*, s. 1090; M. Pazdan (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994, Nb 3; J. Kuźmicka-Sulikowska (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994, nb 4. Tak też, jak się wydaje, M. Załucki (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994 k.c., pkt 7.

odpowiednio siedmiokrotnie i dziesięciokrotnie więcej, niż otrzymali B i B1 oraz C i C1. Jak zauważa autor, mimo tak istotnych dysproporcji, wnukom B1 i C1 zachowek się nie należy. Do konsekwencji tej prowadzą właśnie zasady doliczania darowizn. Z jednej strony darowizna dokonana na rzecz A w ogóle nie podlega doliczeniu przy obliczaniu substratu zachowku. Z drugiej – darowizny dokonane na rzecz B i C także nie podlegają uwzględnieniu przy wyliczaniu substratu zachowku, są jednak zaliczane na poczet zachowku należnego B1 i C1 (art. 996 k.c.). W rezultacie zachowek wyliczony dla B1 i C1 wynosi po 150 000 zł; obowiązek zaliczenia darowizn otrzymanych przez B i C wyczerpuje przy tym roszczenia uprawnionych w całości.

Zdaniem B. Kordasiewicza do wysoce pouczających wniosków prowadzi drobna modyfikacja dokonanego przykładu, a mianowicie przyjęcie założenia, że A, B i C przeżyli spadkodawcę, zaś spadkobiercą w testamencie został ustanowiony syn A, skutkiem czego dziedziczenie oraz realizacja roszczeń z tytułu zachowku nastąpi pomiędzy dziećmi, a nie pomiędzy wnukami. Jak zauważa nie bez racji, ta drobna modyfikacja powoduje całkowitą zmianę uzyskanych wyników. Wszystkie bowiem darowizny poczynione przez spadkodawcę pomiędzy dziećmi podlegają uwzględnieniu, zarówno przy obliczaniu wysokości należnego zachowku (argument z art. 994 k.c.), jak i zaliczeniu na należny zachówek (art. 996 zd. 1 k.c.). Skutkiem tych zaliczeń zachowek na rzecz B wyniesie 100 000 zł, zaś na rzecz C 160 000 zł¹⁷. Występowanie takich różnic jest w ocenie Kordasiewicza najlepszym dowodem niepoprawności ustawowej regulacji obowiązku zaliczania darowizn przy obliczaniu zachowku¹⁸.

Paweł Księżak, opowiadając się za drugim stanowiskiem, przyznaje zarazem, iż skutkuje to powstaniem zaskakującego paradoksu. Otóż jeżeli darowizny były dokonane więcej niż dziesięć lat, licząc wstecz, przed otwarciem spadku, dla uprawnionego może być korzystniej, by obdarowany dziedziczył lub miał prawo do zachowku – tylko wtedy bowiem darowizna będzie doliczona do spadku. Jeśli obdarowany spadkobierca zostanie np. uznany za niegodnego – spowoduje to zmniejszenie zachowku innych uprawnionych. Podobny efekt będzie miało wyłączenie od dziedziczenia małżonka w trybie art. 940 k.c. Autor dodaje, że zasada ta doznaje jednego wyjątku, który nie wynika wprost z przepisu, ale jest konieczny ze względów systemowych. Odwołuje się do art. 996 k.c. stanowiącego, że jeżeli uprawnionym do zachowku jest dalszy zstępny spadkodawcy, zalicza się na należny mu zachówek także darowizny dokonane przez spadkodawcę na rzecz jego wstępnego. Stoi na stanowisku, że zaliczenie takie jest uzasadnione bez względu na to, kiedy została dokonana darowizna na rzecz tego wstępnego i czy ten wstępny jest spadkobiercą lub uprawnionym do zachowku, bowiem

17 Substrat zachowku przy obu wyliczeniach wyniesie 1 860 000 zł (600 000 zł + 210 000 zł + 150 000 zł + 900 000 zł), zaś należny zachówek B i C po 310 000 zł (1 860 000 : 3 : 2). Na poczet tego zachowku B i C muszą sobie zaliczyć otrzymaną darowiznę. Stąd kwota należna B wyniesie ostatecznie 310 000 zł – 210 000 zł = 100 000 zł, zaś C 310 000 zł – 150 000 zł = 160 000 zł (zob. B. Kordasiewicz (w:) *System...*, s. 1090, przypis nr 176).

18 B. Kordasiewicz (w:) *System...*, s. 1090.

decydujący powinien być fakt, że jest ona zrównana z darowizną dokonaną na rzecz uprawnionego¹⁹. Księżak zauważa, iż stanowisko, zgodnie z którym darowizna na rzecz dziecka, które zmarło przed otwarciem spadku, a po którym dziedziczy jego dziecko – wnuk darczyńcy, będzie zaliczana do substratu zachowku również w przypadku, gdy śmierć darczyńcy nastąpiła po upływie 10 lat od darowizny, przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17), jednak z innym uzasadnieniem. Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w tym judykacie uznał on za kierunkowo trafny, jednak z innych powodów niż wskazane w uzasadnieniu tego orzeczenia. W jego ocenie nie można bowiem przejść – jak uczynił to Sąd Najwyższy – do porządku dziennego nad okolicznością, że darowizna została dokonana na rzecz osoby, która nie dożyła otwarcia spadku, a zatem z całą pewnością nie była spadkobiercą. Nie można jego zdaniem twierdzić, że dana osoba (za życia spadkodawcy) jest spadkobiercą w rozumieniu art. 994 k.c. z tego powodu, że „należy do kręgu spadkobierców”. Jak zauważa z przekąsem: „każda osoba na świecie należy do kręgu spadkobierców (testamentowych) każdej innej osoby”. Zdaniem Księżaka skutek, o którym mówi Sąd Najwyższy, wynika natomiast pośrednio z odpowiednio rozumianego art. 996 k.c. i ogólnej logiki systemu.

Podjmując próbę zajęcia stanowiska w zakresie omawianej kwestii, zauważyć warto najpierw, iż pojęcie spadkobiercy (spadkobierców) można różnie rozumieć na gruncie prawa spadkowego. W nauce wyróżnia się spadkobierców rzeczywistych, spadkobierców potencjalnych (osoby należące do kręgu spadkobierców ustawowych/testamentowych) i spadkobierców rzekomych. *In concreto* na gruncie określonych przepisów i instytucji prawnych może to rodzić problem co do tego, z którym z tych znaczeń mamy tam do czynienia. Zwłaszcza nie powinno się przyjmować *a priori*, że w każdym przypadku gdy Kodeks cywilny stanowi o spadkobiercy, oznacza to tylko i wyłącznie spadkobiercę rzeczywistego (osobę faktycznie, rzeczywiście nabywającą spadek). Kodeks cywilny używa bez wątpienia pojęcia spadkobiercy m.in. w znaczeniu potencjalnego spadkobiercy. Przykładowo spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia (art. 1048 k.c.). W chwili zawierania umowy spadkobierca, o którym mowa w tym przepisie, nie jest spadkobiercą rzeczywistym (faktycznym). W art. 1020 k.c. mowa jest o tym, że spadkobiercę, który spadek odrzuca, traktuje się tak, jakby nie dożył otwarcia spadku. Odrzucając spadek, spadkobierca nie nabędzie go. Nie będzie więc spadkobiercą rzeczywistym. Jest spadkobiercą potencjalnym, któremu przysługuje uprawnienie kształtujące do przyjęcia bądź odrzucenia spadku. Nabycie spadku następujące z chwilą jego otwarcia ma charakter tymczasowy (prowizoryczny). Tylko jeśli przyjmie on spadek, stanie się spadkobiercą rzeczywistym ze skutkiem *ex tunc* (od dnia otwarcia spadku). W przeciwnym razie nie będzie spadkobiercą. W art. 1028 k.c., chroniącym osoby trzecie

19 P. Księżak (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 994 k.c., pkt 3.

będące w dobrej wierze, mowa jest z kolei o spadkobiercach rzekomych, w rzeczywistości jednak niebędących spadkobiercami.

W ocenie autora artykułu pojęcie spadkobiercy potencjalnego także w pewnym zakresie znajduje zastosowanie na gruncie art. 994 k.c. Ujmując to inaczej – darowizna poczyniona przez spadkodawcę może nie być pozbawiona cechy bezterminowej doliczalności do spadku, pomimo że – oceniając na chwilę zawarcia umowy darowizny – została dokonana na rzecz potencjalnego spadkobiercy. Będzie tak wtedy, gdy należy on do określonego szczepu spadkobierców i nie stanie się z chwilą otwarcia spadku rzeczywistym spadkobiercą, gdyż nie może dziedziczyć (bo np. został uznany za niegodnego dziedziczenia) albo nie chce dziedziczyć (np. odrzucił spadek) i spadek nabędzie inny spadkobierca z tego szczepu. Będzie tak też wtedy, gdyby ten potencjalny spadkobierca w ramach określonego szczepu spadkobierców dochodził do spadku, gdyby powołany do niego w pierwszej kolejności spadkobierca (jego wstępny) nie chciał lub nie mógł dziedziczyć. Istotne jest to, że darowizna przypada określonemu szczepowi, z pokrzywdzeniem dla innych uprawnionych do zachowku. Chodzi np. o sytuację, gdy darowizna została poczyniona na rzecz syna spadkodawcy, który odrzucił spadek (albo go nie dożył, albo traktowany jest tak, jakby go nie dożył), w konsekwencji czego dziedziczy go jego syn, czyli wnuk (dalszy zstępny) spadkodawcy. Inna sytuacja to ta, gdy darowizna poczyniona została na rzecz wnuka, a spadek dziedziczy z ustawy jego wstępny (syn spadkodawcy). W takich relacjach podmiotowych prawodawca, jak się wydaje, uznaje za celowe osłabienie skutków darowizny bez względu na upływ czasu od jej dokonania (*familia suspecta*). Za takim ujmowaniem pojęcia spadkobierców użytego w art. 994 § 1 k.c. przemawia pewność sytuacji prawnej (zarówno obdarowanych, jak i uprawnionych do zachowku). To, czy osoba obdarowana, oceniając ze skutkiem na datę otwarcia spadku, będzie dziedziczyć, powinno być w takiej sytuacji faktycznej bez znaczenia. Zgodziłbym się z Sądem Apelacyjnym w Gdańsku (V ACa 456/19), że pojęcie spadkobiercy nie łączy się (a przynajmniej nie jest tak zawsze) z samym nabyciem spadku, a ze śmiercią spadkodawcy (art. 925 k.c.). Zatem gdyby ustawodawca chciał ograniczyć zakres pojęcia spadkobierców użytego w art. 994 § 1 k.c. jedynie do osób, które faktycznie nabyły spadek, wprost wprowadziłby to ograniczenie w treści przepisu. Tego jednak nie uczynił. Trudno jest mi natomiast zgodzić się ze stwierdzeniem P. Księżaka, iż „każda osoba na świecie należy do kręgu spadkobierców (testamentowych) każdej innej osoby”. Jeśli zresztą spadkodawca nie sporządził testamentu, nikt nie jest nawet potencjalnym spadkobiercą testamentowym po nim. Celem tego przepisu jest zachowanie silniejszej pozycji osoby uprawnionej do zachowku w porównaniu do pozycji osoby obdarowanej. Ograniczenie bezwarunkowego doliczania do spadku darowizn jedynie do tych, które dokonane zostały na rzecz osób, które faktycznie doszły do dziedziczenia lub są uprawnione do zachowku, zdecydowanie

osłabiłoby pozycję osoby uprawnionej do zachowku. Podzielał w tym zakresie argumentację Sądu Najwyższego z uzasadnienia wyroku z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17)²⁰.

Za dopuszczeniem możliwości innego rozumienia pojęcia spadkobiercy niż rzeczywisty (faktyczny) spadkobierca przemawiać może cel określonej instytucji prawa spadkowego. Tak jest właśnie w przypadku zachowku, gdzie z woli ustawodawcy w określonych relacjach podmiotowych (w ramach określonego szerepu spadkobierców) dochodzić będzie do osłabienia skutków darowizny poczynionej przez spadkodawcę bez względu na upływ czasu od jej dokonania. W tym kontekście nie ma istotnego znaczenia to, że w art. 994 § 1 k.c. użyto wyrażenia z imiesłowem „niebędących spadkobiercami” bez żadnego określnika temporalnego. Istotne jest tu tylko to, że darowizna została dokonana na rzecz osoby, która należy do określonego szerepu spadkobierców i jej nieuwzględnienie przy ustalaniu substratu zachowku pozbawiłoby zachowku osoby uprawnione do niego (należące do innych szerepów). Już przez sam ten fakt należy się liczyć z tym, że będzie ona podlegała doliczeniu do czystej wartości spadku przy ustalaniu substratu zachowku po to, by nie doszło do pokrzywdzenia innych uprawnionych do zachowku. Przepisy o doliczaniu darowizn do czystej wartości spadku przy ustalaniu substratu zachowku mają służyć realnej ochronie uprawnionych do zachowku. Tymczasem tę ochronę dałoby się łatwo zniweczyć, dokonując darowizny (wyczerpującej cały bądź niemal cały przysły spadek) na rzecz wnuka, którego ojciec (syn spadkodawcy) nie odrzuci spadku (przyjmie go bądź zadziała fikcja prawna z art. 1015 § 2 k.c.), mimo że nie przedstawia on żadnej wartości. Nieodrzućenie spadku może być świadome (celowe), po to, by uniemożliwić realizację roszczenia o zachówek należnego innym uprawnionym. Stan czynny spadku będzie wynosić przecież zero bądź będzie bardzo niewielki. Darowizny zaś nie będzie można doliczyć do tej wartości. Uprawniony do zachowku zostanie z niczym. Podobnie będzie wtedy, kiedy: 1) darowizny zostaną uczynione przez spadkodawcę na rzecz dzieci, ale do spadku powołane zostaną w testamentie wnuki (dalsi zstępni), 2) darowizny zostaną poczynione na rzecz dzieci, które nie dożyły otwarcia spadku, w konsekwencji czego dziedziczyć będą z ustawy ich dzieci, a wnuki (dalsi zstępni) spadkodawcy, 3) darowizny zostaną poczynione na rzecz dzieci, które odrzuciły spadek przypadający im z ustawy, w konsekwencji czego dziedziczyć będą ich dzieci, a wnuki (dalsi zstępni) spadkodawcy. Jeśli darowizny te zostały poczynione na więcej niż 10 lat od otwarcia spadku, nie podlegałyby doliczeniu do substratu zachowku, gdyby opowiedzieć się za drugim, większościowym, stanowiskiem.

Zaaprobować dlatego należy pogląd, iż o statusie „spadkobiercy” w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. rozstrzyga nie tylko status rzeczywistego spadkobiercy, ale także abstrakcyjna przynależność do określonego szerepu spadkobierców w chwili dokonania

20 Zob. też G. Wolak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2019/2, s. 111–127.

darowizny. Tzw. dziedziczenie według szczepów w stosunku do zstępnych spadkodawcy²¹ oznacza, że w miejsce zmarłego (bądź traktowanego, jakby nie dożył otwarcia spadku) zstępnego bliższego stopniem zmarłemu dziedziczą z ustawy jego zstępni, czyli dalsi zstępni spadkodawcy (niezależnie od tego, czy są spadkobiercami wstępnego, którego miejsce zajmują). Czasami nieprawidłowo przyjmuje się w nauce, że w wymienionych sytuacjach wnuki (lub dalsi zstępni spadkodawcy) dziedziczą „prawem zastępstwa” (albo „prawem reprezentacji”)²². Ten ostatni termin, zaczerpnięty z prawa francuskiego²³, jest jednak nieściśły i jego użycie może prowadzić do błędnych wniosków. Osoby, o które chodzi, są bowiem wtedy same powołane do spadku i w żadnej mierze nie można ich uważać za „zastępców” czy „reprezentantów” ich wstępnych, którzy zmarli przed spadkodawcą albo są traktowani tak, jakby nie dożyli otwarcia spadku²⁴. Rozliczenie darowizn dokonanych przez spadkodawcę winno dokonać się w trybie art. 994 § 1 k.c. w ramach tychże właśnie szczepów. Na gruncie tego przepisu chodzi o to, by nie doszło do uprzywilejowania określonego szczepu kosztem pozostałych uprawnionych do zachowku. Podobnie na gruncie art. 1049 § 1 k.c. przyjmuje się, iż zrzeczenie się dziedziczenia przez rodzica wyklucza od dziedziczenia pochodzące od niego rodzeństwo, za czym przemawia odwołanie się do celu art. 1049 § 1 k.c., którym jest wykluczenie pochodzącego od osoby zrzekającego się całego szczepu, który dochodziłby do dziedziczenia w braku zrzekającego się. W tym kontekście uznaje się za naturalne, że zrzeczenie się dziedziczenia przez obojga rodziców powinno wykluczać od dziedziczenia ich zstępnych będących rodzeństwem spadkodawcy i ich zstępnych. Konsekwentnie więc zrzeczenie się dziedziczenia przez jednego z rodziców powinno pozbawiać uprawnienia do dziedziczenia pochodzących od niego zstępnych, będących rodzeństwem spadkodawcy i ich zstępnymi²⁵.

Także na gruncie art. 1041 k.c. przyjmuje się, co potwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 4.07.2024 r. (II CSKP 1989/22)²⁶, że darowizny dokonane przez spadkodawcę są zaliczane na schedy spadkowe z uwzględnieniem szczepów wyznaczanych przez osoby poszczególnych zstępnych spadkodawcy – w sposób odpowiadający sytuacji, w której dział spadku następuje między małżonkiem i zstępnymi

21 Z uwagi na ustawowy krąg uprawnionych do zachowku pominąć można regulacje z art. 932 § 5 i art. 934 § 2 i § 2¹ k.c.

22 Zob. np. J. Kremis, E. Gniewek (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011, s. 1540 oraz E. Niezbecka (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, s. 65.

23 W art. 751 i n. francuskiego kodeksu cywilnego zostało wyjaśnione pojęcie reprezentacji, która jest fikcją prawną polegającą na tym, że reprezentujący wchodzi w prawa osoby reprezentowanej, która nie dożyła otwarcia spadku lub jest tak traktowana. Reprezentacja ma miejsce bez ograniczenia w linii zstępnej (nie dotyczy natomiast wstępnych). W linii bocznej reprezentacja obejmuje dzieci i zstępnych braci i siostr spadkodawcy.

24 Tak trafnie A. Kawalko, J.S. Piątkowski, H. Witczak (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 273.

25 Zob. W. Borysiak, K. Górniak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024, komentarz do art. 1049 k.c., pkt 11.

26 LEX nr 3732445.

spadkodawcy (a nie jego dalszymi zstępnymi, jak w art. 1041 k.c.). Takie rozliczenie uznaje się za odpowiadające woli spadkodawcy (skoro nie wyłączył on określonych darowizn z zaliczenia na schedę), a jednocześnie za stanowiące instrument sprawiedliwego wyważenia interesów osób dokonujących działu spadku. W ramach operacji mających charakter czysto rachunkowy, czyli bez obowiązku zwrotu nadwyżki, uwzględniane są bowiem także te darowizny i zapisy windykacyjne, które uzyskał wstępny spadkobierca jako dalszego zstępnego spadkodawcy. Zauważa się, iż koncepcją, która legła u podstaw art. 1041 k.c., nie było uwzględnianie wartości, które wskutek dokonanych wcześniej przysporzeń przypadły *in concreto* danemu dalszemu zstępnemu spadkodawcy: rzeczywiście bądź tylko potencjalnie, jeśli nie ukształtowała się jeszcze kwestia dziedziczenia przez dalszego zstępnego spadkodawcy po swoim wstępnym (bliższym zstępnym spadkodawcy). Jak trafnie zauważono w nauce prawa, ideą uregulowanego w tym przepisie sposobu rozliczeń, osadzonego w systemie zaliczenia darowizn na schedy spadkowe, było wyrównanie wartości przysporzeń otrzymywanych od spadkodawcy w ramach poszczególnych szczepów. O zaliczeniu darowizny przesądza fakt, że darowiznę (zapis windykacyjny) otrzymał wstępny dalszego zstępnego spadkodawcy w ramach danego szczepu (i w tym sensie: „dla szczepu”). Z tej przyczyny krąg podmiotowy zaliczania darowizn jest ukształtowany za pomocą niewzruszalnego kryterium pokoleniowych stosunków rodzinnych, wynikających z pochodzenia (zstępny, wstępny), a nie spadkobrania po obdarowanym, które może kształtować się różnie, także bez związku z ustawowym porządkiem dziedziczenia. Bez znaczenia pozostaje natomiast to, czy obecny spadkobierca miał możliwość skorzystania z tego przysporzenia, czy – przeciwnie – obdarowany już wcześniej spożytkował całą korzyść, utracił ją bez ekwiwalentu, zmarnotrawił itd. Kryterium indywidualnej korzyści po stronie dalszego zstępnego spadkodawcy pozostaje zatem indyferentne prawnie.

Nie bez znaczenia jest i to, że przepis art. 994 § 1 k.c. wzorowany jest na § 792 austriackiego kodeksu cywilnego (ABGB), który wyraźnie wskazuje na abstrakcyjny krąg uprawnionych do zachowku (*Wenn der Geschenkenehmer im Zeitpunkt der Schenkung nicht zum Kreis der pflichtteilsberechtigten Personen gehörte (§ 757), haftet er nicht, wenn der Verstorbene die Schenkung mehr als zwei Jahre vor seinem Tod wirklich gemacht hat*²⁷). Przekonuje wreszcie argument, że odmienna wykładnia niweczyłaby w dużym stopniu cel przepisów o zachowku, którym jest urzeczywistnienie obowiązków moralnych spadkodawcy wobec najbliższych. Zachówek służy ochronie interesów osób najbliższych spadkodawcy przez zapewnienie im określonego minimalnego poziomu korzyści ze spadku, bez względu na wolę spadkodawcy. Wyjątek ten nawiązuje do typowo silnej więzi między członkami rodziny i związanej z nią

27 Tłumaczenie moje: „Jeżeli obdarowany w chwili wręczenia darowizny nie należał do osób uprawnionych do udziału obowiązkowego (§ 757), nie ponosi on odpowiedzialności, jeżeli zmarły dokonał darowizny wcześniej niż na dwa lata przed śmiercią”.

wzajemnej solidarności. W przypadku małżonka oraz zstępnych jest uzasadniony m.in. przez wzgląd na konstytucyjny nakaz ochrony rodzicielstwa i małżeństwa²⁸. Instytucja zaliczania darowizn przewidziana w art. 993 k.c. stanowi zaś konsekwencję tego systemowego założenia.

Pogląd, za którym opowiedziano się w artykule, pozwala: po pierwsze, uniknąć niewłaściwych rezultatów np. w tych sytuacjach, w których spadkodawca dokonywał darowizn na rzecz swoich dzieci, zaś spadkobiercami zostały jego wnuki, o czym pisze B. Kordasiewicz. Pozwala uniknąć paradoksu, o którym pisał Księżak, zgodnie z którym jeżeli darowizny były dokonane więcej niż dziesięć lat, licząc wstecz, przed otwarciem spadku, dla uprawnionego jest korzystniej, by obdarowany dziedziczył, tylko wtedy bowiem darowizna będzie doliczona do spadku. Uzależnienie dokonania darowizn doliczonych do spadku ponad dziesięć lat od otwarcia spadku od tego, czy obdarowany jest rzeczywistym spadkobiercą, może prowadzić do przypadkowych i nieuprawnionych rezultatów, co nie jest pożądanym stanem rzeczy. Po drugie, jest lepszym wyjaśnieniem omawianego problemu, zgodnym z *ratio* przepisów o zachowku, niż wywodzenie skutku, jaki przyjął Sąd Najwyższy w sprawie I CSK 381/17, „pośrednio z odpowiednio rozumianego art. 996 k.c. i ogólnej logiki systemu”. Ustawowej niepoprawności regulacji obowiązku zaliczania darowizn przy obliczaniu zachowku da się uniknąć właśnie przy przyjęciu wykładni pojęcia spadkobiercy prezentowanej w artykule. Nie przekonuje argumentacja Sądu Najwyższego z uzasadnienia uchwały w sprawie III CZP 3/24, iż:

1. „O statusie «spadkobiercy» w rozumieniu rozważanego przepisu nie może (...) *per se* rozstrzygać abstrakcyjna przynależność do określonego szczepu, czy gałęzi rodzinnej w chwili dokonania darowizny. Ujęcie takie byłoby nie tylko trudne do uzgodnienia z brzmieniem art. 994 § 1 k.c., który posługuje się pojęciem «spadkobierca», nie stanowi zaś np. ogólnie o zstępnych ani nie odsyła do art. 931 i n. k.c. określających abstrakcyjnie osoby uprawnione do dziedziczenia z ustawy. Rozszerzałoby ono ponadto znacząco krąg darowizn podlegających bezterminowemu doliczeniu do spadku. Sytuacja, w której obdarowany może zostać obciążony odpowiedzialnością za zachówek nawet po kilkudziesięciu latach od dokonania darowizny ingeruje jednak głęboko w wolę spadkodawcy i w utrwaloną sytuację prawną obdarowanego, a jako taka powinna być uzasadniona silnymi względami”. Należy zauważyć, iż sam ustawodawca zezwala na to, by obdarowany mógł pod pewnymi warunkami zostać obciążony odpowiedzialnością za zachówek nawet po kilkudziesięciu latach od dokonania darowizny. Pojęcie spadkobiercy nie musi zaś zawsze oznaczać rzeczywistego spadkobiercy (por. art. 925, 1020, 1048 k.c.). To, że w przepisie tym nie ma mowy ogólnie o zstępnych ani nie ma

28 Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25.07.2013 r. (P 56/11), OTK-A 2013/6, poz. 85.

- odesłania do art. 931 i n. k.c., nie wyklucza w kontekście wykładni funkcjonalnej (celowościowej) przyjęcia, iż o statusie „spadkobiercy” w rozumieniu rozważanego przepisu może także rozstrzygać abstrakcyjna przynależność do określonego szeregu.
2. „Zreferowane stanowisko Sądu Najwyższego (chodzi o wyrok z 13.04.2018 r., I CSK 381/17 – uwaga autora), trzeba (...) odnieść do konkretnej sytuacji i postrzegać jako wyraz dążenia do korekty przypadkowych uprzywilejowań, do których może prowadzić interpretacja wiążąca przymiot spadkobiercy w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. z chwilą otwarcia spadku. W pozostałym zakresie, mimo dostrzeżenia krzyżujących się racji mogących uzasadniać różne rozwiązania w kwestii określenia, jakie darowizny podlegają doliczeniu do spadku pod kątem obliczenia zachowku (por. np. § 782, § 783 i § 792 austriackiego k.c., § 2325 niemieckiego k.c.), (...) nie ma przekonujących podstaw do zasadniczego odejścia od utrwalonego poglądu, według którego bezterminowemu doliczeniu do spadku podlegają darowizny dokonane na rzecz osób, które stają się spadkobiercami w chwili otwarcia spadku, a zatem dochodzą do spadku (dziedziczą) po spadkodawcy”. Stanowisko Sądu Najwyższego z wyroku z 13.04.2018 r. (I CSK 381/17) jest moim zdaniem właśnie wyrazem opowiedzenia się za poglądem, iż statusu spadkobiercy z art. 994 k.c. nie należy wiązać tylko i wyłącznie z kręgiem rzeczywistych spadkobierców. W tamtej sprawie obdarowany nie dożył otwarcia spadku po spadkodawcy, zaś Sąd Najwyższy uznał, że darowizna na jego rzecz, mimo że dokonana przed więcej niż 10 laty, licząc od otwarcia spadku, winna być doliczona do substratu zachowku.
 3. „Wsparcia na rzecz dominującego stanowiska można także upatrywać w użyciu w art. 994 § 1 k.c. imiesłowu «niebędących spadkobiercami» bez żadnego określnika temporalnego. Sądzić bowiem można, że gdyby prawodawca zamierzał wiązać ocenę statusu spadkobiercy (uprawnionego do zachowku) z innym momentem niż chwila otwarcia spadku, sprecyzowałby ów moment jednoznacznie, tym bardziej, że o otwarciu spadku mowa jest w innym fragmencie tego samego zdania, w kontekście ograniczenia czasowego decydującego o konieczności doliczenia darowizny”. Zwrócić należy tu uwagę, iż w żadnym przepisie Kodeksu cywilnego, używając pojęcia „spadkobierca”, ustawodawca nie uzupełnia go żadnym określnikiem temporalnym, a pojęcie to w nauce rozumie się niejednolicie na gruncie różnych przepisów księgi IV Kodeksu cywilnego. Poza tym do obrony jest pogląd, że gdyby ustawodawca chciał ograniczyć zakres pojęcia spadkobierców użytego w art. 994 § 1 k.c. jedynie do osób, które faktycznie nabyły spadek z chwilą

jego otwarcia (rzeczywistych spadkobierców), to właśnie wprowadziłby wprost takie ograniczenie w treści przepisu.

4. „Za przyjęciem jako miarodajnej chwili otwarcia spadku przemawia także treść art. 163 § 2 pkt 3 dekretu – Prawo spadkowe, który – precyzując, jakie darowizny nie podlegają doliczeniu do spadku – wskazywał na darowizny zdziałane dawniej niż dziesięć lat przed śmiercią spadkodawcy na rzecz osób, nie przychodzących do spadku. Pojęcie to, archaiczne i odosobnione na tle przepisów dekretu, skłaniało do przyjęcia, że chodzi o osoby, które *in concreto* nie dziedziczą po spadkodawcy, *scil.* nie dochodzą do spadku. W piśmiennictwie zauważano w tym kontekście m.in., że osobami przychodzącymi do spadku są spadkobiercy ustawowi i testamentowi, jeżeli powołani są do spadku jako spadkobiercy ustawowi lub testamentowi bądź – dokładniej – spadkobiercy, którzy przyjęli spadek, a więc dziedziczą po spadkodawcy”. W tym kontekście nie należy moim zdaniem przywiązywać większej wagi do stanowiącego archaizm zwrotu: „nieprzychodzących do spadku” użytego w art. 163 § 2 pkt 3 dekretu – Prawo spadkowe, zwłaszcza że przepis ten wzorowany był na prawie austriackim [por. *de lege lata* § 792 austriackiego kodeksu cywilnego (ABGB)], na gruncie którego wyraźnie wskazuje się na abstrakcyjny krąg uprawnionych do zachowku. Przepis ten reguluje przypadki i sytuacje typowe. Sytuacje szczególne wymagają odrębnego potraktowania. Czasami wymykają się one ustawodawcy spod regulacji prawnej. To, że do spadku dochodzi ten, kto go nabył (przyjął), nie musi oznaczać, że doliczeniu do substratu zachowku wyjątkowo nie mogą podlegać darowizny zdziałane na rzecz osób niedziedziczących spadku z chwilą jego otwarcia, ale należących do szczepu, w ramach którego doszło do nabycia spadku przez spadkobiercę.

Trudno też w całej rozciągłości zgodzić się z Sądem Najwyższym (III CZP 3/24), iż dążeniu do oznaczenia kręgu spadkobierców w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. przez pryzmat sytuacji istniejącej w chwili dokonania darowizny musiałyby towarzyszyć istotne komplikacje, jeżeli w chwili dokonania darowizny podstawę przyszłego dziedziczenia stanowiłby w całości lub w części testament. Spadkodawca może odwołać testament w każdej chwili w całości bądź w części (art. 943 k.c.). Określanie kręgu spadkobierców w aspekcie doliczania darowizn do substratu zachowku na bazie testamentu, który następnie został odwołany, jawić się ma zdaniem Sądu Najwyższego jako zabieg niecelowy i nieracjonalny, bez względu na to, że krąg potencjalnych spadkobierców testamentowych w chwili dokonania darowizny mógłby zasadniczo odbiegać od kręgu osób faktycznie uzyskujących korzyści ze spadku. Odnosząc się do tego argumentu, zauważyć wypada, iż przecież równie dobrze krąg potencjalnych spadkobierców ustawowych w chwili dokonania darowizny może zasadniczo odbiegać od

kręgu osób faktycznie uzyskujących korzyści ze spadku, np. wszystkie dzieci spadkodawcy będącego wdowcem (obdarowane przez niego darowiznami) odrzucają spadek albo go nie dożyją. Ma on natomiast rację, uznając za niebudzące wątpliwości to, że pojęcie spadkobiercy, którym operuje art. 994 § 1 k.c., nie może być ograniczane do spadkobierców z ustawy, lecz – podobnie, jak na tle art. 163 § 2 pkt 3 dekretu – Prawo spadkowe – bezterminowemu doliczeniu do substratu zachowku podlegają darowizny dokonane na rzecz spadkobierców, niezależnie od tytułu dziedziczenia. Przy obu tytułach powołania do spadku osoba obdarowana wchodząca do określonego szerepu spadkobierców może ostatecznie spadku nie dziedziczyć, np. dlatego, że go odrzuci bądź zrzeknie się dziedziczenia. Może to zrobić celowo, po to, by pozbawić uprawnionego prawa do zachowku. Dlaczego darowizna zdziałana na jej rzecz nie miałaby jednak podlegać doliczeniu do zachowku? Wyobraźmy sobie następujący stan faktyczny. Spadkodawca wdowiec ma troje dzieci: B, C, D. Za życia w 2013 r. czyni darowiznę na rzecz syna B obejmującą zabudowaną nieruchomość i wyczerpującą cały spadek. Następnie B odrzuca przypadający mu z ustawy spadek otwarty w 2024 r., w konsekwencji czego należny mu udział w spadku przypada jego synowi E (wnukowi spadkodawcy). Idąc za poglądem Sądu Najwyższego – uprawnieni do zachowku C, D nie otrzymają nic z tego tytułu. Na moment darowizny B należał do kręgu spadkobierców ustawowych pierwszej grupy. Na moment otwarcia spadku spadkobiercą ustawowym już nie był. Był nim wnuk E (należący do tego samego szerepu). Tak samo będzie wtedy, gdy spadkodawca w testamencie do spadku powołał B, ale na wypadek gdyby ten nie chciał lub nie mógł dziedziczyć, powołał do spadku wnuka E (syna B). Następnie B odrzuca spadek przypadający mu z testamentu i spadek z testamentu dziedziczy wnuk E. Nie powinno się przecież pozwalać na takie dość instrumentalne wykorzystywanie nieprecyzyjnych przepisów o zachowku.

V. KONKLUZJA

Jednym z celów napisania artykułu było skłonienie do dyskursu naukowego nad pojęciem spadkobierców na gruncie art. 994 k.c. Niewątpliwie bowiem jego właściwe rozumienie determinuje stosowanie norm prawa spadkowego, w także art. 994 k.c. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd aprobowany w doktrynie, iż przy określaniu, według jakiego momentu należy badać przymiot spadkobiercy z punktu widzenia doliczenia darowizny do spadku, rozstrzygające znaczenie ma chwila otwarcia spadku. Spadkobiercą w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. byłaby zatem wyłącznie osoba, która w konkretnej sytuacji dochodzi do spadku. Choć w znacznym stopniu zrozumiałe są motywy i powody, które kierują zwolennikami tego poglądu, w tym także Sądem Najwyższym podejmującym uchwałę w sprawie III CZP 3/24, to jednak stanąć należy na stanowisku, że na gruncie

tęgo przepisu statusu spadkobiercy z punktu widzenia nakazu doliczenia darowizny do substratu zachowku nie należy bezwzględnie wiązać ze statusem rzeczywistego spadkobiercy. Do kręgu tego należy także potencjalny spadkobierca w ramach określonego szerepu spadkobierców. Taka wykładnia, uwzględniająca szerepy, a nie wyłącznie poszczególnych rzeczywistych spadkobierców, pozwala na właściwą ochronę osób uprawnionych do zachowku. Dlatego uważam, iż w sprawie III CZP 3/24 powód M. J. mógł żądać od pozwanej A. J. (siostrzenicy) zachowku po matce L. J. Opowiedzenie się za poglądem, że w art. 994 § 1 k.c. chodzi jedynie o rzeczywistego spadkobiercę, powodowałoby, że ochrona roszczenia uprawnionego do zachowku byłaby nierzadko iluzoryczna. Zastanawiające jest skądinąd to, że zwolennicy obu przeciwstawnych kierunków wykładni art. 994 § 1 k.c. powołują się na argumenty wykładni celowościowej (funkcjonalnej).

Dr hab. Grzegorz Wolak

Profesor WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej w Rzeszowie, Kierownik Katedry Prawa Cywilnego i Postępowania Cywilnego, Sędzia Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu.

Professor at the WSPiA Rzeszów School of Higher Education, Head of the Department of Civil Law and Civil Procedure, Judge of the Regional Court in Tarnobrzeg

ORCID: 0000-0003-3636-8440

ABSTRACT

Keywords: *compulsory share, compulsory share substrate, potential/actual successor, potential/actual person entitled to compulsory share, donation*

On the notion of successors used in Article 994(1) of the Civil Code. Reflections against the background of Supreme Court resolution of 8 August 2024, III CZP 3/24

The article attempts to answer the question of whether the status of a successor under Article 994 of the Civil Code should be linked only to persons who

become actual successors. This issue is not uniformly perceived in the case law. The direct reason for writing this article was the resolution of 8 August 2024, III CZP 3/24, in which the Supreme Court took the position that when calculating the compulsory share, donations made more than ten years ago, counting back from the day of opening of the inheritance, to persons who do not inherit are not included (Article 994(1) of the Civil Code)..

Bibliografia

1. **Borysiak Witold, Górniak Kacper** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024
2. **Kawałko Agnieszka, Piąkowski Józef Stanisław, Witczak Hanna** (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015
3. **Kordasiewicz Bogudar** (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015
4. **Kremis Józef, Gniewek Edward** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2011
5. **Księżak Paweł** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, Warszawa 2024
6. **Kuźmicka-Sulikowska Joanna** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023
7. **Niezbecka Elżbieta** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 4, *Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2015
8. **Pazdan Maksymilian** (w:) *Kodeks cywilny*, t. 2, *Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021
9. **Wolak Grzegorz**, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” 2019/2*
10. **Załucki Mariusz** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 6, *Spadki (art. 922–1087)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2019

Pojęcia kluczowe: tajemnica zawodowa, adwokat, Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika, Prawo o adwokaturze, Rada Europy

Patrycja Piasecka

Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika a standard ochrony tajemnicy zawodowej adwokata

ABSTRAKT

W ostatnich latach wskazać można liczne przypadki inicjatyw ustawodawczych budzących uzasadnione *wątpliwości z punktu widzenia podstawowej gwarancji wykonywania zawodu adwokata*, jaką jest tajemnica zawodowa. Dążenia do ograniczenia, a w pewnych układach procesowych znoszenia jej ochrony uzasadniane są na różne sposoby. Otworzyło to na nowo dyskusje na temat charakteru oraz zakresu jej obowiązywania, czego efektem jest Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika przyjęta przez Radę Europy 2.03.2025 r.

I. WSTĘP

Tajemnica zawodowa była i pozostanie tematem, który wymaga stałej uwagi ze strony doktryny nauki prawa, orzecznictwa sądowego, ale także ze strony samorządów zawodowych reprezentujących przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego. Dyskusje na jej temat prowadzone są od blisko stu lat i na przestrzeni tego czasu udało się wypracować wiele interesujących i ważnych stanowisk dotyczących samej istoty tajemnicy zawodowej, jak i jej ochrony. Niemniej jednak w ciągu tych dziesięcioleci doszło także do poważnych sporów na temat charakteru tajemnicy zawodowej i jej ostatecznego zakresu¹, co generuje konieczność ponownego zdefiniowania istoty omawianego problemu.

Dyskusje na temat tajemnicy zawodowej dotyczą kwestii tak fundamentalnych, jak jej przedmiot oraz zakres obowiązywania, ale przede wszystkim koncentrują się one wokół zagadnienia, które przez lata pozostawało osią sporu, a mianowicie samego charakteru tajemnicy zawodowej². Kwestie te, choć z pozoru rozstrzygnięte przez

1 P. Karlik, *Tajemnica adwokacka w postępowaniu przed sejmowymi komisjami śledczymi*, „Palestra” 2019/7–8, s. 234.

2 W. Marchwicki, *Tajemnica adwokacka. Analiza konstytucyjna*, Warszawa 2015, s. 213.

Sąd Najwyższy i Trybunał Konstytucyjny, nadal pozostają przedmiotem ożywionej dyskusji prawników³. Wyrażane w tym zakresie stanowiska różnią się od siebie w zależności od przyjmowanej perspektywy, przez co przyjęty punkt widzenia finalnie rzutuje na ocenę i postrzeganie tej instytucji. Z tego względu nieustannie podejmowane są próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy tajemnica zawodowa ma charakter bezwzględny, tzn. obowiązuje zawsze i dotyczy wszelkich wiadomości uzyskanych od klienta, świadków lub osób trzecich, czy jednak w pewnych okolicznościach posiada charakter względny⁴, gdyż dopuszczalne są odstępstwa od obowiązku jej zachowania.

Mimo że konflikt o charakter tajemnicy zawodowej – toczony w oparciu o regulacje ustrojowe oraz etyczne⁵ z jednej strony, w relacji do ustaw proceduralnych z drugiej strony – nie jest zagadnieniem nowym, to koniecznym do opracowania, gdyż należyte gwarancje ochrony tajemnicy zawodowej stanowią nie tylko bezpośrednią konsekwencję wykonywania zawodu zaufania publicznego, ale także gwarancję pełnego respektowania prawa obywateli do uzyskania odpowiedniej pomocy prawnej. Mając jeszcze na uwadze, że tendencja do ograniczania zakresu ochrony informacji uzyskiwanych przez prawników w związku z udzielaniem porady prawnej lub prowadzeniem sprawy staje się trwałym elementem tworzonego w Polsce prawa, to istotne staje się ustalenie **środków mających na celu** wzmocnienie ochrony wartości, jaką stanowi tajemnica zawodowa.

Jako tego rodzaju środek należy uznać Konwencję o Ochronie Zawodu Prawnika⁶. Dokument ten został przyjęty przez Radę Europy 2.03.2025 r., a podpisany przez Polskę 13.05.2025 r. W założeniu ma on wspierać i gwarantować ochronę tajemnicy zawodowej prawników. Jest to rozwiązanie nowe, a więc trudno przewidzieć, w jakim zakresie jego zastosowanie realnie przełoży się na ochronę tajemnicy zawodowej adwokatów. Możliwe jest jednak podjęcie próby dokonania oceny, czy i ewentualnie w jaki sposób regulacja ta może zapewnić poufność relacji z prawnikiem, a także które z jej uregulowań oraz w jakim zakresie skutkować mogą zapewnieniem podmiotowi korzystającemu z pomocy prawnej poczucia bezpieczeństwa, uznanego za jedną z podstawowych potrzeb człowieka, stanowiących podstawę jego egzystencji⁷.

3 P. Karlik, *Tajemnica adwokacka...*, s. 235.

4 K. Łojewski, *Instytucja odmowy zeznań w polskim prawie karnym*, Warszawa 1970, s. 168.

5 P. Wiliński, *Konstytucyjne podstawy tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego* (w:) *Etyka adwokacka a kontradiktoryjny proces karny*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2015, s. 181.

6 Council of Europe Convention for the Protection of the Profession of Lawyer, <https://www.refworld.org/legal/agreements/co-e-ministers/2025/en/149665> (dostęp: 3.09.2025 r.).

7 J. Potrzebszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Lublin 2013, s. 38–45.

II. TAJEMNICA ADWOKACKA W USTAWODAWSTWIE SAMORZĄDOWYM ORAZ KODEKSACH ETYKI

Tajemnica zawodowa najczęściej kojarzy się z zawodem adwokata lub radcy prawnego, jednak nie są to jedyne zawody, które są depozytariuszami tajemnicy zawodowej. Prawo i przywilej korzystania z tajemnicy zawodowej przysługuje przedstawicielom wszystkich zawodów zaufania publicznego, stanowiąc jeden z najistotniejszych elementów regulacji ustawowej dotyczącej tych profesji. Z uwagi na zakres analizowanej tematyki rozważania zostaną ograniczone do tajemnicy zawodowej adwokackiej.

Zasady zachowania w tajemnicy informacji pozyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych przez adwokatów wynikają z treści ustaw samorządowych regulujących funkcjonowanie tej profesji. Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze⁸ adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej. Doprecyzowanie zakresu przedmiotowego tajemnicy zawodowej wynika również ze zbioru zasad etyki wykonywania zawodu, potocznie nazywanego kodeksem deontologicznym. O obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej w odniesieniu do adwokatów stanowi § 19 ust. 1 Kodeksu etyki adwokackiej⁹, zgodnie z którym adwokat zobowiązany jest zachować w tajemnicy oraz zabezpieczyć przed ujawnieniem lub niepożądanym wykorzystaniem wszystko, o czym dowiedział się w związku z wykonywaniem obowiązków zawodowych.

Przepisy regulujące funkcjonowanie zawodu adwokata traktują tajemnicę zawodową jako nieograniczony w czasie obowiązek zachowania w poufności wszystkiego, o czym podmioty świadczące pomoc prawną dowiedziały się w związku z udzieleniem porady prawnej albo prowadzeniem sprawy. Ważne jest, aby istniał związek pomiędzy uzyskaniem danej informacji a faktem prowadzenia sprawy lub udzielania pomocy prawnej. Z perspektywy dyrektyw wykładni literalnej *argument lege non distinguente* samo źródło jej pochodzenia oraz waga chronionych informacji nie mają znaczenia¹⁰.

W związku z tym, że tajemnica zawodowa stanowi obowiązek adwokata, to jej naruszenie warunkuje poniesienie odpowiednich konsekwencji prawnych zmierzających do przywrócenia wzorcowego modelu zachowania i kreowania odpowiedniego wizerunku profesjonalnego pełnomocnika¹¹. Ujawnienie tajemnicy zawodowej

8 Ustawa z 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2022 r. poz. 1184).

9 Uchwała Nr 403/2023 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 7.12.2023 r. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), Adwok. (tj. Dz.U. z 2023 r. nr 12 poz. 7). Uchwała Nr 403/2023 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 grudnia 2023 r. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), opublikowana w Dzienniku Ustaw 2023, poz. 7.

10 P. K. Sowiński, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22.11.2004 r., Sk 64/03, „Prokuratura i Prawo”* 2007/4, s. 169.

11 N. Wojtkowska, *Odpowiedzialność dyscyplinarna radcy prawnego za naruszenie tajemnicy zawodowej – na przykładzie wybranych orzeczeń sądowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego Seria Prawnicza” 2020/111, s. 423.

obwarowane jest nie tylko odpowiedzialnością cywilnoprawną (odszkodowawczą na gruncie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych) wobec klienta, który doznał szkody na skutek ujawnienia informacji przekazanych adwokatowi, ale także na wniosek pokrzywdzonego sankcją karną związaną z ujawnieniem lub wykorzystaniem informacji, z którymi pełnomocnik zapoznał się w związku z wykonywaną pracą (art. 266 § 1 k.k.). Adwokaci za postępowanie sprzeczne z prawem, zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie swych obowiązków zawodowych podlegają także odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dlatego też konsekwencją naruszenia tajemnicy zawodowej jest możliwość prowadzenia postępowania dyscyplinarnego poprzez stosowanie systemu kar gwarantujących odpowiedni poziom etyczny przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego.

Odpowiedzialność za niezgodne z zasadami wykorzystanie informacji objętych tajemnicą zawodową stanowi dla osób realnie poszukujących pomocy prawnej gwarancję poufności¹² przekazanych, ujawnionych lub uzyskanych przez adwokatów informacji i danych powierzonych w związku z prowadzeniem sprawy. Przekłada się to na budowanie relacji zaufania, której istnienie jest niezbędne dla skutecznego świadczenia pomocy prawnej.

Taki sposób ukształtowania instytucji tajemnicy zawodowej wskazuje, że nie jest ona przywilejem służącym do zapewnienia niespotykanej w przypadku innych profesji ochrony, lecz obowiązkiem ustanowionym w interesie podmiotów, na rzecz których świadczona jest pomoc prawna. Poza tym tajemnica chroni obywateli przed pochopnym wyjawieniem informacji, które mogłyby naruszać ich integralność moralną oraz ich dobre imię, służąc w ten sposób prawidłowemu funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Z tego względu ochrona tajemnicy zawodowej to ochrona interesów dysponenta informacji, a każdy wyłom od obowiązku jej zachowania stanowi poważne zagrożenie dla realizacji zadań zleconych prawnikom będącym depozytariuszami powierzonych im przez mocodawców informacji, które mogą zostać wykorzystane wyłącznie w celu związanym z wykonywaniem czynności zawodowych, za zgodą i w interesie mocodawcy.

III. ZAGROŻENIA DLA TAJEMNICY ADWOKACKIEJ WYNIKAJĄCE Z PRZEPISÓW USTAW SZCZEGÓLNYCH

Pomimo wynikającego z treści wskazanego ustawodawstwa samorządowego obowiązku strzeżenia przekazanych w poufności informacji na jego gruncie dochodzi do ograniczenia zakresu ochrony tajemnicy zawodowej. Ograniczenie to wynika z ustawy Prawo o adwokaturze, stanowiąc efekt transponowania do polskiego porządku

12 Wyrok TK z 22.11.2004 r. (SK 64/03), Lex 133768; wyrok TK z 30.07.2014 r. (K 23/11), Lex 1491305.

prawnego ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu¹³ oraz Dyrektywy Rady (UE) 2018/822¹⁴ wprowadzającej do ustawy Ordynacja podatkowa przepisy art. 86a–86o o.p. nakładające obowiązek raportowania schematów podatkowych.

Regulacja art. 6 ust. 4 ustawy Prawo o advokaturze przewiduje, że obowiązek dochowania tajemnicy zawodowej advokackiej nie dotyczy informacji:

1. udostępnianych na podstawie przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu,
 2. przekazywanych na podstawie przepisów rozdziału 11a działu III ustawy z dnia 29.08.1997 r. Ordynacja podatkowa
- w zakresie określonym tymi przepisami.

Na mocy przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu tajemnica zawodowa nie obowiązuje *ipso iure*. Z tego względu adwokaci zobowiązani są do przekazywania organom państwa informacji mogących świadczyć o praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, co jednak budzi wątpliwości w kontekście możliwości osłabienia zaufania do zawodu oraz postrzegania przedstawicieli tej profesji jako podmiotów współpracujących z organami ścigania.

W drugim przypadku odstąpienie od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej z mocy prawa dotyczy obszaru prawa podatkowego z trudnym do uzasadnienia na płaszczyźnie konstytucyjnej i konwencyjnej rozwiązaniem nakładającym na adwokatów występujących w roli promotorów obowiązek notyfikacyjny w zakresie tzw. schematów podatkowych¹⁵.

Analizując wskazane przepisy, należy mieć na względzie, że realizacja wynikających z nich powinności prowadzi do kolizji wartości stanowiących źródło tych zobowiązań. Wartościami tymi są z jednej strony prawa człowieka i gwarancje wolności jednostki, jej prawo do prywatności i ochrona danych osobowych, prawo do sądu i sprawiedliwego procesu, którego gwarancją jest tajemnica zawodowa. Z drugiej strony jest natomiast interes publiczny związany z potrzebą zagwarantowania bezpieczeństwa publicznego poprzez skuteczne zwalczanie zagrożeń dla światowego pokoju i bezpieczeństwa oraz finansów państwa.

Uregulowanie wskazanych wyjątków od obowiązku dochowania tajemnicy zawodowej rozpoczyna się od sformułowania „obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej nie dotyczy informacji”, natomiast kończy się słowami „w zakresie określonym tymi przepisami”. Taki sposób stanowienia wyjątku od obowiązku przestrzegania

13 Ustawa z 1.02.2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (Dz.U. z 2025 r. poz. 644).

14 Dyrektywa Rady (UE) 2018/822 z 25.05.2018 r. zmieniająca dyrektywę 2011/16/UE w zakresie obowiązkowej automatycznej wymiany informacji w dziedzinie opodatkowania w odniesieniu do podlegających zgłoszeniu uzgodnień transgranicznych (Dz.U.UE.L. z 2018 r. nr 139 poz. 1).

15 D. Szubielska, *Tajemnica zawodowa w prawie i postępowaniu podatkowym*, „Palestra” 2019/7–8, s. 202.

tajemnicy zawodowej ma charakter blankietowy i odsyłający. Z tego względu nie jest możliwe ustalenie zakresu przedmiotowego występowania tej powinności tylko na podstawie wykładni przepisów ustawy Prawo o adwokaturze¹⁶. W literaturze nauki prawa wyraźnie podkreśla się, że przepisy określające wyjątki od obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej osób świadczących pomoc prawną powinny spełniać podstawowe konstytucyjne kryteria oceny. Swoboda ustawodawcy w odniesieniu do ustanawiania ograniczeń ochrony tej tajemnicy nie tylko nie może mieć charakteru absolutnego, ale jest ograniczona m.in. wymogiem szczególnej dbałości o stanowiące normy prawne w tym zakresie.

Pozostaje to w konflikcie z obowiązkiem ustawodawcy ukształtowania tego rodzaju regulacji prawnych w sposób, który wyeliminuje wątpliwości co do ustalenia zakresu tajemnicy zawodowej tych osób w konkretnym przypadku¹⁷. Jako że sposób ujęcia wyjątków od obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej ma charakter bardzo ogólnikowy, to godzi w istotę tajemnicy zawodowej, przez co zasługuje na dezaprobatę.

IV. ZAKRES ZWIĄZANIA TAJEMNICĄ ZAWODOWĄ W ŚWIECIE USTAW PROCEDURALNYCH

Wskazane wyjątki od zasady ochrony tajemnicy zawodowej nie stanowią jedynego zagrożenia dla obowiązku jej zachowania. Spór o charakter tajemnicy zawodowej ogniskuje się także wokół rozstrzygnięcia o dopuszczalności zapoznania się z wiadomością klauzulowaną przez zewnętrzny organ w stosunku do relacji pełnomocnik–klient. Chodzi o sytuacje, gdy konieczne byłoby naruszenie przez ten organ tajemnicy zawodowej wbrew woli pełnomocnika i jego klienta. Sytuacja taka zachodzi w związku z dopuszczalnością przeprowadzenia we wszystkich postępowaniach (tj. w procedurze karnej, cywilnej oraz administracyjnej) dowodu z przesłuchania adwokata w charakterze świadka. Istota problemu sprowadza się do konieczności rozstrzygnięcia kolizji pomiędzy nałożonym na ten podmiot obowiązkiem zachowania w tajemnicy informacji pozyskanych od klientów a obowiązkiem składania zeznań w charakterze świadka.

Pozornie ogólne regulacje procesowe ustawy Kodeks postępowania cywilnego, ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz ustawy Kodeks postępowania karnego stwarzają ramy prawne dla ochrony tajemnicy zawodowej, gdyż wystarczy odmowa odpowiedzi na pytania, aby nie doszło do jej naruszenia. Niemniej jednak

16 *Opinia Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie zwolnienia z tajemnicy zawodowej radcy prawnego działającego w charakterze „promotora”, który realizuje obowiązek informacyjny o powstaniu schematu podatkowego u klienta („korzystającego”),* Warszawa, 26.06.2019 r., s. 4–5.

17 Wniosek Krajowej Rady Doradców Podatkowych z 17.12.2019 r. o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją RP, sygn. K 13/20, s. 41.

we wszystkich omawianych dziedzinach prawa to uregulowania szczegółowe stanowią potencjalne zagrożenie dla interesów chronionych tą tajemnicą¹⁸.

W odniesieniu do procedury cywilnej oraz administracyjnej należy wskazać na brak rozwiązania normatywnego chroniącego w sposób w pełni adekwatny tajemnicę zawodową adwokatów. Taki stan rzeczy nie sprzyja rozstrzygnięciu wątpliwości, jakie pojawiają się na tle obowiązku zachowania w tajemnicy informacji uzyskanych od klienta, co może rodzić odmienną ocenę tej kwestii nie tylko przez adwokata, ale także przez sam organ procesowy¹⁹. W konsekwencji może to skutkować poniesieniem przez pełnomocnika kierującego się prymatem ochrony tajemnicy zawodowej konsekwencji prawnych na różnych polach – począwszy od odpowiedzialności dyscyplinarnej czy cywilnej, a skończywszy na odpowiedzialności karnej.

Na gruncie procedury karnej wypada zauważyć, że w literaturze nauki prawa podnosi się, że zwolnienie z tajemnicy zawodowej stanowi cenę za osiągnięcie w sprawie trafnego i sprawiedliwego wyrokowania²⁰. Z tego względu brzmienie przepisu art. 180 § 2 k.p.k.²¹ należy określić jako kompromis pomiędzy gwarancjami wymiaru sprawiedliwości a interesami osoby reprezentowanej przez adwokata czy radcę prawnego²². Tajemnica obrończa uniemożliwia organowi procesowemu poczynienie jakichkolwiek ustaleń faktycznych, a także procesowych (możliwych do wykorzystania w postępowaniu) w zakresie informacji objętych tajemnicą zawodową.

Z kolei prawo do odmowy odpowiedzi na pytanie w postępowaniu karnym, choć nie pozwala organowi poznać faktów (informacji) objętych tajemnicą zawodową i wykorzystać ich procesowo, to jednak poprzez umiejętne konstruowanie pytań możliwe jest uzyskanie wiedzy co do zakresu informacji nią objętych. Niekiedy pojawia się więc ryzyko, że odmowa odpowiedzi na konkretnie postawione pytania będzie *de facto* zdradzała wiedzę uzyskaną w toku współpracy z podejrzanym czy oskarżonym, co jest nie do zaakceptowania²³. W tym kontekście istotne jest również, że uchylenie tajemnicy zawodowej jest nieodwracalne i jeśli dana okoliczność zostanie ujawniona w toku postępowania karnego, nie będzie możliwe ponowne jej utajnienie. Z tego względu każda decyzja w zakresie zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej powinna być dogłębnie i bezstronnie rozważona.

18 M. Matusiak-Frączak, *Tajemnica adwokacka w polskim prawie administracyjnym, podatkowym i karnoskarbowym*, „Palestra” 2019/7–8, s. 212.

19 Ł. Błaszczak, *Problem tajemnicy zawodowej adwokata i radcy prawnego a dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, „Palestra” 2019/7–8, s. 167–168.

20 Postanowienie SA we Wrocławiu z 18.09.2009 r. (II AKz 472/09), Lex 534456.

21 Ustawa z 6.06.1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 46).

22 A. Ważny, *Problemy zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, dziennikarskiej i lekarskiej w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998/10, s. 115.

23 Ł. Chojniak, *Ochrona informacji objętych tajemnicą adwokacką w toku postępowania karnego*, „Palestra” 2019/7–8, s. 151.

Jako że poufność jest pierwszorzędnym i fundamentalnym prawem oraz obowiązkiem adwokatów, bez której klient nie może mieć pełnego zaufania do swojego pełnomocnika, to analizowane regulacje ustaw proceduralnych budzą uzasadnione obawy w zakresie możliwości naruszenia tajemnicy zawodowej. Prowadzą one do wniosku, że na gruncie obecnie obowiązującego ustawodawstwa tajemnica adwokacka pozostaje w kolizji z obowiązkiem złożenia zeznań w charakterze świadka. Dzieje się tak, gdyż rozwiązania wynikające z przepisów ustaw proceduralnych w zakresie podejścia do obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej są niekompatybilne z przepisami ustaw samorządowych. Nawet jeżeli pełnomocnik – świadek przyzna prymat ochronie tajemnicy zawodowej i odmówi udzielenia odpowiedzi na zadane mu pytanie w obawie przed ujawnieniem powierzonych informacji, to naraża się na poniesienie kary grzywny mającej stanowić środek dyscyplinujący pełnomocników przed nadużywaniem prawa do odmowy złożenia zeznań w charakterze świadka. Niezależnie od decyzji w zakresie sposobu postępowania adwokat narażony jest więc na poniesienie odpowiedzialności wymierzanej względem niego na różnych podstawach prawnych, której celem jest wyegzekwowanie spełnienia obowiązku przez osobę uchylającą się od jego wykonania. W tym kontekście opracowanie standardów zachowania opartych na specyfice poszczególnych instytucji służących ochronie tajemnicy zawodowej adwokackiej na gruncie proceduralnym wydaje się zadaniem pilnym²⁴.

V. ŚRODKI OCHRONY TAJEMNICY ZAWODOWEJ

Doniosłość wykonywania zawodu zaufania publicznego pociąga za sobą konieczność należytej ochrony tajemnicy zawodowej oraz wyznaczania jej nieprzekraczalnych granic. W założeniu tego rodzaju środkiem ma być Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika przyjęta przez Radę Europy 2.03.2025 r. Jej postanowienia obejmują prawników i zraszające ich stowarzyszenia, czyli na gruncie krajowego porządku prawnego samorządy zawodowe adwokackie i radcowskie.

Dokument ten ma na celu wzmocnienie praworządności poprzez zapewnienie skutecznej ochrony prawników, których rola jest kluczowa dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i ochrony praw podstawowych jednostek. Jednym z obowiązków dla sygnatariuszy wskazanej umowy międzynarodowej wynikającym z art. 6 jest zagwarantowanie prawa do poufnego kontaktu z klientem oraz zachowania tajemnicy zawodowej.

Z uwagi na objęcie swoim zakresem ochrony tajemnicy zawodowej adwokackiej Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika może stać się dodatkowym gwarantem prawidłowego wypełniania zobowiązań ustawowych zapewniającym poufność

24 J. Giezek, M. Gutowski, P. Kardas, *Tajemnica adwokacka w świetle wyzwań współczesności – uwagi wprowadzające*, „Palestra” 2019, Rok LXIV, nr 741–742, s. 12.

komunikacji z adwokatem. Zachodzi jednak obawa, że dokument ten po części może stanowić tzw. ustawowe *superfluum*. Stanowi on bowiem zbiór podstawowych praw i gwarancji, na których opiera się wymiar sprawiedliwości i system prawny w Polsce. Z kolei na poziomie unijnym ochrona tajemnicy zawodowej prawników traktowana jest jako gwarancja wywodzona z treści art. 6 i art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności²⁵ oraz art. 7 i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej²⁶. Poza tym Europejski Trybunał Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślają w swoich orzecznictwach, że efektywne i praktyczne realizowanie standardów ochrony praw człowieka jest możliwe jedynie przy poszanowaniu tajemnicy zawodowej profesjonalnych pełnomocników, której ograniczenie skutkowałoby tym, że dalsze istnienie prawniczych zawodów zaufania publicznego zobowiązanych do jej zachowania zostałyby pozbawione racji bytu. Z kolei Trybunał Konstytucyjny, wielokrotnie wypowiadając się w kwestii tajemnicy zawodowej, podkreślał jej znaczenie dla ochrony zaufania do zawodu i konieczność precyzyjnych regulacji zwolnienia z obowiązku jej zachowania.

Opowiadając się za zasadnością i koniecznością wprowadzenia do polskiego porządku prawnego tego rodzaju regulacji (na dzień sporządzenia publikacji Polska nie ratyfikowała Konwencji²⁷), należy wskazać, że ochrona tajemnicy zawodowej prawników powinna być nieustannie wzmacniana²⁸. Należałoby zatem oczekiwać dalszego rozwoju orzecznictwa organów sądownictwa krajowego oraz unijnego w kierunku włączenia efektywnej ochrony tajemnicy zawodowej do przesłanek aspektu proceduralnego każdego z praw i wolności jednostki. W tym zakresie Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika, a przede wszystkim jej art. 6, może stanowić solidne wzmocnienie gwarancji ustawowych dotyczących tajemnicy zawodowej adwokatów.

VI. PODSUMOWANIE

Przestrzeganie tajemnicy zawodowej jest dla adwokatów podstawowym elementem wykonywania profesji. Jednak realizacja niektórych obowiązków ustawowych prowadzi do jej realnego osłabiania. Przykładem tego rodzaju sytuacji jest powołanie adwokatów na świadków, a także realizacja przez nich obowiązków informacyjnych wynikających z analizowanych ustaw szczególnych. Łączenie roli pełnomocnika przy jednoczesnej realizacji obowiązków świadka lub promotora albo instytucji obowiązanej wiąże się bowiem z koniecznością rozstrzygnięcia, czy istnienie obowiązku zachowania

25 Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Dz.U. z 1993 r. nr 61 poz. 284.

26 Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01), Dz.U.UE C z 14.12.2007 r.

27 Polska podpisała Konwencję Rady Europy o Ochronie Zawodu Prawnika 13 maja 2025 r. podczas ceremonii w Luksemburgu. Podpisanie oznacza formalne wyrażenie woli przyłączenia się do Konwencji, jednak dokument nie jest jeszcze ratyfikowany i nie jest w pełni wiążący prawnie dla Polski.

28 M. Pietrzak, *Tajemnica adwokacka jako fundamentalny element systemu ochrony praw i wolności*, „Palestra” 2019/7–8, s. 89.

tajemnicy zawodowej oraz obowiązków informacyjnych wobec organów władzy publicznej oprzeć na zasadzie preferencji ochrony tajemnicy zawodowej.

Na gruncie analizowanego ustawodawstwa proceduralnego i szczególnego tajemnica zawodowa adwokatów nie jest chroniona w sposób należyty i adekwatny do rangi i znaczenia tej profesji, która przecież wykonywana jest na rzecz i w interesie obywateli. Mimo że ujawnianie powierzonych informacji następuje na podstawie ustawowego zwolnienia z obowiązku jej zachowania, to może się przełożyć na zaniechanie skorzystania z pomocy prawnej albo odmowę jej udzielenia. Z tego względu zwolnienie z tajemnicy zawodowej obok najważniejszego, bo prawnie-etycznego, wymiaru posiada również wymiar ekonomiczny, który – choć wstydliwie skrywany – ma również swoje znaczenie dla tego środowiska.

Sklania to do konkluzji, że państwo nakłada na adwokatów powinności, których realizacja podważa fundamentalny obowiązek dbania o interesy klienta. Tymczasem profesjonalni pełnomocnicy pełnią w demokratycznym społeczeństwie szczególną rolę, polegającą na ochronie interesów swoich klientów. Należyte wypełnianie tej misji nie jest możliwe bez zapewnienia ochrony komunikacji, z zachowaniem standardów ochrony tej tajemnicy.

Bezspornie konieczne jest więc wypracowanie reguł odpowiedniego zachowania adwokatów w omawianym zakresie. Wydaje się, że zabieg ten możliwy jest jedynie w wyniku rzetelnej debaty różnych środowisk zawodowych i faktycznej realizacji samorządności zawodów zaufania publicznego, a nie poprzez arbitralne rozstrzygnięcie przedstawicieli władzy. Jako efekt tego rodzaju debaty należy ocenić Konwencję o Ochronie Zawodu Prawnika, której przepis art. 6 daje nadzieje na dalsze, pełniejsze zabezpieczenie tajemnicy zawodowej przed nieuzasadnioną ingerencją, prowadzącą do systematycznego osłabienia jej charakteru.

adw. dr Patrycja Piasecka

Autorka jest adwokatem wpisanym na listę adwokatów Kujawsko-Pomorskiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy. Jest absolwentką Studiów Doktoranckich w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, gdzie w 2025 r. obroniła rozprawę doktorską, uzyskując tytuł doktora nauk prawnych. Afiliację stanowi Wydział Prawa i Ekonomii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

The author is an attorney-at-law registered with the Kuyavian-Pomeranian Bar Association in Bydgoszcz. She completed doctoral studies at the Institute of Law Studies of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, where she defended her doctoral dissertation in 2025 and was conferred the degree of Doctor of Laws. She is affiliated with the Faculty of Law and Economics of the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz.

ORCID: 0000-0002-1101-1253

ABSTRACT

Keywords: *lawyer-client privilege, advocate, Convention on the Protection of the Profession of Lawyer, Law on the Bar, Council of Europe*

The Convention for the Protection of the Profession of Lawyer in the context of the standard of protection of lawyer-client privilege

In recent years, numerous legislative initiatives have raised legitimate concerns regarding lawyer-client privilege, a fundamental guarantee of the legal profession. Efforts to limit, and, in some procedural contexts, even abolish, its protection are being justified in various ways. This has reopened discussions on the nature and scope of application of said privilege, culminating in the Convention on the Protection of the Profession of Lawyer, adopted by the Council of Europe on 2 March 2025.

Bibliografia

1. **Błaszczak Łukasz**, *Problem tajemnicy zawodowej adwokata i radcy prawnego a dowód z zeznań świadka w procesie cywilnym*, „Palestra” 2019/7–8
2. **Chojniak Łukasz**, *Ochrona informacji objętych tajemnicą adwokacką w toku postępowania karnego*, „Palestra” 2019/7–8
3. Council of Europe Convention for the Protection of the Profession of Lawyer, <https://www.refworld.org/legal/agreements/coeministers/2025/en/149665>
4. **Giezek Jacek, Gutowski Maciej, Kardas Piotr**, *Tajemnica adwokacka w świetle wyzwań współczesności – uwagi wprowadzające*, „Palestra” 2019, Rok LXIV, nr 741–742
5. **Karlik Piotr**, *Tajemnica adwokacka w postępowaniu przed sejmowymi komisjami śledczymi*, „Palestra” 2019/7–8
6. **Łojewski Kazimierz**, *Instytucja odmowy zeznań w polskim prawie karnym*, Warszawa 1970
7. **Marchwicki Wojciech**, *Tajemnica adwokacka. Analiza konstytucyjna*, Warszawa 2015
8. **Matusiak-Frącczak Magdalena**, *Tajemnica adwokacka w polskim prawie administracyjnym, podatkowym i karnoskarbowym*, „Palestra” 2019/7–8
9. **Milkowski Kacper**, *Tajemnica adwokacka w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Seria Prawnicza, 2020/111

10. Opinia Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych w sprawie zwolnienia z tajemnicy zawodowej radcy prawnego działającego w charakterze „promotora”, który realizuje obowiązek informacyjny o powstaniu schematu podatkowego u klienta („korzystającego”), Warszawa, 26.06.2019 r.
11. **Pietrzak Mikołaj**, *Tajemnica adwokacka jako fundamentalny element systemu ochrony praw i wolności*, „Palestra” 2019/7–8
12. **Potrzeszcz Jadwiga**, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Lublin 2013
13. **Sowiński Piotr Krzysztof**, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22.11.2004 r.*, SK 64/03, „Prokuratura i Prawo” 2007/4
14. **Szubielska Dorota**, *Tajemnica zawodowa w prawie i postępowaniu podatkowym*, „Palestra” 2019/7–8
15. Uchwała Nr 403/2023 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z 7.12.2023 r. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), Adwok. (tj. Dz.U. z 2023 r. nr 12 poz. 7)
16. Uchwała Nr 403/2023 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 grudnia 2023 r. Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej), opublikowana w Dzienniku Ustaw 2023, poz. 7
17. **Ważny Andrzej**, *Problemy zwolnienia z tajemnicy adwokackiej, dziennikarskiej i lekarskiej w procesie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998/10
18. **Wiliński Paweł**, *Konstytucyjne podstawy tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu adwokata i radcy prawnego (w:) Etyka adwokacka a kontradiktoryjny proces karny*, red. J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2015
19. Wniosek Krajowej Rady Doradców Podatkowych z 17.12.2019 r. o zbadanie zgodności ustawy z Konstytucją RP, sygn. K 13/20
20. **Wojtkowska Natalia**, *Odpowiedzialność dyscyplinarna radcy prawnego za naruszenie tajemnicy zawodowej – na przykładzie wybranych orzeczeń sądowych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego Seria Prawnicza” 2020/111

Pojęcia kluczowe: kary dyscyplinarne, środki dyscyplinarne, sądy dyscyplinarne, adwokat, radca prawny, odpowiedzialność dyscyplinarna, etyka zawodowa

Patrycja Brózek

Kilka wybranych refleksji o środkach dyscyplinarnych (tzw. „karach dodatkowych”) orzekanych wobec adwokatów i radców prawnych (oraz aplikantów)

ABSTRAKT

W ramach art. 81 ust. 2–6 aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze oraz art. 65 ust. 2a–2h ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych ustawodawca uregulował dodatkowe dolegliwości wymierzane w związku z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego, które określane są mianem „środków dyscyplinarnych” („kar dodatkowych”). Mogą być one orzekane obok kar dyscyplinarnych, natomiast nie mogą stanowić samodzielnej formy ukarania obwinionego. Zgodnie z art. 81 ust. 2 pr. adw. i art. 65 ust. 2a u.o.r.p. obok kary nagany i kary pieniężnej można orzec dodatkowo (a więc fakultatywnie) zakaz wykonywania patronatu na czas od roku do lat pięciu. Natomiast obligatoryjnie zakaz ten, w wymiarze od lat dwóch do lat dziesięciu, orzeka się obok kary zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 81 ust. 3 pr. adw. i art. 65 ust. 2b u.o.r.p.). Z kolei wymierzenie kary nagany i kary pieniężnej pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organu samorządu adwokackiego na czas lat trzech od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 4 pr. adw. i art. 65 ust. 2g u.o.r.p.), zaś kara zawieszenia w czynnościach zawodowych wiąże się z utratą biernego oraz czynnego prawa wyborczego na czas sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 5 pr. adw. i art. 65 ust. 2h u.o.r.p.). W 2014 r. miała miejsce nowelizacja ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw dokonana ustawą z dnia 7.11.2014 r. i w związku z nią, w ramach art. 81, po ust. 3 ustawodawca dodał ust. 3a, w którym zaakcentował, iż obok kary dyscyplinarnej można orzec dodatkowo obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Z kolei po ust. 5 art. 81 dodany został ust. 6, w którym stwierdzono, że sąd dyscyplinarny może orzec podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe ze względu na okoliczności sprawy, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego.

Oba te środki mogą być (co do zasady) orzekane obok każdej z kar. Analogiczne rozwiązania wprowadzono w ustawie o radcach prawnych w ramach art. 65 ust. 2e i 2f. Należy nadmienić, iż większość kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 81 pr. adw. i art. 65 u.o.r.p. może być zastosowana zarówno w stosunku do adwokatów, radców prawnych, jak i aplikantów. Nie dotyczy to jednak kary pieniężnej, której nie orzeka się w stosunku do aplikantów. Należałoby zatem przyjąć, że również wobec aplikantów niektóre ze środków dyscyplinarnych można stosować, aczkolwiek już z samej treści przepisów w sposób jednoznaczny wynika, iż nie wszystkie (np. zakaz sprawowania patronatu). Celem niniejszej publikacji jest zatem zwrócenie szczególnej uwagi na wspomniane powyżej środki dyscyplinarne.

I. WPROWADZENIE

W ramach art. 81 ust. 2–6 aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze¹ oraz art. 65 ust. 2a–2h ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych² ustawodawca uregulował dodatkowe dolegliwości wymierzane w związku z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego, które w piśmiennictwie określane są mianem „środków dyscyplinarnych” (tzw. „kary dodatkowe”)³. Mogą być one orzekane obok zasadniczych kar dyscyplinarnych, natomiast (co do zasady) nie mogą stanowić samodzielnej formy ukarania obwinionego⁴.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 pr. adw. i art. 65 ust. 2a u.o.r.p. obok kary nagany i kary pieniężnej można orzec dodatkowo (a więc fakultatywnie) zakaz wykonywania patronatu na czas od roku do lat pięciu. Natomiast obligatoryjnie zakaz ten, w wymiarze od lat dwóch do lat dziesięciu, orzeka się obok kary zawieszenia w czynnościach zawodowych (art. 81 ust. 3 pr. adw. i art. 65 ust. 2b u.o.r.p.). Z kolei wymierzenie kary nagany i kary pieniężnej pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organu samorządu adwokackiego na czas lat trzech od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 4 pr. adw. i art. 65 ust. 2g u.o.r.p.), zaś kara zawieszenia w czynnościach zawodowych wiąże się z utratą biernego oraz czynnego prawa wyborczego na czas sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 5 pr. adw. i art. 65 ust. 2h u.o.r.p.). W 2014 r. miała miejsce nowelizacja ustawy Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw dokonana ustawą z dnia 7.11.2014 r.⁵ i w związku

1 Ustawa z 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 1982 r. nr 16 poz. 124), dalej: pr. adw.

2 Ustawa z 6.07.1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 1982 r. nr 19 poz. 145), dalej: u.o.r.p.

3 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Kruszyński, Warszawa 2016, s. 232–233; wyrok NSA z 8.02.2011 r. (II GSK 197/10), LEX nr 736433.

4 Zob. R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Piesiewicz, Warszawa 2023, s. 437–438.

5 Nowelizacja dokonana ustawą z 7.11.2014 r. – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1778).

z nią, w ramach art. 81 po ust. 3 ustawodawca dodał ust. 3a, w którym zaakcentował, iż obok kary dyscyplinarnej można orzec dodatkowo obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Z kolei po ust. 5 art. 81 dodany został ust. 6, w którym stwierdzono, że sąd dyscyplinarny może orzec podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe ze względu na okoliczności sprawy, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego. Oba te środki mogą być (co do zasady) orzekane obok każdej z kar. Analogiczne rozwiązania wprowadzono w ustawie o radcach prawnych w ramach art. 65 ust. 2e i 2f.

Należy nadmienić, iż większość kar dyscyplinarnych wymienionych w art. 81 pr. adw. i art. 65 u.o.r.p. może być zastosowana zarówno w stosunku do adwokatów, radców prawnych, jak i aplikantów. Nie dotyczy to jednak kary pieniężnej, której nie orzeka się w stosunku do aplikantów⁶. Należałoby zatem przyjąć, że również wobec aplikantów niektóre ze środków dyscyplinarnych można stosować, aczkolwiek już z samej treści przepisów w sposób jednoznaczny wynika, iż nie wszystkie (np. zakaz sprawowania patronatu). Celem niniejszej publikacji jest zatem zwrócenie szczególnej uwagi na wspomniane powyżej środki dyscyplinarne orzekane przez sądy dyscyplinarne.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że środkiem dyscyplinującym (ale nie dyscyplinarnym oraz nie karą) jest „upomnienie dziekańskie” uregulowane w art. 85 pr. adw. i „ostrzeżenie dziekańskie” przewidziane w art. 66 u.o.r.p. (obie instytucje posiadają analogiczny kształt, ale odmienną nazwę) – zgodnie z treścią tych przepisów, jeżeli przewinienie dyscyplinarne jest mniejszej wagi albo w świetle okoliczności sprawy będzie to wystarczającym środkiem dyscyplinującym adwokata/radcę prawnego lub aplikanta bez potrzeby wymierzenia kary dyscyplinarnej, dziekan, na wniosek rzecznika dyscyplinarnego, może poprzestać na udzieleniu upomnienia/ostrzeżenia dziekańskiego. Udzielając upomnienia/ostrzeżenia dziekańskiego, dziekan może jednocześnie zobowiązać adwokata/radcę prawnego lub aplikanta do przeproszenia pokrzywdzonego lub do innego stosownego postępowania. Szczególne uprawnienie dziekana przewiduje również art. 48 ust. 3 pr. adw., zgodnie z którym dziekan może udzielić adwokatowi lub aplikantowi adwokackiemu ostrzeżenia za dopuszczenie się tzw. uchybienia mniejszej wagi (analogicznej instytucji nie ma na gruncie ustawy o radcach prawnych).

Ostrzeżenie i upomnienie dziekańskie nie są karami (nie znajdują się one w katalogu kar), a zastosowanie któregoś z tych środków zależy od wystąpienia wskazanych w powyżej wspomnianych przepisach okoliczności. Trzeba zauważyć, iż w praktyce mogą powstawać problemy interpretacyjne z pojęciem „uchybienie mniejszej wagi” uzasadniającym zastosowanie „adwokackiego” ostrzeżenia dziekańskiego (z art. 48 ust. 3 pr. adw.) oraz „przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi” przy

6 R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 442–443.

stosowaniu upomnienia dziekańskiego. W przypadku „adwokackiego” ostrzeżenia dziekańskiego (art. 48 ust. 3 pr. adw.) nie jest wymagane wcześniejsze wystąpienie do dziekana ze stosownym w tej sprawie wnioskiem przez rzecznika dyscyplinarnego (inaczej, niż ma to miejsce w przypadku upomnienia dziekańskiego, które wymaga odpowiedniego uprzedniego wniosku rzecznika), gdyż jego udzielenie stanowi szczególne uprawnienie dziekana okręgowej rady adwokackiej i wykonywane jest przez niego z własnej inicjatywy, w sprawach tzw. „uchybień mniejszej wagi”⁷.

Wydaje się jednak, że w związku ze wspomnianą powyżej nowelizacją z dnia 7.11.2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw, która nadała instytucji upomnienia dziekańskiego nowy kształt (taki jak opisany powyżej), instytucja ostrzeżenia dziekańskiego uregulowanego w ramach art. 48 ust. 3 pr. adw. utraciła swoje pierwotne znaczenie i w ramach postulatów *de lege ferenda* należałoby rozważyć jej usunięcie z gruntu ustawy Prawo o adwokaturze. Najważniejszą konsekwencją tej nowelizacji jest przyjęcie, że upomnienie dziekańskie nie jest karą dyscyplinarną w rozumieniu art. 81 ust. 1 pr. adw (do czasu tej nowelizacji taki charakter ono posiadało), a środkiem dyscyplinującym udzielanym przez dziekana⁸. Warto by też zastanowić się nad ewentualnym ujednoliceniem nazwy tej instytucji na gruncie obu ustaw – jako kolejnym postulatem *de lege ferenda* – bowiem posiadają one aktualnie taki sam kształt (art. 81 pr. adw. i art. 66 u.o.r.p.), ale odmienne nazwy. Jednak ze względu na ramy niniejszego opracowania zagłębianie się w tę tematykę nie jest uzasadnione.

II. ZAKAZ WYKONYWANIA PATRONATU

Ważnym środkiem dyscyplinarnym, który może być zastosowany w stosunku do adwokatów oraz radców prawnych, jest zakaz sprawowania patronatu. Jest on orzekany w przypadku wymierzania niektórych tylko kar i na ściśle oznaczony przez ustawodawcę czas (art. 81 ust. 2 i 3 pr. adw. i art. 65 ust. 2a i 2b u.o.r.p.). Przy jego stosowaniu należy wziąć pod uwagę m.in. interes wspólnoty samorządu adwokackiego/radcowskiego związany z zachowaniem właściwych standardów szkolenia aplikantów (a więc przyszłych adwokatów lub radców prawnych). Ma to szczególne znaczenie wówczas, gdy ukarany przypisanym mu deliktem spowodował, że zakwestionowane zostały w dużym stopniu jego kwalifikacje profesjonalne nie tylko w sensie umiejętności zawodowych, ale także te etyczne, świadczące o obniżeniu jego autorytetu czy zaufania w ramach samorządu. Funkcją tego środka jest również wzmocnienie roli orzekanych w konkretnych przypadkach kar dyscyplinarnych⁹.

7 Zob. M. Kulik, *Kary dyscyplinarne w ustawie o radcach prawnych. Próba analizy systemowej*, „Studia Iuridica” 2022/93, s. 160–162.

8 M. Eysymontt (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Piesiewicz, Warszawa 2023, s. 271–272.

9 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 233.

Zakaz wykonywania patronatu może być (w sytuacji wymierzenia kary nagany lub kary pieniężnej – od roku do lat pięciu) lub jest (w przypadku orzekania kary zawieszenia w czynnościach zawodowych – od lat dwóch do lat dziesięciu) stosowany w celu bardziej zróżnicowanego oddziaływania na ukaranych w ramach represji dyscyplinarnej, czy też zaspokojenia dodatkowych funkcji prewencyjnych¹⁰. Wskazuje się, że w sytuacji, gdy zakaz ten może być orzekany fakultatywnie – to na rozstrzygnięcie o jego zastosowaniu powinno wpływać m.in. ustalenie, że popełnione przewinienie dyscyplinarne dotyczy w jakiś sposób kwestii sprawowania patronatu lub jego charakter podaje w wątpliwość możliwość prawidłowego jego wykonywania. Wydaje się jednak, że niezależnie od tego, czy może być on orzekany fakultatywnie, czy obligatoryjnie, to zawsze w przypadku, gdy kwalifikacje zawodowe, a także (lub) etyczne zostały przez adwokata naruszone w poważnym stopniu, to środek ten powinien być raczej orzekany. Sąd, stosując go, powinien wziąć pod uwagę to, czy obwiniony jest w stanie w sposób pełny i właściwy przekazać aplikantom istotę zasad należytego wykonywania zawodu adwokata/radcy prawnego na różnych płaszczyznach¹¹.

Należy wskazać, że zgodnie z treścią § 10 ust. 1 regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej¹² aplikant odbywa aplikację pod kierunkiem patrona wyznaczonego przez dziekana okręgowej rady adwokackiej spośród adwokatów spełniających określone kryteria wymienione w ust. 2 tego paragrafu. W świetle ust. 2 patronem może być adwokat, który spełnia łącznie następujące warunki: jest wpisany na listę adwokatów wykonujących zawód w izbie adwokackiej, w której odbywa aplikację mający pozostawać pod jego patronatem aplikant adwokacki, i wykonuje zawód adwokata od co najmniej pięciu lat; nie jest karany orzeczeniem sądu dyscyplinarnego; wyraził zgodę na podjęcie się obowiązków patrona oraz złożył pisemne oświadczenie, iż znane są mu obowiązki z tym związane. W wyjątkowych przypadkach dziekan okręgowej rady adwokackiej może wyrazić zgodę na pełnienie obowiązków patrona przez adwokata wpisanego na listę adwokatów i wykonującego ten zawód przez okres krótszy, tj. od lat trzech. Z kolei w przypadku radców prawnych patronem może być radca prawny, który daje rękojmię należytego wykonywania patronatu; jest wpisany na listę

10 W przypadku rzeczników patentowych (art. 58 ustawy z dnia 11.04.2001 r. o rzecznikach patentowych, t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 749) obok kary nagany z ostrzeżeniem oraz kary pieniężnej można w stosunku do nich orzec dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na czas od roku do pięciu lat. Natomiast obok kary zawieszenia prawa wykonywania zawodu rzecznika patentowego orzeka się dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na czas od dwóch lat do lat dziesięciu, jednakże nie krócej niż na okres zawieszenia. Należy zatem stwierdzić, że wymiar tego środka jest tutaj taki sam (i orzekany obok tych samych kar), jak w przypadku radców prawnych i adwokatów.

11 Zob. R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 438; postanowienie SN z dnia 24.10.2017 r. (SDI 72/17), LEX nr 2427181; T. Niedziński (w:) *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, red. T. Scheffler, Warszawa 2022, art. 65 RadPrU, Legalis.

12 Na podstawie uchwały nr 78/2022 NRA z dnia 18.11.2022 r. ogłoszony został jednolity tekst Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej przyjętego uchwałą nr 55/2011 NRA z dnia 19.11.2011 r. ze zmianami wprowadzonymi następującymi uchwałami NRA: nr 21/2014 z 22.11.2014 r., nr 51/2015 z 13.11.2015 r., nr 5/2017 z 21.01.2017 r., nr 89/2020 z 6.06.2020 r., nr 34/2021 z 27.11.2021 r. oraz nr 78/2022 z 18.11.2022 r.; https://www.adwokatura.pl/admin/wgrane_pliki/file-12zal-do-uchwaly-prezydium-nra-nr-2572022regulamin-aplikacijtekst-jednolity-37705.pdf

radców prawnych i wykonuje ten zawód co najmniej przez cztery lata; nie został ukarany orzeczeniem sądu dyscyplinarnego; nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne oraz nie zalega z płatnością składek członkowskich za okres dłuższy niż trzy miesiące, a także wyraził zgodę na podjęcie się obowiązków patrona i złożył oświadczenie, iż znane mu są obowiązki z tym związane¹³.

Warto przy tym również nadmienić, iż zgodnie z treścią § 2 ust. 1 regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej „(...) aplikacja adwokacka przygotowuje aplikantów adwokackich do wszechstronnego i należytego wykonywania zadań określonych w art. 1 Prawa o adwokaturze, kształtuje poczucie godności zawodowej i uczy postępowania zgodnie z zasadami uczciwości, słuszności i sprawiedliwości”. Natomiast w świetle ust. 2 tego samego paragrafu „celem aplikacji jest w szczególności: a) opanowanie zasad etyki i godności zawodu oraz wdrażanie do przestrzegania tych zasad, b) praktyczne przygotowanie do wykonywania zawodu adwokata zgodnie z Prawem o adwokaturze”. Nie ulega zatem wątpliwości, że adwokat (radca prawny), któremu powierzono obowiązki patrona, powinien dołożyć wszelkich starań celem należytego przygotowania aplikanta do wykonywania w przyszłości zawodu adwokata (radcy prawnego) – pod kątem umiejętności zawodowych (powinien zadbać m.in. o: umiejętność posługiwania się przez aplikanta literaturą prawniczą, orzecznictwem, omawiać z nim sposób występowania przed sądami i innymi organami, a nadto interesować się jego rozwojem intelektualnym) i przestrzegania wszelkich norm etycznych, prawnych i moralnych (§ 11 ust. 1 regulaminu odbywania aplikacji i § 25 KEA¹⁴). Podobne regulacje zawarte zostały m.in. w KERP¹⁵ oraz w ustawie o radcach prawnych. Z treści art. 63 KERP wynika, że radca prawny, wykonując obowiązki patrona, powinien dołożyć należytej staranności, aby właściwie przygotować aplikanta radcowskiego do wykonywania zawodu, przekazując mu wiedzę i doświadczenie oraz kształtując jego postawę etyczną. Radca prawny zobowiązany jest postępować w stosunku do aplikanta radcowskiego rzetelnie i uczciwie, zgodnie z prawem, zasadami etyki zawodowej oraz dobrymi obyczajami. Z kolei z treści art. 32 ustawy o radcach prawnych wynika, że celem aplikacji radcowskiej jest przygotowanie aplikanta do należytego i samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego, w szczególności wykształcenie umiejętności z zakresu zastępstwa procesowego, sporządzania pism, umów i opinii prawnych oraz przyswojenie zasad wykonywania zawodu.

W związku z powyższym można jednoznacznie stwierdzić, że patron powinien być dla aplikanta wzorem godnym naśladowania na wielu polach (i to nie tylko

13 Zob. § 11 ust. 2 uchwały nr 325/XI/2021 z dnia 28.10.2021 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej.

14 Uchwała NRA nr 2/XVIII/98–Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej, ZZEAIGZ) dalej: KEA

15 Kodeks Etyki Radców Prawnych, dalej KERP; Uchwała Nr 884/XI/2023 Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 7.02.2023 r. w sprawie ogłoszenia tekstu jednolitego KERP.

tych *stricte* zawodowych). Naruszenie określonych norm etycznych, moralnych, czy też prawnych świadczące o obniżeniu autorytetu patrona czy jego zaufania w ramach samorządu powinno spotkać się z odpowiednią sankcją adekwatną do okoliczności konkretnej sprawy (tj. np. z orzeczeniem zakazu sprawowania patronatu). Oczywiście jest, że tego rodzaju środek (kara dodatkowa) może być orzekany tylko wobec adwokatów/radców prawnych, zaś nie może być on stosowany wobec aplikantów, bowiem oni sami patronami być nie mogą. WSD KIRP w orzeczeniu z dnia 26.10.2016 r. stwierdził, że obwiniony, który dopuścił się deliktu dyscyplinarnego z udziałem aplikantów, nie powinien wykonywać patronatu¹⁶.

W praktyce orzeczniczej można odnaleźć różnego rodzaju orzeczenia, w których zastosowano zakaz wykonywania patronatu. Tytułem przykładu można tutaj wskazać orzeczenie WSD KIRP z dnia 14.06.2022 r., w którym stwierdzono, że „Obwiniony radca prawny, będąc pełnomocnikiem procesowym, otrzymał od strony przeciwnej omyłkowo 62.782 zł tytułem nienależnych odsetek od należności głównej, zasądzonej wyrokiem sądu a następnie odmówił zwrotu tej kwoty stronie przeciwnej, powołując się na treść art. 411 k.c. (działał z zamiarem zatrzymania nienależnej kwoty) czym popełnił delikt dyscyplinarny. Kara pieniężna w wysokości 8000 zł oraz zakaz wykonywania patronatu na 3 lata odzwierciedlają stopień szkodliwości społecznej czynu oraz spełniają zasady prewencji zarówno indywidualnej, jak i generalnej”¹⁷. Z kolei w orzeczeniu WSD KIRP z dnia 8.06.2022 r. zaakcentowano, iż „Obwiniony radca prawny został skazany prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego za usiłowanie niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonych, poprzez próbę podstępного użycia weksli. Takie działanie stanowi delikt dyscyplinarny. Przy wymiarze kary za ten delikt sąd dyscyplinarny powinien wziąć pod uwagę okoliczności łagodzące: uprzednią niekaralność obwinionego, nienaganną postawę po popełnieniu deliktu (czyn obwinionego miał miejsce wiele lat wcześniej, na początku jego drogi zawodowej) oraz fakt, że doszło do zatarcia skazania. Kara nagany i zakaz wykonywania patronatu na 5 lat są adekwatne do okoliczności sprawy”¹⁸.

W odniesieniu do omawianego powyżej środka należy jeszcze zauważyć, iż w ustawie Prawo o adwokaturze oraz w ustawie o radcach prawnych nie ma regulacji analogicznej do tej zawartej w art. 43 § 2b k.k., zgodnie z którą okres, na jaki orzeczono pozbawienie praw publicznych za dane przestępstwo, nie biegnie w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności za to przestępstwo. Z kolei w świetle § 2a art. 43 k.k. okres, na który orzeczono zakazy, nie biegnie w czasie odbywania kary pozbawienia wolności, choćby orzeczonej za inne przestępstwo. Ma zatem tutaj miejsce tzw. spoczywanie biegu terminu, na który orzeczono określony środek karny.

16 Orzeczenie WSD KIRP z dnia 26.10.2016 r., sygn. akt WO-49/16, <https://wsd.kirp.pl/> (dostęp: 23.01.2025 r.).

17 Orzeczenie WSD KIRP z dnia 14.06.2022 r., sygn. akt WO-38/22, <https://wsd.kirp.pl/> (dostęp: 23.01.2025 r.).

18 Orzeczenie WSD KIRP z dnia 8.06.2022 r., sygn. akt WO-35/22, <https://wsd.kirp.pl/> (dostęp: 23.01.2025 r.).

Taki sposób unormowania tych kwestii ma zapobiegać takim sytuacjom, że okres, na który orzeczono ten środek, bieglby podczas odbywania przez skazanego kary pozbawienia wolności, a więc wówczas, gdy byłby on obiektywnie pozbawiony możliwości korzystania z określonych praw związanych z tymi środkami. Inny sposób uregulowania tych kwestii powodowałby, że dolegliwość wynikająca z zastosowanego środka karnego byłaby tylko pozorna, a cele stawiane przed nim nie zostałyby w pełni zrealizowane¹⁹. Natomiast w związku z tym, że okres, na który orzeka się zakaz wykonywania patronatu, biegnie np. w czasie zawieszenia prawa do wykonywania zawodu, choć przecież w takim przypadku wykonywanie patronatu nie jest możliwe, to zakaz ten nie stanowi czasami realnej dolegliwości i nie spełnia przypisanych mu funkcji. Postuluje się zatem *de lege ferenda*, aby okres, na który orzeczono ten zakaz, nie biegł m.in. w czasie trwania zawieszenia prawa do wykonywania zawodu (tym bardziej, że w takim przypadku zakaz ten ma charakter obligatoryjny), a także w czasie ewentualnego wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej w postępowaniu karnym, i to nawet w sprawie o inny czyn niż będący przedmiotem postępowania dyscyplinarnego²⁰.

Należy przy tym wskazać, że zakaz wykonywania zawodu orzekany w postępowaniu karnym i zawieszenie prawa do wykonywania zawodu orzekane w postępowaniu dyscyplinarnym mogą być w niektórych przypadkach orzekane za ten sam czyn. Zakaz orzeczony na podstawie art. 41 § 1 k.k. obowiązuje od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 43 § 2 k.k.) i nie biegnie w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności, nawet orzeczonej za inne przestępstwo (art. 43 § 2a k.k.). Zawieszenie prawa do wykonywania zawodu orzeczone w postępowaniu dyscyplinarnym również obowiązuje (co do zasady) od uprawomocnienia się orzeczenia. Wskazuje się w związku z tym, że być może warto rozważyć wprowadzenie mechanizmu redukcyjnego, skutkującego tym, że w przypadku orzeczenia zakazu w postępowaniu karnym i dyscyplinarnym wykonywany będzie tylko zakaz sądowy. Warto przy tym odnotować, iż niezastosowanie się do orzeczonego przez sąd dyscyplinarny zakazu lub obowiązku nie jest (co do zasady) obwarowane żadną sankcją, a zatem nie ma gwarancji co do tego, że obwiniony w każdym przypadku się do niego zastosuje. Może to stanowić ewentualnie „nowy” delikt dyscyplinarny²¹.

III. UTRATA CZYNNEGO ORAZ BIERNEGO PRAWA WYBORCZEGO DO ORGANÓW SAMORZĄDU ADWOKACKIEGO/RADCOWSKIEGO

Pewne szczególne znaczenie posiada środek dyscyplinarny, jakim jest utrata czynnego i (oraz) biernego prawa wyborczego do organów samorządu adwokackiego/

19 Zob. D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, art. 43 k.k., Warszawa 2021, Legalis.

20 Zob. M. Kulik, *Kary dyscyplinarne...*, s. 167–168.

21 M. Kulik, *Kary dyscyplinarne...*, s. 168–169.

radcowskiego. Wymierzenie kary nagany i kary pieniężnej pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organu samorządu adwokackiego/radcowskiego na czas lat trzech od uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 4 pr. adw. i art. 65 ust. 2g u.o.r.p.), zaś kara zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata/zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego wiąże się z utratą zarówno biernego, jak i czynnego prawa wyborczego na okres sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia (art. 81 ust. 5 pr. adw. i art. 65 ust. 2h u.o.r.p.). Warto nadmienić, iż na gruncie prawa karnego ustawodawca w treści art. 40 k.k. uregulował środek kar-ny w postaci pozbawienia praw publicznych, który obejmuje m.in. utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do organu władzy publicznej, organu samorządu zawodowego lub gospodarczego. Sąd karny może orzec taki środek w przypadku m.in. skazania sprawcy na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie.

Wydaje się, że i w tym przypadku (podobnie, jak w sytuacji orzekania zakazu sprawowania patronatu) pozbawienie uprawnionych takiego typu praw związane jest z pewnego rodzaju koniecznością zapewnienia interesu całej samorządowej wspólnoty. Należy wskazać, iż w piśmiennictwie stwierdza się, że organem samorządu zawodowego bądź gospodarczego jest człowiek (grupa ludzi – w przypadku organu kolegialnego) funkcjonujący w granicach przyznanych mu przez prawo kompetencji, reprezentujący interesy danej grupy zawodowej i działający na jej rzecz²². Wskazuje się, że z pozbawieniem czynnego lub/oraz biernego prawa wyborczego nie wiąże się bezpośrednia i automatyczna utrata członkostwa w organizacjach samorządowych. Jednak trzeba zauważyć, że utrata członkostwa w takiej organizacji może być skutkiem skazania, tj. np. w przypadku radcy prawnego (adwokata) orzeczenie środka karnego pozbawienia praw publicznych²³. Orzeczenie kary nagany oraz kary pieniężnej pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organów samorządu, jednak ukarany nie traci w takim przypadku czynnego prawa wyborczego. Obok tych kar można dodatkowo orzec zakaz wykonywania patronatu na czas od roku do lat pięciu. Z kolei kara zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata/zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego pociąga za sobą utratę biernego, a także czynnego prawa wyborczego do organu samorządu adwokackiego/radcowskiego i dodatkowo obok niej obligatoryjnie orzeka się zakaz sprawowania patronatu na czas od lat dwóch do lat dziesięciu²⁴.

22 E. Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2013, s. 216 i n.

23 D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks...*, art. 40 k.k.

24 W przypadku rzeczników patentowych (art. 58 ustawy z dnia 11.04.2001 r. o rzecznikach patentowych) kara zawieszenia prawa wykonywania zawodu pociąga za sobą utratę biernego oraz czynnego prawa wyborczego do organów samorządu na czas zawieszenia i okres trzech lat następujący po odbyciu kary. Natomiast kara nagany z ostrzeżeniem oraz kara pieniężna pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organów samorządu na okres trzech lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Z kolei w przypadku notariatu z treści art. 51 § 2 ustawy z dnia 14.02.1991 r. – Prawo o notariacie (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1001) wynika, że wymierzenie kary nagany lub kary pieniężnej pociąga za sobą niemożność udziału ukaranego w organach samorządu notarialnego i w sądzie dyscyplinarnym przez okres trzech lat.

Utrata praw wyborczych nie ma charakteru stałego, tylko przejściowy. Jednak nie jest możliwe skrócenie tego określonego przez ustawodawcę okresu czasu, który jest zróżnicowany w zależności od orzeczonej obok tego środka kary. Odzyskanie praw wyborczych następuje po upływie okresu przewidzianego w ustawie i nie wymaga to uchwały władz samorządu²⁵. Podobnie jak w przypadku wspomnianego powyżej zakazu sprawowania patronatu należałoby rozważyć kwestię dotyczącą tego, czy okres, na który wymierzony jest ten środek dyscyplinarny, powinien biec w czasie zawieszenia prawa do wykonywania zawodu.

Należy zauważyć, iż ustawodawca wyróżnia zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych adwokata/zawieszenie prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego (to jedna z kar dyscyplinarnych – orzekana na okres od trzech miesięcy do pięciu lat) oraz tymczasowe zawieszenie w wykonywaniu tych czynności. W przypadku adwokatów przyjmuje się, iż tymczasowe zawieszenie w wykonywaniu czynności zawodowych może nastąpić przede wszystkim w trzech przypadkach: 1) jeżeli wobec adwokata zostało wszczęte postępowanie o orzeczenie trwałej niezdolności do wykonywania zawodu lub jeżeli wszczęte zostało postępowanie o ubezwłasnowolnienie (art. 4c ust. 3 pr. adw.), 2) jeżeli adwokat – pomimo wezwania – zalega z zapłatą składki dłużej niż sześć miesięcy (art. 44 ust. 3 pr. adw.), 3) jeżeli wobec adwokata (także wobec aplikanta adwokackiego) toczy się postępowanie dyscyplinarne lub karne, a za zawieszeniem przemawiają szczególne względy – postanowienie o tym zawieszeniu wydaje sąd dyscyplinarny z urzędu bądź na wniosek strony (art. 95j pr. adw.). W dwóch pierwszych sytuacjach o zawieszeniu decyduje właściwa okręgowa rada adwokacka, zaś w trzeciej o zawieszeniu tymczasowym orzeka sąd dyscyplinarny²⁶.

Trzeba wskazać, iż w świetle art. 62 KEA członek władz adwokatury w sytuacji „tymczasowego” zawieszenia go w czynnościach zawodowych powinien zaprzestać pełnienia funkcji w tych władzach. Zwraca się uwagę na to, iż ustawodawca w treści wskazanego przepisu stwierdza, że powinność taka powstaje w przypadku „tymczasowego” zawieszenia. Wskazuje się przy tym, że jest to chyba jednak określenie w tym przypadku niepotrzebne, ponieważ zawieszenie z natury rzeczy jest „tymczasowe” – można by przyjąć, że pewnego rodzaju zawieszenie „na stałe” powoduje wydalenie adwokata z korporacji. Ogólnie niewykonywanie czynności zawodowych przez adwokata może być spowodowane jego zawieszeniem w drodze decyzji sądu dyscyplinarnego, orzeczenia sądu powszechnego, lub też może nastąpić na wniosek samego adwokata złożony z powodów np. zdrowotnych. Można zatem uznać, że choć ustawodawcy chodziło zapewne przede wszystkim o sytuację „dyscyplinującego” zawieszenia członka władz adwokatury w czynnościach zawodowych, to wydaje się, że także w każdym

25 Z. Czeszejko, Z. Krzemiński, *Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów*, Warszawa 1971, s. 36–37; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

26 Zob. J. Trela (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Kruszyński, Warszawa 2016, s. 29–31.

innym przypadku (co do zasady) takiego zawieszenia adwokat powinien (czasowo) zaprzestać pełnienia funkcji w takich władzach. Należałoby zatem przyjąć, że przepis ten ma zastosowanie zarówno do zawieszenia, jak i tymczasowego zawieszenia²⁷. W konsekwencji tego zawieszenie członka władz samorządu adwokackiego w czynnościach zawodowych – bez względu na przyczyny takiego zawieszenia – powinno wiązać się z koniecznością zaprzestania pełnienia funkcji we władzach korporacji. Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z dnia 20.03.1959 r. stwierdził, iż członek organów adwokatury w przypadku skazania go prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym na karę nagany lub zawieszenia w czynnościach obowiązany jest zrzec się piastowanego przez siebie mandatu. Natomiast w sytuacji, gdyby mandatu nie złożył, odwołanie mogłoby nastąpić w drodze odpowiedniej uchwały organu, który go wybrał²⁸.

Na tym tle pojawia się zatem pytanie – w jaki sposób członek władz adwokatury powinien zaprzestać pełnienia funkcji we władzach? Można ogólnie stwierdzić, że samo sformułowanie przez ustawodawcę takiego obowiązku wyrażone terminem „powinien” wskazuje w pewnym sensie wzór prawidłowego moralnie zachowania. Z treści ustawy nie wynika w sposób wyraźny forma „zaprzestania” pełnienia takich funkcji – nie został wyartykułowany np. wymóg złożenia rezygnacji. Należałoby zatem przyjąć, że może to polegać m.in. na powstrzymaniu się członka władz od podejmowania decyzji przez nie wydawanych, wyrażania swoich opinii, uczestniczenia w zebraniach władz itp. Wydaje się, że wchodzi tutaj w grę każdy rodzaj zawieszenia członka władz adwokatury w czynnościach zawodowych, choć można przyjąć, iż dopiero prawomocne orzeczenie z tym związane powoduje konieczność zaprzestania pełnienia określonych funkcji²⁹. Analogiczne rozwiązania w tym zakresie należałoby zatem uznać za słuszne również w ramach samorządu radców prawnych. Wydaje się, że w celu uniknięcia różnych niejasności na tym tle czasami się wyłaniających warto być może tę kwestię jednoznacznie ustawowo uregulować i rozważyć to jako tzw. postulat *de lega ferenda*.

IV. OBOWIĄZEK PRZEPROSZENIA POKRZYWDZONEGO

Kolejnym środkiem dyscyplinarnym, na który należy zwrócić uwagę w ramach niniejszej publikacji, jest obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Jest to środek o charakterze kompensacyjnym i fakultatywnym (art. 81 ust. 3a pr. adw. i art. 65 ust. 2e u.o.r.p.). Sąd, orzekając go, określa sposób jego wykonania, odpowiedni ze względu na okoliczności sprawy. Ustawodawca nie wskazał w sposób jednoznaczny,

27 K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 264–265.

28 Zob. S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pocię, W. Żywicki, *Ustrój adwokatury – Komentarz*, Warszawa 1960, s. 195–196; K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 237.

29 K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 265.

obok jakiej kary dyscyplinarnej środek ten może być zastosowany (stwierdza tylko, iż „obok kary dyscyplinarnej można dodatkowo orzec obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego”), należy zatem przyjąć, że jego orzeczenie dopuszczalne jest w przypadku wymierzenia każdej z przewidzianych w ustawie kar. Pewnego rodzaju wątpliwości może to budzić w sytuacji zastosowania kary wydalenia z zawodu, bowiem ewentualne niewywiązanie się z tego obowiązku może powodować później problem związany ze zweryfikowaniem jego realizacji (nie działa w tej sytuacji mechanizm sankcjonujący w postaci odpowiedzialności za niestosowanie się do decyzji władz samorządu, tj. § 63 w zw. z § 67 KEA). Wydaje się, że ważną rolę będzie tu odgrywał sam pokrzywdzony (jego interes) i charakter popełnionego przez obwinionego przewinienia³⁰.

Można przy tej okazji zauważyć, że środek ten jest w pewnym stopniu zbliżony do instytucji unormowanej w prawie karnym, tj. przeproszenia pokrzywdzonego, przy czym nie znajduje swojego bezpośredniego odpowiednika w katalogu środków karnych przewidzianych w art. 39 k.k. Taka instytucja została uregulowana w treści art. 72 k.k. jako jeden z obowiązków, który może być ustanowiony w ramach warunkowego zawieszenia wykonania wcześniej orzeczonej kary. W przypadku naruszenia przestępstwem konkretnego dobra osobistego sąd może zobowiązać sprawcę do przeproszenia pokrzywdzonego. Na gruncie prawa karnego instytucja ta posiada przede wszystkim aspekt wychowawczy i wymaga od sprawcy pewnego rodzaju wykonania aktu skruchy. Jest to swoiste zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną pokrzywdzonemu. Ma to zastosowanie nie tylko w przypadku popełnionych przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, ale także tych z oskarżenia publicznego³¹. Wyszczególnienie takiego obowiązku wśród obowiązków probacyjnych nie oznacza, że tylko w takiej formie sprawca może być zobowiązany do naprawienia szkody/krzywdy wyrządzonej w sferze dóbr osobistych. W niektórych sytuacjach może być wskazane zobowiązanie sprawcy zarówno do przeproszenia pokrzywdzonego, jak i np. do złożenia na podstawie art. 24 § 1 k.c. oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, którego zakres będzie wykraczał poza samo przeproszenie. Wskazuje się przy tym, że ważne jest odpowiednie określenie w wyroku formy przeproszenia, bowiem umożliwia to później kontrolę wywiązania się sprawcy z nałożonego na niego takiego rodzaju obowiązku³².

Sąd dyscyplinarny, orzekając ten obowiązek, powinien wskazać formę, zakres i termin jego dokonania. Przeproszenie pokrzywdzonego może przybrać np. formę ustną, oficjalnego listu lub może ono nastąpić za pomocą środków masowego przekazu (np. na stronie internetowej kancelarii). Trzeba przy tym zauważyć, że może się

30 R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 438.

31 Zob. P. Granecki, *Dobra osobiste w prawie polskim – zagadnienie dóbr osobistych osób prawnych*, „Przegląd Sądowy” 2002/5, s. 3 i n.; wyrok SA w Krakowie z dnia 16.08.2001 r. (II Aka 162/01), KZS 2001/9, poz. 14; uchwała Izby Karnej i Wojskowej SN z dnia 29.01.1971 r. (VI KZP 26/69), OSNKW 1971/3, poz. 33.

32 Zob. A. Zoll, *Materiałnoprawna problematyka warunkowego umorzenia postępowania*, Warszawa–Kraków 1973, s. 113–114; E. Gniewek, P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, art. 24 k.c., Legalis.

to czasami wiązać z różnymi dodatkowymi kosztami (które obciążają sprawcę popełnionego deliktu). Bez takiego dookreślenia obowiązek ten byłby trudny do zwerifikowania i w związku z tym stawałby się czasami tylko pozorny (fikcyjny). Z kolei niewykonanie go w ustalony przez sąd sposób może stanowić samodzielny i kolejny delikt dyscyplinarny (jako niestosowanie się do decyzji władz samorządu – o czym już wspomniano powyżej)³³. WSD KIRP w orzeczeniu z dnia 25.04.2022 r. stwierdził, iż niewykonanie przez radcę prawnego obowiązku nałożonego przez prawomocne orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, polegającego na przeproszeniu pokrzywdzonego, stanowi delikt dyscyplinarny określony w art. 61 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. W przypadku wniesienia kasacji orzeczenie WSD nie podlega wykonaniu do czasu jej rozpatrzenia (art. 62 [5] ust. 2 ustawy o radcach prawnych)³⁴.

Sposób wykonania takiego obowiązku powinien uwzględniać takie elementy, jak m.in.: okoliczności popełnienia deliktu, jego charakter, postawa obwinionego po popełnieniu przewinienia oraz w trakcie postępowania dyscyplinarnego, czy też konsekwencje określonego deliktu względem prawem chronionych dóbr pokrzywdzonego. Należy mieć tutaj zatem na uwadze rodzaj naruszenia będący podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz jego społeczny wymiar, itp. Orzeczenie sądu dyscyplinarnego powinno zawierać wskazanie co najmniej formy, w jakiej przeproszenie ma być dokonane, oraz terminu, w jakim powinno ono nastąpić. Sąd może określić również treść takiego przeproszenia³⁵. Zgodnie z treścią ust. 8 § 26 regulaminu organizacji i funkcjonowania okręgowych rad adwokackich³⁶ w przypadku, gdy obok kary dyscyplinarnej sąd orzekł dodatkowo obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego, dziekan sprawdza, czy sprawca deliktu zrealizował go w określony sposób.

Z jednej strony przyjmuje się, że jako środek o charakterze kompensacyjnym nie powinien być on nakładany wbrew woli pokrzywdzonego oraz sprawcy, bowiem jego *ratio legis* stanowi „pojednanie się” ukaranego z pokrzywdzonym. W związku z tym brak gotowości do wykonania takiego gestu skruchy powinien przesądzać o niezasadności jego zastosowania. Podnosi się, że swój określony cel wychowawczy (jako zachowanie o wymowie głównie moralnej) środek ten realizuje wówczas, gdy przeproszenie jest szczere i spontaniczne. Natomiast jako akt pozbawiony swobody nie spełnia we właściwy sposób roli wychowawczej³⁷. Jednakże z drugiej strony Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24.10.2017 r. stwierdził, że nie można zaakceptować stanowiska

33 R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 439; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

34 Orzeczenie WSD KIRP z dnia 25.04.2022 r. (WO-15/22), <https://wsd.kirp.pl/> (dostęp: 21.01.2025 r.).

35 Zob. R. Baszuk, *Wpływ nowelizacji Prawa o adwokaturze oraz Kodeksu postępowania karnego na model adwokackiego postępowania dyscyplinarnego*, „Palestra” 2015/5–6, s. 23–25.

36 Regulamin organizacji i funkcjonowania okręgowych rad adwokackich – Uchwała nr 137/2023 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 21.10.2023 r., <https://adwokatura.krakow.pl/aktualnosci/regulamin-organizacji-i-funkcjonowania-okregowych-rad-adwokackich-3057.html>

37 Zob. K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 233–234.

o niecelowości nakładania obowiązku przeproszenia z uwagi na brak gotowości obwinionego do jego dokonania. Wskazał on, że za stosowaniem tego środka powinien przemawiać przede wszystkim interes pokrzywdzonego. W świetle stanowiska Sądu Najwyższego obowiązek przeproszenia powinien być orzekany w takich przypadkach, gdy pokrzywdzony się tego zasadnie domaga, a również wówczas, gdy może to *in concreto* stanowić formę moralnego zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, która przyniesie pokrzywdzonemu uzasadnioną satysfakcję. Nałożenie takiego obowiązku powinno stanowić pewnego rodzaju lekcję pokory dla sprawcy. Wprawdzie akt przeproszenia posiada wymiar raczej symboliczny, jednak w niektórych przypadkach może mieć szczególne znaczenie dla pokrzywdzonego. Z kolei dla sprawcy może stanowić podstawę do głębszej refleksji nad popełnionym czynem. Wskazuje się przy tym, że orzeczenie kary i środka karnego ma w sobie zawsze pewien pierwiastek przymusowości. Stwierdza się nadto, że nie ma nigdy zasadniczych przeszkód ku temu, aby sprawca deliktu wykonał ten środek w sposób dobrowolny. W konsekwencji tego przyjmuje się, że ustawodawca przewidział możliwość nałożenia obowiązku przeprosin niezależnie od woli samego sprawcy³⁸. Niezależnie od tego, jaki pogląd ostatecznie należałoby uznać za trafny, sąd, określając sposób oraz czas wykonania takiego środka, powinien uwzględnić nie tylko stanowisko pokrzywdzonego, ale również inne okoliczności, o których już powyżej wspomniano³⁹. Trzeba przy tym na koniec zauważyć, że na gruncie obu ustaw nie przewidziano środka, jakim jest obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu. Wydaje się, że być może wprowadzenie takiego środka dyscyplinarnego w ramach postulatów *de lege ferenda* warto rozważyć⁴⁰.

V. PODANIE TREŚCI ORZECZENIA DO WIADOMOŚCI PUBLICZNEJ

Środkiem o charakterze kompensacyjnym i jednocześnie prewencyjnym, ale o charakterze fakultatywnym, jest podanie treści orzeczenia dyscyplinarnego do wiadomości publicznej (art. 81 ust. 6 pr. adw. i art. 65 ust. 2f u.o.r.p.). Środek ten jest stosowany (co do zasady) obok „zasadniczej” kary dyscyplinarnej. Aktualnie sąd dyscyplinarny może orzec podanie orzeczenia do wiadomości publicznej „w określony sposób”, co umożliwia jego dodatkowe upowszechnienie (inne niż klasyczne ogłoszenie) w dowolnej przestrzeni publicznej. Muszą tutaj jednak zostać spełnione dwa warunki: okoliczności sprawy wskazujące na celowość upublicznienia konkretnego orzeczenia, a przy tym niedopuszczalność naruszenia interesu pokrzywdzonego poprzez jego upowszechnienie.

38 Zob. postanowienie SN z dnia 24.10.2017 r. (SDI 72/17), LEX nr 2427181; R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 438–439.

39 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 234; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

40 M. Kulik, *Kary dyscyplinarne...*, s. 170.

Trzeba nadmienić, iż na gruncie prawa karnego w ramach art. 43b k.k. ustawodawca przewidział środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości. Sąd karny może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego⁴¹. Zaś w treści art. 81 ust. 6 pr. adw. i art. 65 ust. 2f u.o.r.p. wynika, że sąd może orzec podanie treści orzeczenia dyscyplinarnego do wiadomości publicznej, jeżeli uzna to za celowe ze względu na okoliczności sprawy, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego. Można zatem zauważyć pewnego rodzaju podobieństwo w sposobie uregulowania tych instytucji w Kodeksie karnym oraz w obu wspomnianych ustawach. Trzeba jednak wskazać, iż ustawodawca w obu tych ustawach nie odnosi się wyraźnie do celowości upublicznienia orzeczenia ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, jak to zostało uczynione w Kodeksie karnym. Można zatem przyjąć, że w pewien sposób wskazuje to na wolę ustawodawcy nadania temu środkowi w postępowaniu dyscyplinarnym charakteru głównie kompensacyjnego⁴². W przypadku prawa karnego przesłanki zastosowania tego środka należy w każdym przypadku odnieść do całokształtu zasad i dyrektyw wymiaru kary oraz środków karnych. Przesłanką pozytywną jest tutaj celowość orzeczenia tego środka, wynikająca z konieczności realizacji za jego pośrednictwem m.in. celu ogólnoprewencyjnego. Natomiast negatywną jest interes pokrzywdzonego, sprzeciwiający się podaniu orzeczenia (wyroku) do publicznej wiadomości⁴³.

W piśmiennictwie wskazuje się, iż w przypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej wpływ na zastosowanie tego środka powinien mieć w pewnej mierze interes adwokatury (samorządu radców prawnych) w zakresie społecznego oddziaływania wymierzonej konkretnemu sprawcy kary w tym środowisku (tj. prewencja ogólna – powstrzymanie ewentualnych przyszłych sprawców przed popełnianiem podobnych przewinień). Nadto powinien on spełniać także określone cele prewencji szczególnej (jako dodatkowa represja w ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej). Jego zastosowanie *in concreto* może się także wiązać z koniecznością zadośćuczynienia pokrzywdzonemu przewinieniem. Można zatem w uogólnieniu stwierdzić, że instytucja ta ma najczęściej na celu zwiększenie stopnia dolegliwości wymierzonej kary (rola represyjna) i jej funkcją jest środowiskowe oddziaływanie ukarania oraz prewencja szczególna, nadto pełni ona także funkcję kompensacyjną. Podanie wyroku do publicznej wiadomości powinno być uzasadnione, ze wskazaniem, jakie konkretnie względy stanęły u podstaw zastosowania takiego środka. W praktyce względy te będą wynikały najczęściej albo

41 Zob. R.A. Stefański (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2024, art. 43b, Legalis.

42 R. Baszuk, *Wpływ nowelizacji...*, s. 24–25.

43 Zob. D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks...*, art. 43b k.k., art. 39 k.k.

z ciężaru gatunkowego popełnionego przewinienia, albo z zainteresowania środków masowego przekazu określonym postępowaniem⁴⁴.

Decyzja sądu o stosowaniu tego środka posiada zawsze charakter fakultatywny – pojawia się zatem pytanie, w przypadku popełnienia jakiego typu przewinień należałoby ten środek przede wszystkim stosować? Wydaje się, że sąd dyscyplinarny powinien go orzekać w przypadku popełniania przewinień nagminnych charakteryzujących się wysokim stopniem społecznej szkodliwości oraz takich, które spotkały się z dużym zainteresowaniem środowiska adwokackiego/radcowskiego lub nawet społecznym, wywołały powszechne oburzenie czy też niepokój (bulwersujące opinię publiczną). Nie oznacza to jednak, że nie może on pełnić również innych jeszcze funkcji. Trzeba przy tym zaznaczyć, że sama nagminność nie powinna uzasadniać automatycznego zastosowania tego środka. Wskazuje się, iż automatyzm przy stosowaniu tej instytucji jest niezgodny z zasadą indywidualizacji kary oraz dodatkowych środków dyscyplinarnych⁴⁵. Podnosi się, iż z uwagi na sposób sformułowania warunków jego stosowania (przepis stanowi o podaniu „treści orzeczenia do wiadomości publicznej”, a nie o „ukaraniu”) możliwe jest jego zastosowanie również w przypadku wydania orzeczenia, np. umarzającego postępowanie dyscyplinarne (służąc w tym przypadku obwinionemu jako środek do oczyszczenia się z postawionych zarzutów). Nadto ustawodawca nie wskazał w sposób jednoznaczny, że środek ten ma być orzekany obok kary dyscyplinarnej⁴⁶. Trzeba jednak zauważyć, że w związku z tym, iż na gruncie prawa karnego podanie wyroku do publicznej wiadomości stanowi środek penalny, będący pewnego rodzaju reakcją na popełnione przestępstwo, to przyjmuje się, że nie może być on stosowany jako pozbawiona dolegliwości instytucja potwierdzająca niewinność sprawcy czy też jego brak odpowiedzialności za przestępstwo i dająca mu w ten sposób pewnego rodzaju satysfakcję moralną⁴⁷. Wydaje się, że obecnie w związku z tym, iż w ramach prawa dyscyplinarnego jest to środek dyscyplinarny orzekany (co do zasady) obok kary zasadniczej, to również w przypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej powinien być on orzekany jako dodatkowa dolegliwość towarzysząca konkretnej karze (aczkolwiek szerzej o tej kwestii będzie jeszcze mowa poniżej).

W związku z powyższym pojawia się kolejne pytanie – w jakiej formie takie orzeczenie powinno zostać podane do publicznej wiadomości? W świetle ust. 9 § 26 regulaminu organizacji i funkcjonowania okręgowych rad adwokackich dziekan wykonuje takie orzeczenie w sposób określony przez sąd dyscyplinarny, a w przypadku

44 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 234; R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 439–440; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

45 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 234; R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 439–440; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

46 Zob. R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 439; K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 234; wyrok SA w Katowicach z 28.06.2007 r. (II Aka 1909/07), „Prokuratura i Prawo” 2008/8, poz. 28.

47 Zob. D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks...*, art. 43b k.k.

braku takiego wskazania w orzeczeniu – w sposób zwyczajowo przyjęty w konkretnej izbie. Z kolei z ust. 8 tego samego § 26 regulaminu wynika, że w przypadku, gdy obok kary dyscyplinarnej sąd orzekł dodatkowo obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego, dziekan sprawdza, czy skazany wykonał go w sposób określony przez sąd dyscyplinarny. Zatem forma, w jakiej orzeczenie zostanie podane do publicznej wiadomości, należy do decyzji sądu i powinna zostać przez niego określona (powinien on wskazać miejsce publikacji takiego orzeczenia, jak również jej termin). Wydaje się, że publikacja orzeczenia powinna nastąpić tam, gdzie za pośrednictwem tego środka będą mogły być najpełniej zrealizowane jego funkcje, tj. np. w prasie lokalnej, radiu itp. Ogłoszenia takiego można dokonać np. w czasopiśmie „Palestra” lub w czasopiśmie wydawanych przez konkretną izbę adwokacką (np. „Palestra Świętokrzyska”), ale nadto także w środkach masowego przekazu (np. stacji lokalnego radia). Jeżeli chodzi o zakres ogłoszenia orzeczenia, to może ono obejmować samą jego sentencję, sentencję z uzasadnieniem lub sentencję z wyciągiem uzasadnienia. Podanie treści takiego prawomocnego orzeczenia następuje na koszt ukaranego. Trzeba przy tym zaakcentować, iż podanie orzeczenia dyscyplinarnego do publicznej wiadomości nie oznacza, że tylko w takich przypadkach można uzyskać dostęp do treści orzeczenia stanowiącego *de facto* informację publiczną. Słusznie zwraca się uwagę na to, iż w określonym zakresie dozwolone jest publikowanie również innych orzeczeń, przy czym powinny one podlegać faktycznej anonimizacji⁴⁸.

Wydaje się, iż nie można zgodzić się z poglądem dopuszczającym możliwość odrębnego zredagowania przez sąd dyscyplinarny (czy też karny) orzeczenia (wyroku) na potrzeby publikacji. Byłoby to sprzeczne z treścią przepisu przewidującego publikację orzeczenia (wyroku), a nie jego zmodyfikowanych i wyselekcjonowanych fragmentów. Takiego rodzaju zabieg powodowałby obniżenie zarówno powagi samego orzeczenia (wyroku sądu karnego), jak i sądu, który go wydał, pozbawiając w pewnym stopniu wartości generalno-prewencyjnego przekazu, jaki powinno nieść ze sobą to orzeczenie. Nie ma zasadniczych przeszkód ku temu, aby taka publikacja nastąpiła w kilku środkach masowego przekazu równocześnie, w tym różnego rodzaju. Nie ulega wątpliwości, że aby środek ten właściwie spełniał swoją funkcję, należy za jego pośrednictwem w sposób pełny oddać istotę popełnionego przez obwinionego przewinienia oraz orzeczonej za nie kary⁴⁹. Należy nadmienić, iż stosowanie przepisu art. 244 k.k. w zakresie niewykonania przez redaktora naczelnego dziennika zarządzenia sądu powszechnego o ogłoszeniu w prasie jest wyłączone przez art. 47 ustawy z dnia 26.01.1984 r. Prawo prasowe⁵⁰, który trzeba uznać w takiej sytuacji za *lex specialis*. W świetle art. 47 – kto

48 Zob. R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 440; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis; wyrok SN z dnia 1.08.2007 r. (I KK 11907), OSNKW 2007/12, poz. 92; D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks...*, art. 43b k.k.

49 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 235–236; D. Szeleszczuk (w:) *Kodeks...*, art. 43b k.k.

50 Ustawa z dnia 26.01.1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1914).

wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 34 (publikowanie komunikatów, obwieszczeń, uchwał lub zarządzeń) i art. 35 (publikowanie prawomocnych wyroków sądu, orzeczeń, ogłoszeń sądu lub innych organów państwowych) uchyla się od opublikowania komunikatu urzędowego, ogłoszenia sądu lub innego organu państwowego, jak również listu gończego – podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Należy przy tym zauważyć, że orzeczenie wydane przez sąd dyscyplinarnie nie jest orzeczeniem sądu powszechnego⁵¹.

Na koniec należy jeszcze zauważyć, iż podobny środek dyscyplinarny przewidział ustawodawca m.in. w przypadku sędziów sądów powszechnych (art. 109a ustawy z dnia 27.07.2001r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych)⁵². W ich przypadku do wiadomości publicznej podaje się prawomocny wyrok skazujący sądu dyscyplinarnego. Sąd ten może od tego odstąpić, jeżeli jest to zbędne dla realizacji celów postępowania dyscyplinarnego lub konieczne dla ochrony słusznego interesu prywatnego. Z kolei prawomocny dyscyplinarny wyrok uniewinniający podaje się do wiadomości publicznej na wniosek obwinionego sędziego złożony do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Takie orzeczenia umieszcza się na stronie internetowej SN (zamieszczeniu podlega sentencja wyroku, z wyłączeniem danych dotyczących tożsamości osoby fizycznej lub innej osoby, jeżeli jest to konieczne dla ochrony słuszných interesów tych osób). W analogiczny sposób kwestia ta została uregulowana w odniesieniu do prokuratorów. W ustawie z dnia 28.01.2016 r. – Prawo o prokuraturze⁵³ wskazano, że (art. 160a) do wiadomości publicznej podaje się (co do zasady) prawomocny wyrok skazujący sądu dyscyplinarnego. Sąd może jednak od tego odstąpić, jeżeli jest to zbędne dla realizacji celów postępowania dyscyplinarnego lub konieczne dla ochrony słusznego interesu prywatnego. Natomiast prawomocny wyrok uniewinniający sądu dyscyplinarnego podaje się do wiadomości publicznej na wniosek obwinionego prokuratora złożony do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji. Wyrok zamieszcza się na stronie internetowej SN. Z kolei w przypadku komorników z treści art. 224 ustawy z dnia 22.03.2018 r. o komornikach sądowych⁵⁴ wynika, że komisja dyscyplinarna może orzec o podaniu treści prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe ze względu na okoliczności sprawy. Można zatem stwierdzić, że biorąc pod uwagę sposób uregulowania tego środka dyscyplinarnego na gruncie innych ustaw, warto by być może rozważyć jako postulat *de lege ferenda* możliwość podania do wiadomości publicznej prawomocnego dyscyplinarnego wyroku uniewinniającego na wniosek obwinionego złożony do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (tudzież umarzającego postępowanie).

51 Zob. P. Wiśniewski (w:) *Prawo prasowe. Komentarz*, red. W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, Warszawa 2012, art. 47 PrPras, Legalis.

52 Ustawa z dnia 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 334).

53 Ustawa z dnia 28.01.2016 r. – Prawo o prokuraturze (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 390).

54 Ustawa z dnia 22.03.2018 r. o komornikach sądowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1458).

VI. PODSUMOWANIE

Konkludując, należy stwierdzić, iż ustawodawca w treści art. 81 ust. 2–6 aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze oraz art. 65 ust. 2a–2h ustawy z dnia 6.07.1982 r. o radcach prawnych uregulował dodatkowo wymierzane dolegliwości (obok orzekanej *in concreto* zasadniczej kary dyscyplinarnej) w związku z popełnieniem deliktu dyscyplinarnego, które określane są mianem „środków dyscyplinarnych”, a które (co do zasady) nie mogą stanowić samodzielnej formy ukarania obwinionego, tj. zakaz sprawowania patronatu, utrata czynnego oraz biernego prawa wyborczego do organów samorządu adwokackiego/radcowskiego, przeproszenie pokrzywdzonego, podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości⁵⁵.

Wskazuje się, iż głównym celem wszystkich wymienionych powyżej środków jest osiągnięcie bardziej zróżnicowanego oddziaływania na ukaranych w ramach represji lub zaspokojenie dodatkowych funkcji prewencyjnych czy też kompensacyjnych z tym związanych. Sąd, orzekając te środki, powinien zatem kierować się odpowiednio dyrektywami określonymi w art. 53 i 56 k.k. w zw. z art. 95n pkt 2 pr. adw. (art. 74[1] u.o.r.p.)⁵⁶. Należy więc przyjąć, że w każdym konkretnym przypadku karę dyscyplinarną, a obok niej ewentualny środek dyscyplinarny, sąd powinien wymierzyć w taki sposób, aby ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając przy tym stopień szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma *in concreto* osiągnąć. Sądy dyscyplinarne mają możliwość miarkowania rodzaju kary w zależności od rodzaju popełnionego deliktu dyscyplinarnego, postawy sprawcy przed jego popełnieniem i po jego popełnieniu, prognozy co do jego zachowania w przyszłości itd. Sąd, wymierzając karę, powinien zawsze mieć na uwadze to, aby była ona sprawiedliwa, a przy tym jej wymiar spełniał odpowiednio wszystkie założone funkcje⁵⁷.

Przy orzekaniu środka dyscyplinarnego zakazu wykonywania patronatu trzeba wziąć pod uwagę m.in. interes wspólnoty samorządu adwokackiego/radcowskiego związany z zachowaniem właściwych standardów szkolenia aplikantów. Posiada on szczególne znaczenie wówczas, gdy ukarany przypisanym mu deliktem spowodował, że zakwestionowane zostały jego kwalifikacje profesjonalne nie tylko w sensie umiejętności zawodowych, ale nadto te etyczne, świadczące o obniżeniu jego autorytetu czy zaufania w ramach samorządu. Na rozstrzygnięcie o jego zastosowaniu powinno wpływać ustalenie, że m.in. popełnione przewinienie dyscyplinarne dotyczy w jakiś sposób kwestii sprawowania patronatu lub jego charakter podaje w wątpliwość możliwość prawidłowego jego wykonywania. Wydaje się jednak, że niezależnie od tego, czy może być on orzekany fakultatywnie, czy obligatoryjnie, to zawsze w przypadku, gdy

⁵⁵ Zob. R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 437.

⁵⁶ K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 232–233.

⁵⁷ R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 432; M. Kulik, *Kary dyscyplinarne...*, s. 162–263.

kwalifikacje zawodowe, a także (lub) etyczne zostały przez adwokata lub radcę prawnego naruszone w poważnym stopniu, to środek ten powinien być raczej stosowany. Zakaz wykonywania patronatu może być (w sytuacji wymierzenia kary nagany lub kary pieniężnej) lub jest (w przypadku orzekania kary zawieszenia w czynnościach zawodowych) orzekany w celu bardziej zróżnicowanego oddziaływania na ukaranych w ramach represji dyscyplinarnej, czy też zaspokojenia dodatkowych funkcji prewencyjnych. Sąd, stosując go, powinien mieć na uwadze to, czy obwiniony jest w stanie w sposób pełny i rzetelny przekazać aplikantom istotę zasad należytego wykonywania zawodu adwokata/radcy prawnego na różnych płaszczyznach⁵⁸.

Pewną szczególną rolę pełni środek dyscyplinarny, jakim jest utrata czynnego i biernego prawa wyborczego do organów samorządu adwokackiego/radcowskiego. Wymierzenie kary nagany oraz kary pieniężnej pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego do organu samorządu adwokackiego/radcowskiego na okres lat trzech od uprawomocnienia się orzeczenia, zaś kara zawieszenia w czynnościach zawodowych adwokata/zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego pociąga za sobą utratę zarówno biernego, jak i czynnego prawa wyborczego na czas sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia. Wydaje się, że i w takich przypadkach pozbawienie uprawnionych tego typu praw związane jest z pewnego rodzaju koniecznością zabezpieczenia interesu całej samorządowej wspólnoty. Trzeba przy tym zaakcentować, iż utrata praw wyborczych ma charakter tylko przejściowy. Odzyskanie praw wyborczych następuje automatycznie po upływie określonego przez ustawodawcę czasu⁵⁹.

Swoistym środkiem dyscyplinarnym o charakterze kompensacyjnym (oraz prewencyjnym) jest obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Sąd, orzekając go, określa sposób jego wykonania, odpowiedni ze względu na okoliczności konkretnej sprawy. Ustawodawca nie wskazał wyraźnie, obok jakiej kary dyscyplinarnej może on być stosowany, należy zatem przyjąć, że jest to dopuszczalne w przypadku wymierzenia każdej z przewidzianych w ustawie kar (przy czym wątpliwe wydaje się to w sytuacji orzekania kary wydalenia z adwokatury, ponieważ ewentualne niewywiązanie się z takiego obowiązku może powodować później różnego rodzaju trudności z odpowiednim zweryfikowaniem i usankcjonowaniem tego). Obowiązek ten może mieć czasami szczególne znaczenie dla pokrzywdzonego. Natomiast dla sprawcy może on stanowić podstawę do refleksji nad popełnionym przewinieniem. Sąd, określając sposób, tryb oraz czas wykonania takiego środka, powinien mieć na uwadze nie tylko ewentualne stanowisko pokrzywdzonego, ale również charakter popełnionego przewinienia, jego okoliczności, postawę sprawcy (po popełnieniu deliktu oraz w toku postępowania

58 Zob. K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 233; R. Baszuk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 438.

59 Z. Czeszejko, Z. Krzemiński, *Odpowiedzialność...*, s. 36–37; K. Ceglarska-Piłat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 224–225.

dyscyplinarnego), itp. Orzekając go, należy mieć też na uwadze możliwość późniejszej weryfikacji jego wykonania⁶⁰.

Środkiem o charakterze kompensacyjnym i prewencyjnym, ale o charakterze fakultatywnym, jest podanie treści orzeczenia dyscyplinarnego do wiadomości publicznej. Środek ten jest orzekany obok „zasadniczej” kary dyscyplinarnej. Wskazuje się, iż na jego zastosowanie powinien mieć wpływ m.in. interes adwokatury (lub samorządu radców prawnych) w zakresie społecznego oddziaływania określonej kary w tym środowisku (tj. prewencja ogólna – powstrzymanie ewentualnych przyszłych sprawców przed popełnianiem podobnych przewinień). Ponadto powinien on realizować także określone cele prewencji szczególnej (jako dodatkowa represja w ramach odpowiedzialności dyscyplinarnej). W niektórych sytuacjach jego zastosowanie może się również wiązać z potrzebą zadośćuczynienia pokrzywdzonemu przewinieniem. Wskazuje się, że sąd dyscyplinarny powinien środek ten orzekać w sytuacji popełniania przewinień nagminnych, charakteryzujących się wysokim stopniem społecznej szkodliwości lub takich, które spotkały się z dużym zainteresowaniem środowiska adwokackiego/radcowskiego lub nawet społecznym. Jednakże gdyby takie podanie orzeczenia do publicznej wiadomości mogło w jakimś zakresie godzić w interes pokrzywdzonego, to sąd nie może go upublicznić⁶¹.

Można by stwierdzić, że (co do zasady) system tzw. „kar dodatkowych” przewidzianych na gruncie ustawy Prawo o adwokaturze oraz ustawy o radcach prawnych jest spójny i współzależny, jednak wymaga on chyba jeszcze kilku drobnych modyfikacji. Wskazuje się m.in. (analogicznie na gruncie ustawy o radcach prawnych), że np. okres, na który orzeczono zakaz wykonywania patronatu, nie powinien biec w czasie trwania zawieszenia prawa do wykonywania zawodu (zawieszenia w czynnościach zawodowych) ani także w czasie ewentualnego wykonywania kary pozbawienia wolności orzeczonej w postępowaniu karnym, i to nawet w sprawie o inny czyn niż będący przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. Należałoby także rozważyć uzupełnienie katalogu środków dyscyplinarnych o np. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu, czy być może nawet o obowiązek ukończenia określonych szkoleń itp. Jako postulat *de lege ferenda* warto by też być może wziąć pod uwagę możliwość podania do wiadomości publicznej prawomocnego dyscyplinarnego wyroku uniewinniającego na wniosek obwinionego złożony do sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji (tudzież umarzającego postępowanie dyscyplinarne). Trzeba również wskazać, że aktualnie nie ma adekwatnych narzędzi pozwalających na wyegzekwowanie orzeczonych środków dyscyplinarnych. Niezastosowanie się do orzeczonego przez sąd dyscyplinarny zakazu lub obowiązku nie jest (co do zasady) obwarowane żadną

60 Zob. R. Baszduk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 438–439; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

61 K. Ceglarska-Pilat, M. Zbrojewska (w:) *Prawo...*, s. 233–234; R. Baszduk, W. Marchwicki (w:) *Prawo...*, s. 439; T. Niedziński (w:) *Ustawa...*, art. 65 RadPrU, Legalis.

sankcją, a zatem nie ma gwarancji co do tego, że obwiniony w każdym przypadku się do zakazu zastosuje lub określony obowiązek zrealizuje (dostępny mechanizm sankcjonujący niewywiązanie się z orzeczonego środka dyscyplinarnego to np. ewentualna odpowiedzialność adwokata/radcy prawnego za niestosowanie się do decyzji władz samorządu). Wskazane wyżej słabości systemu sankcji dyscyplinarnych wymierzanych w stosunku do adwokatów i radców prawnych (aplikantów) wiążą się zatem z potrzebą dokonania ewentualnych nowelizacji w tym zakresie⁶².

Dr Patrycja Brózek

Doktor nauk prawnych.

Doctor of Laws, lawyer.

ORCID: 0000-0002-3968-6594

ABSTRACT

Keywords: *disciplinary penalties, disciplinary measures, disciplinary courts, advocate, attorney-at-law, disciplinary responsibility, professional ethics*

Some selected reflections on disciplinary measures (so-called “additional penalties”) imposed on advocates and attorneys-at-law (and trainees)

Under Article 81(2)–(6) of the current Act of 26 May 1982 – Law on the Bar and Article 65(2a)–(2h) of the Act of 6 July 1982 on Attorneys-at-Law, the legislator regulated additional punishments imposed in connection with the commission of a disciplinary tort, which are known in literature as ‘disciplinary measures’ (‘additional penalties’). They may be imposed in addition to disciplinary penalties, but cannot constitute an independent form of punishment of the respondent. Pursuant to Article 81(2) of the Law on the Bar and Article 65(2a) of the Attorneys-at-Law

⁶² Zob. szerzej M. Kulik, *Kary dyscyplinarne...*, s. 169–171.

Act, in addition to a reprimand and a fine, an additional (and therefore optional) ban on supervising trainees may be adjudicated for a period between one and five years. An obligatory ban of two to ten years is adjudicated alongside the penalty of suspension from professional activities (Article 81(3) of the Law on the Bar and Article 65(2b) of the Attorneys-at-Law Act). Meanwhile, the imposition of a reprimand and a fine entails the loss of the right to stand for election to a governing body of the Bar Association for a period of three years after the judgment becomes final (Article 81(4) of Law on the Bar and Article 65(2g) of the Attorneys-at-Law Act). The penalty of suspension from professional activities is associated with the loss of the rights to stand for election and the right to vote for a period of six years from the date when the judgment became final (Article 81(5) of the Law on the Bar and Article 65(2h) of the Attorneys-at-Law Act). In 2014 there was an amendment to the Law on the Bar and some other laws (introduced by the Act of 7 November 2014) and in connection with it, in Article 81, after paragraph 3, the legislator added paragraph 3a, which emphasizes that, in addition to the disciplinary penalty, an obligation of apology to the complainant may be ordered. Also, after paragraph 5 of Article 81, paragraph 6 was added. It states that the disciplinary court may order that the contents of the decision be made public in a certain manner if it deems it advisable, given the circumstances of the case, as long as this does not violate the interest of the complainant. Both of these measures can (in principle) be adjudicated in addition to each of the penalties. Similar solutions have been introduced in the Attorneys-at-Law Act in Article 65(2e) and (2f). It should be mentioned that most of the disciplinary penalties listed in Article 81 of the Law on the Bar and Article 65 of the Attorneys-at-Law Act can be applied to advocates, attorneys-at-law, and trainees alike. However, this does not apply to a fine, which is not imposed on trainees. Therefore, it should be assumed that some of the disciplinary measures can be applied to trainees as well, although it is clear from the wording of the regulations themselves that not all of them are applicable (e.g., prohibition of supervising trainees). The purpose of this publication is therefore to draw particular attention to the disciplinary measures mentioned above.

Bibliografia

1. **Baszuk Rafał**, *Wpływ nowelizacji Prawa o adwokaturze oraz Kodeksu postępowania karnego na model adwokackiego postępowania dyscyplinarnego*, „Palestra” 2015/5–6
2. **Baszuk Rafał, Marchwicki Wojciech** (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Piesiewicz, Warszawa 2023
3. **Boruta Irena**, *Ochrona dóbr osobistych pracownika*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1998/2
4. **Bryc Wojciech**, *Naruszenie dóbr osobistych w reklamie*, „Palestra” 2001/5–6
5. **Ceglarska-Piłat Katarzyna, Zbrojewska Monika** (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Kruszyński, Warszawa 2016
6. **Chojniak Łukasz**, *Prawo do obrony w dochodzeniu dyscyplinarnym adwokatów – wybrane zagadnienia z uwzględnieniem ostatniej nowelizacji Prawa o adwokaturze*, „Palestra” 2015/3–4
7. **Czeszejko Zdzisław, Krzemiński Zdzisław**, *Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów*, Warszawa 1971
8. **Dudka Katarzyna**, *Stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego w postępowaniach dyscyplinarnych uregulowanych w prawie o adwokaturze oraz ustawie o radcach prawnych*, „Prawo w działaniu – sprawy karne” 2014/1
9. **Granecki Paweł**, *Dobra osobiste w prawie polskim – zagadnienie dóbr osobistych osób prawnych*, „Przegląd Sądowy” 2005/5
10. **Hauser Marek**, *Odpowiednie stosowanie przepisów prawa – uwagi porządkujące*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2005/65
11. **Janczewski Stanisław, Krzemiński Zdzisław, Pociąg Władysław, Żywicki Władysław**, *Ustrój adwokatury – Komentarz*, Warszawa 1960
12. **Korzeniewski-Lasota Anna**, *Odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów*, „Palestra” 2013/11–12
13. **Kozielewicz Wiesław**, *Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki)* (w:) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, red. L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005
14. **Kulik Marek**, *Kary dyscyplinarne w ustawie o radcach prawnych. Próba analizy systemowej*, „Studia Iuridica” 2022/93
15. **Niedziński Tomasz** (w:) *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, red. T. Scheffler, Warszawa 2022, Legalis
16. **Nowacki Józef**, *„Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa*, „Państwo i Prawo” 1964/3
17. **Ochendowski Eugeniusz**, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2013

18. **Stefański Ryszard Andrzej** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2024, Legalis
19. **Szeleszczuk Damian** (w:) *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2021, Legalis
20. **Trela Jacek** (w:) *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, red. P. Kruszyński, Warszawa 2016
21. **Wiśniewski Piotr** (w:) *Prawo prasowe. Komentarz*, red. W. Lis, P. Wiśniewski, Z. Husak, Warszawa 2012, Legalis

Pojęcia kluczowe: odpowiedzialność podmiotów zbiorowych, ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, prejudykat, przestępstwa środowiskowe

Wojciech Włodarczak

Przyczyny niskiej efektywności stosowania przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary w kontekście tzw. prejudykatu

ABSTRAKT

W opracowaniu podjęto próbę analizy przyczyn niskiej efektywności stosowania przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych¹, a w tym wpływu na ten stan rzeczy wymogu uzyskania prejudykatu. Od samego początku obowiązywania ustawy podnoszono, że pochodny charakter odpowiedzialności podmiotów zbiorowych może utrudniać prowadzenie postępowań przeciwko takim podmiotom. Stąd też nowelizacja ustawy z 2022 r., eliminująca prejudykat w zakresie tzw. „przestępstw środowiskowych”, miała znacząco poprawić skuteczność obowiązujących regulacji. Analiza danych statystycznych prowadzi jednak do wniosku, że wspomniana modyfikacja nie przyczyniła się do zwiększenia efektywności stosowania przepisów ustawy.

I. WSTĘP

Od momentu wejścia w życie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych² przedstawiciele doktryny toczą dyskusje dotyczące efektywności jej funkcjonowania. Związane są one m.in. z wtórnym charakterem odpowiedzialności tych

1 Ustawa z dnia 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (Dz.U. z 2023 r. poz. 659; dalej: ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych lub ustawa).

2 W niniejszym opracowaniu podmiot zbiorowy jest rozumiany – zgodnie z treścią art. 2 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych – jako osoba prawna oraz jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, której odrębne przepisy przyznają zdolność prawną (z wyłączeniem Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego i ich związków), spółka handlowa z udziałem Skarbu Państwa, jednostki samorządu terytorialnego lub związku takich jednostek, spółka kapitałowa w organizacji, podmiot w stanie likwidacji oraz przedsiębiorca niebędący osobą fizyczną, a także zagraniczna jednostka organizacyjna.

podmiotów (prejudykant)³. Sam projekt ustawy, jeszcze na etapie jego procedowania przed Sejmem Rzeczypospolitej, był poddawany daleko idącej krytyce. Projektowi zarzucano bowiem niekonstytucyjność oraz zbytnią represyjność⁴. Co ciekawe, podawano w wątpliwość nawet tytuł ustawy. Ustawa wprowadzała bowiem do języka prawnego nowy termin, tj. „podmiot zbiorowy”⁵. Warto dodać, że pierwotnie projekt ustawy przewidywał dokonanie szeregu zmian w ustawie z dnia 6.06.1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.; dalej: k.k.)⁶. Ostatecznie jednak zmian takich nie przeprowadzono. Wyżej wymienione kontrowersje skutkowały tym, że w dniu 10.04.2003 r. do Trybunału Konstytucyjnego złożono wnioski o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP określonych przepisów ustawy⁷. W konsekwencji Trybunał Konstytucyjny wydał w dniu 3.11.2004 r. wyrok, w którym orzekł o niekonstytucyjności części przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych⁸. Przepisy te utraciły moc w dniu 30.06.2005 r.

W związku z utratą mocy w dniu 28.07.2005 r. niektórych przepisów ustawy konieczne było dokonanie jej nowelizacji. W uzasadnieniu tej noweli wskazano, że jej celem jest wprowadzenie do ustawy odpowiednich zmian, pozostających w zgodzie z treścią

3 Por. m.in. A. R. Światłowski, *Zmarnowana szansa*, „Rzeczpospolita” PCD 2003/12, s. 1.

4 Przykładowo J. Warylewski oraz J. Potulski wskazują, że do rządowego projektu ustawy wnoszono liczne poprawki i nieustannie sygnalizowano wątpliwości natury konstytucyjnej, sprowadzające się do obaw o to, że przyjęty przez ustawodawcę model odpowiedzialności podmiotów zbiorowych umożliwi aparatowi państwa podejmowanie represyjnych działań wobec tych podmiotów (J. Warylewski, J. Potulski, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych w prawie polskim i europejskim*. Komentarz, Bydgoszcz–Gdańsk 2007, s. 22).

5 Por. m.in. W. Cieślak, *Co piszczy w ustawie (O odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary)* (w:) *Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych: księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski, Toruń 2012, vol. 1, s. 542–543. Autor ten wskazuje, że uwagi do terminu „podmiot zbiorowy” skierował m.in. S. Steinborn, który stwierdził, iż: „pewne wątpliwości można mieć co do zasadności i celowości używania również na płaszczyźnie europejskiej pojęcia podmioty zbiorowe. W ten sposób bowiem przyczynia się do podtrzymywania istnienia w języku prawniczym tego wysoce niefortunnego terminu przyjętego w ustawie z dnia 28 października 2002 roku o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Termin ten razi przede wszystkim z uwagi na obejmowanie nim osób prawnych typu fundacyjnego, które trudno uznawać za zbiorowości, takie same jak np. stowarzyszenia. Lepiej jest chyba mówić o odpowiedzialności karnej osób prawnych, rozszerzając to pojęcie również o ułomne osoby prawne, tym bardziej, że do czasu uchwalenia wspomnianej ustawy nie dostrzegano potrzeby poszukiwania innego pojęcia”.

6 Zmiany te miały polegać w szczególności na dodaniu do k.k. art. 256a, 296a oraz 296b. Potrzebę tę tłumaczono koniecznością dostosowania przepisów k.k. do przyjętego modelu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, w celu zapewnienia jego efektywności.

7 Wniosek został skierowany przez Zarząd Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan (aktualnie Konfederacja Lewiatan) z siedzibą w Warszawie i obejmował art. 3–5, 17–18, 20–21, 23, 33, 36, 40 oraz 48 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych.

8 Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności następujących przepisów ustawy: art. 4 w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy (niezgodność z art. 2 i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), art. 5 ustawy w zakresie dotyczącym art. 3 pkt 4 ustawy (niezgodność z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji RP), art. 7 oraz art. 17–21 ustawy (niezgodność z art. 2 Konstytucji RP), art. 33 ustawy (niezgodność z art. 2 i art. 42 ust. 2 Konstytucji RP). Pozostałe przepisy ustawy, wskazane we wniosku Konfederacji Pracodawców Prywatnych, zostały uznane za zgodne z Konstytucją RP. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wydanego orzeczenia podkreślił przede wszystkim, że przepisy poddane jego kontroli naruszały przede wszystkim konstytucyjne prawo do obrony uregulowane w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP oraz zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego prawa (szerzej w: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3.11.2004 r., sygn. akt: K 18/03, Dz.U. nr 243 poz. 2442).

ustawy zasadniczej. Jednocześnie podkreślono, że nowela ta nie zmienia modelu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, przyjętego w pierwotnej wersji ustawy⁹.

W kolejnych latach ustawodawca dokonał dalszych modyfikacji ustawy, które wynikały z konieczności implementacji aktów prawnych ustawodawstwa unijnego. Jak sygnalizowano w literaturze przedmiotu, zmiany te nie wpływały jednak na efektywność funkcjonowania przyjętej regulacji. Efektywność ta, począwszy od momentu wejścia w życie ustawy, pozostawała na niskim poziomie. W 2012 r. W. Cieślak wskazał, że z danych statystycznych dotyczących funkcjonowania ustawy w latach 2005–2010 wynika, że ustawa ta „jest w praktyce nieomal martwa, a z pewnością nie można mówić o jakiegokolwiek racjonalnej polityce jej stosowania i realizacji celów, które przyświecały ustawodawcy”¹⁰. Należy przy tym zauważyć, że celem tym – zgodnie z uzasadnieniem – było m.in. wprowadzenie do systemu polskiego prawa karnego „instrumentów prawnie przewidzianych w Konwencji o ochronie interesów finansowych Wspólnot Europejskich, przyjętej przez Radę Unii Europejskiej w dniu 26 lipca 1995 roku oraz w Protokołach dodatkowych nr I i II do tej Konwencji”¹¹. Co za tym idzie – celem ustawy miało być stworzenie efektywnych instrumentów przeciwdziałających stale rosnącemu zjawisku przestępczości gospodarczej popełnianej z wykorzystaniem lub przy udziale podmiotów zbiorowych¹². Dane statystyczne przytoczone przez W. Cieślaka, a także i dane zaktualizowane po 2010 r., wskazują, że cel ten bynajmniej nie został zrealizowany. Efektywność funkcjonowania regulacji dotyczącej odpowiedzialności podmiotów zbiorowych nadal pozostaje na niskim poziomie. W latach 2011–2024 sądy odnotowały wpływ 238 spraw z zakresu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Warto tylko zauważyć, że w 2019 r. odnotowano wpływ zaledwie 4 spraw, a w 2020 r. jedynie 6¹³.

9 Uzasadnienie projektu ustawy z dnia 28.07.2005 r. o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

10 W. Cieślak, *Co piszczy w ustawie...*, s. 544.

11 Uzasadnienie projektu ustawy o odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych.

12 Warto na marginesie zaznaczyć, że choć coraz to kolejne regulacje unijne formułują wymóg istnienia w porządkach prawnych państw członkowskich mechanizmów umożliwiających pociągnięcie podmiotów zbiorowych do odpowiedzialności, to nie nakazują przyjęcia konkretnego reżimu tej odpowiedzialności oraz modelu. Państwa członkowskie zatem, jakkolwiek zobowiązane do posiadania takiej regulacji, dysponują znaczną dozą swobody przy jej kształtowaniu. Regulacja ta nie musi być zatem oparta na prawnokarnym reżimie oraz modelu (por. m.in. w: J. Znamierowski, *Pozycja procesowa podmiotu zbiorowego i quasi-oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych*, Warszawa 2024, s. 97–111). Niemniej jednak wydaje się – na co wskazuje uzasadnienie projektu ustawy – że projektodawcy nie przeanalizowali dostateczny sposób zasadności przyjęcia w polskim porządku prawnym modelu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych opartego na reżimie prawnokarnym (niektórzy autorzy wskazują, że aktualnie obowiązujący model, choć oparty na zasadach prawnokarnych, ma swoje źródło w odpowiedzialności cywilnej – m.in. J. Warylewski oraz J. Potulski, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych...*, s. 21).

13 Dane te nie obejmują czwartego kwartału 2024 r. Dane w całości zostaną przytoczone w dalszej części opracowania.

II. „PREJUDYKAT” – PIERWOTNA PRZYCZYNA NISKIEJ EFEKTYWNOŚCI

W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych formułuje odpowiedzialność podmiotu zbiorowego jako odpowiedzialność pochodną. Warunkiem skierowania postępowania przeciwko podmiotowi zbiorowemu jest uprzednie uzyskanie tzw. prejudykatu. Oznacza to, że „skazanie” podmiotu zbiorowego musi być poprzedzone potwierdzeniem faktu popełnienia określonego czynu zabronionego przez osobę, która pełni funkcję reprezentanta podmiotu zbiorowego, prawomocnym wyrokiem skazującym tę osobę, wyrokiem warunkowo umarzającym wobec niej postępowanie karne albo postępowanie w sprawie o przestępstwo skarbowe, orzeczeniem o udzielenie tej osobie zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności albo orzeczeniem sądu o umorzeniu przeciwko niej postępowania z powodu okoliczności wyłączającej ukaranie sprawcy (art. 3 i 4 ustawy)¹⁴. Za prawomocny wyrok skazujący należy uznać również i wyrok nakazowy¹⁵. Takie ukształtowanie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych spowodowało, że już w pierwszych latach obowiązywania ustawy podnoszono, iż będzie ono miało negatywny wpływ na efektywność omawianej regulacji, skutkując przede wszystkim znacznym opóźnieniem w prawomocnym rozpoznaniu postępowania prowadzonego przeciwko podmiotowi zbiorowemu. Co więcej – wskazywano, że pochodny charakter odpowiedzialności podmiotów zbiorowych sprawi, iż te w wielu przypadkach będą mogły uniknąć odpowiedzialności. Skomplikowana struktura podmiotów zbiorowych może bowiem nieraz prowadzić do trudności w zidentyfikowaniu sprawcy. Przykładowo: w sytuacji, w której znamiona danego czynu zabronionego realizowane są dopiero przez wiele osób, ale nie przez żadną z nich samodzielnie, a przy tym nie sposób przypisać osobom tym współdziałania, uzyskanie prejudykatu będzie praktycznie niemożliwe. Można wyobrazić sobie także sytuację, w której sprawca czynu zabronionego mieszczący się w katalogu z art. 3 ustawy, umiera jeszcze przed prawomocnym zakończeniem toczącego się przeciwko niemu postępowania. Z oczywistych względów wydarzenie

14 W tej kwestii warto zwrócić uwagę na możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w sytuacji orzeczenia sądu o umorzeniu przeciwko osobie fizycznej postępowania z powodu okoliczności wyłączających ukaranie sprawcy. Jeszcze przed nowelizacją ustawy z 2005 r., w art. 4 była mowa o „okoliczności wyłączającej ściganie sprawcy”. W literaturze przedmiotu podnoszono, że ujemna przesłanka procesowa w postępowaniu przeciwko osobie fizycznej, która uniemożliwia stwierdzenie popełnienia przestępstwa, nie może stanowić dodatniej przesłanki w postępowaniu prowadzonym przeciwko podmiotowi zbiorowemu (por. m.in. D. Habrat (w:) *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 4 oraz w M. Filar, *Węzłowe problemy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na gruncie ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary* (w:) *Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006, s. 171–172). Aktualnie brzmienie art. 4, w zakresie, w jakim umożliwia pociągnięcie do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w sytuacji uzyskania prawomocnego orzeczenia o umorzeniu postępowania przeciwko osobie fizycznej z powodu okoliczności wyłączającej ukaranie sprawcy, wskazuje, że podstawą wydania takiego orzeczenia powinna być negatywna przesłanka z art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.

15 D. Habrat (w:) *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 4.

to uniemożliwia uzyskanie orzeczenia, o którym mowa w art. 4 ustawy, i w dalszej perspektywie skierowanie postępowania przeciwko podmiotowi zbiorowemu¹⁶.

Ww. problemy dostrzegło Ministerstwo Sprawiedliwości. W 2018 r. ogłoszono bowiem decyzję o rozpoczęciu prac nad projektem zmiany ustawy, który obejmowałby przeprowadzenie w niej daleko idących zmian. Zgodnie ze stanowiskiem projektodawców dokonanie takich modyfikacji było konieczne, z uwagi na faktyczny brak efektywności w funkcjonowaniu mechanizmów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych¹⁷. Autorzy, powołując się m.in. na dane statystyczne dotyczące funkcjonowania ustawy, za główny „hamulec” tej efektywności uznawali właśnie wymóg istnienia prejudykatu.

W konsekwencji projektodawcy proponowali, aby w przyjętym modelu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych zrezygnować z wymogu uprzedniego skazania osoby fizycznej. W ten sposób odpowiedzialność podmiotów zbiorowych miałaby charakter autonomiczny względem przestępstwa popełnionego przez jej reprezentanta. Projektodawcy powoływali się przy tym na stanowisko Grupy Roboczej OECD ds. Przekupstwa w Międzynarodowych Transakcjach Handlowych, która uznała, że konieczność uzyskania prejudykatu może skutkować tym, iż podmiot zbiorowy uniknie odpowiedzialności w przypadku śmierci sprawcy lub braku możliwości jego wykrycia lub ujęcia. Warto jednak zauważyć, że Grupa Robocza OECD odnosiła się do kwestii odpowiedzialności karnej za przestępstwa przekupstwa w transakcjach międzynarodowych, związane z Konwencją OECD o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych (OECD Convention on Combating Bribery of Foreign Public Officials In International Business Transactions). Grupa Robocza OECD nie odnosiła się zatem do wszystkich czynów zabronionych, których popełnienie przez osobę fizyczną może stanowić podstawę skierowania przeciwko podmiotowi zbiorowemu postępowania karnego zgodnie z przepisami ustawy. Wydaje się zaś, że projektodawcy dokonali interpretacji stanowiska Grupy Roboczej OECD ds. Przekupstwa w Międzynarodowych Transakcjach Handlowych w sposób zbyt szeroki, odnosząc je nie tylko do przestępstw, o których mowa w ww. Konwencji. Inaczej mówiąc: o ile Grupa Robocza OECD swoje zastrzeżenia kierowała do dalszego istnienia wymogu istnienia prejudykatu tylko w przedmiocie

16 Por. m.in. w J. Warylewski, J. Potulski, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych w prawie polskim i europejskim. Komentarz*, Bydgoszcz–Gdańsk 2007, s. 66–67. Z kolei D. Habrat, w ślad za B. Nitą, słusznie wskazuje, że trudności w pociągnięciu do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego wystąpią również w sytuacji, w której osoby zarządzające podmiotem zbiorowym podjęły decyzję, związaną z realizacją znamion przestępstwa, kolektywnie w niejednomyślnym tajnym głosowaniu (D. Habrat (w:) *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Komentarz*, Warszawa 2014, art. 4). W takim przypadku, zważając m.in. na zasadę domniemania niewinności i brak możliwości przerzucenia ciężaru dowodu na potencjalnego sprawcę, uzyskanie orzeczenia z art. 4 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych będzie niezwykle trudne, czy wręcz – w określonych stanach faktycznych – niemożliwe.

17 Rządowy projekt ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary i zmianie niektórych ustaw (nr z wykazu UD74).

przestępstw korupcyjnych, tak projektodawcy uznali, że uwagi te odnoszą się do całości ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych¹⁸.

Ostatecznie ww. projekt spotkał się z krytyką i nie był dalej procedowany. Krytyka ta dotyczyła szeregu rozwiązań zaprezentowanych w projekcie. Sprowadzała się zaś do tego – z czym autor się w pełni zgadza – że projektodawcy w sposób zbyt uproszczony podeszli do problematyki przenoszenia rozwiązań z innych systemów prawnych do rodzimego, nie poprzedzając tego głębszą analizą problemu.

Warto wspomnieć, że krytyczne stanowisko wobec projektu ustawy wyraziła również Komisja Legislacyjna Naczelnej Rady Adwokackiej. W dokumencie „Opinia Komisji Legislacyjnej NRA do rządowego projektu ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary” jego autorzy wskazywali, że projektowane zmiany ustawy nie dają gwarancji zwiększenia jej efektywności. Wyrazili także wątpliwości co do konstytucyjności określonych rozwiązań, stwierdzając chociażby, że projektowane normy dają stosującym je organom zbyt duże luzy decyzyjne, co bezpośrednio może wpływać na naruszenie podstawowych gwarancji procesowych podmiotów zbiorowych interpretowanych z art. 42 Konstytucji RP. Najpoważniejsze zarzuty co do zasadności zakresu proponowanych zmian skierowano wobec sposobu i zakresu likwidacji prejudykatu. Projektodawcy postulowali oparcie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na trzech podstawach: 1) autonomicznej odpowiedzialności podmiotu zbiorowego, wynikającej z zachowania jego organu lub jego członków (art. 5 ust. 1 i 2 projektowanej ustawy); 2) odpowiedzialności podmiotu zbiorowego za czyn zabroniony popełniony przez osoby fizyczne go reprezentujące; 3) odpowiedzialności podmiotu zbiorowego w związku z osiągnięciem przez niego korzyści majątkowej w wyniku popełnienia czynu zabronionego przez osobę trzecią, która współpracowała z tym podmiotem. Gdyby zatem projektowane przepisy weszły w życie, to polski model odpowiedzialności podmiotów zbiorowych zostałby oparty na teorii winy anonimowej, przypisanej bezpośrednio podmiotowi zbiorowemu. Takie ukształtowanie tej odpowiedzialności nawiązywałoby m.in. do modelu francuskiego. Autorzy projektu nie wskazali jednak, dlaczego akurat transpozycja tego modelu do polskiego porządku prawnego byłaby optymalna. W uzasadnieniu projektu nie sposób doszukać się choćby ogólnej analizy, jak model francuski funkcjonuje w praktyce przykładowo w oparciu o kryterium ilościowe. Bezrefleksyjnego przenoszenia rozwiązań stosowanych w innych porządkach prawnych do polskiego nie można zaś uznać za przejaw dobrej praktyki.

Stąd też autorzy wyżej przytoczonej opinii Komisji Legislacyjnej NRA, komentując przedstawioną w projekcie koncepcję, wskazali m.in., że z projektowanego art. 5 „nie wynika, na czym polega popełnienie czynu zabronionego przez podmiot zbiorowy,

18 Por. m.in. w Implementing the OECD Anti-Bribery Convention. Phase 4 Report. Poland, s. 52–55.

a w konsekwencji – czym w ogóle jest czyn zabroniony podmiotu zbiorowego¹⁹. To właśnie ten przepis miał stanowić w ocenie autorów Opinii Komisji Legislacyjnej NRA jeden z potencjalnie niebezpiecznych przejawów luzów decyzyjnych, jakie projekt ustawy pozostawiał organom mającym stosować jego przepisy, stanowiąc tym samym możliwe narzędzie represji wobec podmiotów zbiorowych. Co do pozostałych dwóch ww. podstaw odpowiedzialności, autorzy Opinii Komisji Legislacyjnej NRA uznali, że również i one – wobec proponowanej likwidacji prejudykату – stanowią rozwiązania, które nie powinny uzyskać akceptacji. Brak konieczności uzyskania prejudykату oznaczałby bowiem, że kwestia popełnienia czynu zabronionego przez osobę reprezentującą podmiot zbiorowy pozostawałaby w postępowaniu przeciwko podmiotowi zbiorowemu zaledwie hipotezą procesową. Sam projekt ustawy nie zawierał przy tym wskazówek dotyczących sposobu weryfikacji tej hipotezy, których adresatem byłby właściwy organ mający stosować dane przepisy. Mogłoby się bowiem okazać, że podmiot zbiorowy zostałby pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie projektowanego art. 6 ust. 1 i 2, nawet w sytuacji, w której do popełnienia czynu zabronionego przez osobę fizyczną nie doszło²⁰.

III. LIKWIDACJA PREJUDYKATU JAKO UPRZEDNIEGO WARUNKU ODPOWIEDZIALNOŚCI PODMIOTÓW ZBIOROWYCH W 2022 R.

Tematyka odpowiedzialności podmiotów zbiorowych ponownie stała się przedmiotem zainteresowania ustawodawcy w 2022 r., kiedy to miały miejsce głośne wydarzenia medialne związane z katastrofą ekologiczną na Odrze²¹. W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie społeczne przyczynami tego wydarzenia, rząd przedstawił projekt nowelizacji ustawy z dnia 22.07.2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania przestępczości środowiskowej. Proponowane zmiany miały też objąć ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. W wyniku uchwalonych zmian do ustawy dodano m.in. art. 4a, w efekcie czego zlikwidowano warunek odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w postaci uprzedniego prawomocnego skazania osoby fizycznej w przypadku

19 M. Babicz, M. Gałęski, P. Karlik, R. Zawłocki, *Opinia Komisji Legislacyjnej NRA do rządowego projektu ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, <https://www.adwokatura.pl/opinie-legislacyjne-nra/opinie-legislacyjne-nra/>, s. 12.

20 Szerzej o zasadności pozostałych propozycji przedstawionych w projekcie ustawy w: M. Babicz, M. Gałęski, P. Karlik, R. Zawłocki, *Opinia Komisji Legislacyjnej NRA...* Warto jednak dodać, że choć autorzy ww. opracowania poddali krytyce większą część rozwiązań zaprezentowanych w projekcie ustawy, uznali, iż „w generalnym ujęciu zmiana podejścia do odpowiedzialności podmiotów zbiorowych jest niezbędna” (s. 35).

21 Latem 2022 r. na Odrze i w jej dorzeczu doszło do serii masowych pomorów ryb i innych zwierząt. Na polskim odcinku w okresie skażenia wyłowiono około 100 ton śniętych ryb. W lutym 2023 r. w raporcie JRC Komisji Europejskiej ogłoszono, że „bezpośrednią przyczyną katastrofy ekologicznej w rzece Odra były toksyny prymnezyny z alg *Prymnesium parvum*” (por. m.in. w M. Łysiak, *Katastrofa ekologiczna odebrała dzikość Odrze. Jaką ją przywrócić?*, „National Geographic”, <https://www.national-geographic.pl/przyroda/katastrofa-ekologiczna-na-odrze-240509013733/>).

popelnienia przestępstw przeciwko środowisku²². W uzasadnieniu ww. nowelizacji wskazywano, że „celem zmiany jest zwiększenie efektywności środków określonych w tej ustawie, w odniesieniu do zwalczania przestępczości środowiskowej. Aktualnie dostrzegalna jest znikoma skuteczność tych środków (...) Dotychczas możliwość pociągnięcia podmiotu zbiorowego do odpowiedzialności była zawsze uzależniona od uprzedniego skazania [osoby fizycznej w rozumieniu art. 3 ustawy – przyp. W.W.], warunkowego umorzenia postępowania bądź orzeczenia o udzieleniu tej osobie zezwolenia na dobrowolne poddanie się odpowiedzialności albo orzeczenia sądu o umorzeniu przeciwko niej postępowania z powodu okoliczności wyłączającej ukaranie sprawcy (art. 4 ustawy). Wtórny charakter odpowiedzialności podmiotu zbiorowego przyczynił się w znacznej mierze do rzadkiego stosowania przepisów ustawy”²³. Tym samym projektodawcy, w ślad za wcześniejszymi wskazaniami przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, pierwotną przyczynę niskiej efektywności funkcjonowania ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych upatrywali w istnieniu prejudykatu²⁴. Już teraz warto zwrócić uwagę, że projektodawcy, powołując się na „niewielką liczbę spraw prowadzonych wobec podmiotów zbiorowych”, nie przedstawili informacji, ile spraw prowadzonych przeciwko tym podmiotom w latach 2002–2022 dotyczyło tzw. „przestępstw środowiskowych”²⁵.

W konsekwencji prac legislacyjnych ustawa z dnia 22.07.2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania przestępczości środowiskowej, obejmująca również ww. zmiany w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, została uchwalona i weszła w życie w dniu 1.09.2022 r.

Ponad dwuletni okres obowiązywania ww. regulacji umożliwiającej pociągnięcie do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego bez wymogu uzyskania prejudykatu stanowi odpowiednią perspektywę do dokonania analizy tego, czy zmiany dokonane w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w postaci dodania art. 4a

22 Oprócz tego do ustawy dodano art. 7a, który stanowi *lex specialis* wobec art. 7 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Przepis art. 7 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych wskazuje, że wobec podmiotu zbiorowego sąd może orzec karę pieniężną w wysokości od 1000 do 5 000 000 złotych, nie wyższą jednak niż 3% przychodu osiągniętego w roku obrotowym, w którym popełniono czyn zabroniony będący podstawą odpowiedzialności podmiotu zbiorowego. Przepis art. 7a ustawy modyfikuje powyższy zakres w przypadku przestępstw przeciwko środowisku, rezygnując z ograniczenia kary wysokością przychodu.

23 Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania przestępczości środowiskowej (druk nr 2371).

24 Warto zauważyć, że autorzy projektu ustawy, argumentując konieczność likwidacji prejudykatu, powoływali się na opinię Grupy Roboczej OECD. Jak to już wyżej wspomniano, wskazania tego podmiotu nie odnoszą się jednak do przestępstw środowiskowych, lecz do przestępstw przekupstwa w transakcjach międzynarodowych. Nie można zatem twierdzić, w myśl autorów projektu, że Grupa Robocza OECD rekomendowała likwidację prejudykatu w odniesieniu do wszystkich przestępstw.

25 W niniejszym opracowaniu przestępstwa środowiskowe są rozumiane jako przestępstwa, na które wskazuje art. 16 ust. 1 pkt 8 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, tj. przestępstwa przeciwko środowisku określone w: 1) rozdziale XXII k.k.; 2) art. 31–34 ustawy z dnia 25.02.2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach (Dz.U. z 2022 r. poz. 1816); 3) art. 58–61 i art. 64 ustawy z dnia 22.06.2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych (Dz.U. z 2022 r. poz. 546); 4) art. 37b ustawy z dnia 14.03.1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz.U. z 2023 r. poz. 338); 5) art. 127a i art. 128a ustawy z dnia 16.04.2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2024 r. poz. 1478); 6) art. 52 i art. 53 ustawy z dnia 15.05.2015 r. o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz o niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych (Dz.U. z 2020 r. poz. 2065); 7) art. 35a ustawy z dnia 16.03.1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki (Dz.U. z 2023 r. poz. 1072 oraz z 2024 r. poz. 834).

faktycznie wpłynęły na efektywność funkcjonowania przyjętego przez ustawodawcę modelu. Co jednak ważniejsze, analiza ta pozwoli na stwierdzenie, czy wymóg istnienia prejudykatu był faktyczną przyczyną niskiej efektywności regulacji zawartych w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. To z kolei może dostarczyć istotnych informacji z punktu widzenia dalszego kierunku zmian ustawy.

IV. DANE STATYSTYCZNE DOTYCZĄCE STOSOWANIA USTAWY
O ODPOWIEDZIALNOŚCI PODMIOTÓW ZBIOROWYCH

W pierwszej kolejności warto odnieść się do ogólnych danych statystycznych dotyczących wpływu spraw z zakresu ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, ujętych poniżej w formie tabeli²⁶.

W kwestii ewidencji spraw z zakresu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w sądach rejonowych za lata 2010–2023 oraz za III kwartał 2024 r. dane przedstawiają się następująco:

Lata	Pozostało z poprzedniego roku	Wpłynęło	Załatwiono	Pozostało na okres następny
2010	14	13	19	8
2011	6	11	12	5
2012	5	17	14	8
2013	8	26	24	10
2014	10	31	25	16
2015	16	14	24	6
2016	6	25	9	22
2017	22	14	32	4
2018	4	4	5	3
2019	3	5	6	2
2020	2	6	4	4
2021	4	27	24	7
2022	7	21	12	16
2023	16	19	22	13
III kw. 2024	13	18	17	14
Łącznie:	136	251	249	138

Opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Wydział Statystyk i Analiz Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Sprawiedliwości²⁷.

26 Dane te zostały uzyskane przez autora niniejszego opracowania z Wydziału Statystyk i Analiz Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Sprawiedliwości (wniosek zarejestrowany pod znakiem sprawy DAiS-II.0820.22.2025).

27 Przepis art. 25 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych umożliwia sądomi rejonowemu wystąpienie do sądu apelacyjnego o przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi okręgowemu jako sądomi pierwszej instancji, ze względu na jej szczególną wagę lub zawiłość. W analizowanym okresie do sądów okręgowych wpłynęło jednak zaledwie 7 spraw – wszystkie w 2010 r.

Powyższe dane wskazują że efektywność funkcjonowania ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych w latach 2010–2024 (do III kwartału) nadal pozostaje na niskim poziomie. W blisko czternastoletnim okresie obowiązywania ustawy sądy rejonowe odnotowały wpływ jedynie 251 spraw z zakresu odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Zauważalnego wpływu na ww. efektywność nie miały również dokonana przez ustawodawcę zmiana ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych z dnia 22.07.2022 r., w wyniku której w ustawie dodano art. 4a. Ilość spraw, które wpłynęły w 2023 r. oraz w 2024 r. (do III kwartału), nie odstawała bowiem zbyt od liczby wpływu spraw w latach poprzedzających, a nawet w odniesieniu do 2021 i 2022 r. była nieco niższa, choć różnica ta jest nieznaczna.

Oczywiście autor zdaje sobie sprawę, że wpływ spraw w kolejnych latach funkcjonowania regulacji z art. 4a ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych może teoretycznie ulec zwiększeniu. W ocenie autora jednak ewentualna zmiana tendencji zarysowanej w przedstawionych wyżej danych statystycznych, wskazującej, że ustawa nadal – zgodnie ze słowami W. Cieślaka – jest nieomal martwa, wydaje się mocno wątpliwa. Gdyby bowiem likwidacja prejudykatu w odniesieniu do przestępstw środowiskowych miała przynieść znaczące zmiany w efektywności funkcjonowania omawianych regulacji – a taki zresztą cel wprowadzenia tych zmian podkreślano w uzasadnieniu projektu zmian ustawy z dnia 22.07.2022 r. – „ożywiając” jej stosowanie, to w 2023 r., a tym bardziej w 2024 r., takie zmiany, polegające na zwiększeniu liczby wpływających spraw, powinny być już widoczne.

Na jeszcze większą uwagę zasługują przy tym dane dotyczące prawomocnych orzeczeń wydanych wobec podmiotów zbiorowych w latach 2006–2020 na podstawie ustawy. Niestety w czasie opracowywania niniejszego artykułu analogiczne dane za lata 2021–2023 nie były jeszcze dostępne. Niemniej jednak dane te, choć nie uwzględniają okresu, w którym przestał obowiązywać wymóg uzyskania prejudykatu w odniesieniu do przestępstw środowiskowych, pozwalają na sformułowanie wniosków dotyczących tego, jak w praktyce kształtuje się zakres przedmiotowy stosowania ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych²⁸. Nieco wyprzedzając, wnioski te – w ocenie autora – świadczą o tym, że jednak to nie prejudykat stanowi pierwotną przyczynę niskiej efektywności ustawy, jej przyczyn należy szukać gdzie indziej.

I tak: w latach 2010–2020 zapadło 51 orzeczeń, w których podmiot zbiorowy został pociągnięty do odpowiedzialności. Przeważająca część z nich (niemal wszystkie)

28 Zakres przedmiotowy stosowania ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych określony jest w art. 16 ustawy. Wynika z niego, że podmiot zbiorowy może przykładowo podlegać odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu, takie jak: art. 296 k.k., art. 297–306c k.k., art. 308 k.k., art. 171 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. z 2024 r. poz. 1646 i 1685), przeciwko obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi, które są określone m.in. w art. 310–314 k.k., art. 178–183 ustawy z dnia 29.07.2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (Dz.U. z 2024 r. poz. 722), łapownictwa i płatnej protekcji przykładowo z art. 228–230a, art. 250a oraz art. 296 k.k., wspomniane przestępstwa środowiskowe, przeciwko ludzkości z art. 119 k.k., przeciwko rodzinie i opiece z art. 211a k.k., o charakterze terrorystycznym z art. 165a i art. 255aa k.k., wybrane przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

dotyczyły czynów zabronionych stypizowanych w ustawie z dnia 10.09.1999 r. Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 628 ze zm.; dalej: k.k.s.). Najczęstszą kwalifikację prawnokarną stanowiły czyny z art. 77 k.k.s. (34 orzeczenia), art. 76 k.k.s. (5 orzeczeń) oraz art. 54 k.k.s. (5 orzeczeń). Sporadycznie podmioty zbiorowe pociągano do odpowiedzialności za czyn z art. 56 k.k.s. (1 orzeczenie), art. 60 § 1 k.k.s. (1 orzeczenie), art. 61 k.k.s. (1 orzeczenie). W tym czasie zapadło tylko jedno orzeczenie, które dotyczyło czynów zabronionych z k.k. Zostało ono wydane w 2013 r. i podstawę pociągnięcia do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego stanowił czyn z art. 183 § 4 k.k., a więc jedno z przestępstw środowiskowych. Wymierzona w tej sprawie kara pieniężna wyniosła 5.000,00 zł, przy jednoczesnym zastosowaniu środka karnego w postaci przepadku równowartości przedmiotów pochodzących chociażby pośrednio z czynu zabronionego²⁹.

V. WNIOSKI

Przytoczone dane statystyczne potwierdzają tezę, że ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych charakteryzuje się niezwykle niską efektywnością. Co więcej, wpływu na zmianę tej charakterystyki nie miała likwidacja prejudykatu w odniesieniu do przestępstw środowiskowych. Świadczą o tym dane dotyczące prawomocnych orzeczeń, wydawanych wobec podmiotów zbiorowych pociągniętych do odpowiedzialności. Wnioski o ukaranie podmiotów zbiorowych są kierowane przede wszystkim w sprawach, których przedmiotem są czyny zabronione chroniące interesy fiskalne państwa. Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za inne czyny jest marginalna. Tym bardziej dziwi zatem to, że w wyniku nowelizacji ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych z lipca 2022 r., ustawodawca zdecydował się na likwidację warunku prejudykatu wobec przestępstw środowiskowych, skoro – na co wskazują dane gromadzone przez Wydział Statystyk i Analiz Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Sprawiedliwości – przestępstwa te rzadko (a nawet prawie w ogóle) nie są przedmiotem spraw prowadzonych przeciwko podmiotom zbiorowym. Niezależnie od zasadności likwidacji warunku prejudykatu, która była poddawana krytyce ze strony

29 Powyższe dane statystyczne stanowią opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych przez Wydział Statystyk i Analiz Departamentu Analiz i Strategii Ministerstwa Sprawiedliwości.

części autorów³⁰, należy stwierdzić, że już bardziej zasadna – przynajmniej z funkcjonalnego punktu widzenia – byłaby likwidacja konieczności uzyskania prejudykatu w przypadku czynów zabronionych stypizowanych w k.k.s. Należy jednak zauważyć, że takie ewentualne rozwiązanie byłoby niezasadne, z uwagi na to, iż na gruncie ustawy karnoskarbowej funkcjonuje instytucja odpowiedzialności posiłkowej z art. 24 k.k.s.³¹

Tym samym nowelę ustawy z lipca 2022 r. należy uznać za co najmniej nieprzeżywaną. Przed dodaniem do ustawy art. 4a projektodawcy powinni dokonać chociażby analizy danych statystycznych, które znajdują się w posiadaniu Ministerstwa Sprawiedliwości, w celu stwierdzenia, z jaką częstotliwością prowadzone są postępowania przeciwko podmiotom zbiorowym w sprawach o przestępstwa środowiskowe. Tego jednak – na co wskazuje uzasadnienie projektu zmian – nie uczyniono, decydując się na przeprowadzenie – w ocenie autora niniejszego opracowania – zbyt pochopnych zmian, mylnie diagnozując przyczynę niskiej efektywności ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. To zaś wskazuje, że źródło problemu pozostaje nadal nieznanne.

Do dziś jednak nie przeprowadzono kompleksowych badań, które umożliwiłyby sformułowanie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn zaistniałego stanu rzeczy. Wszelkie ewentualne wnioski, bez uprzedniego dokonania stosownych analiz, powinny pozostać w sferze domniemań. Wyjaśnienie ww. kwestii jest zaś kluczowe z punktu widzenia dalszego funkcjonowania w polskim porządku prawnym odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Jak bowiem zaznaczono to we wstępie, aktualnie obowiązująca ustawa została wprowadzona w sposób zbyt chaotyczny, spotykając się jeszcze na etapie prac legislacyjnych z krytyką proponowanych w niej rozwiązań. Aktualnie polski model odpowiedzialności podmiotów zbiorowych stanowi zbiór różnych koncepcji, który razi brakiem spójności i z pewnością – jak to kilkakrotnie podkreślono – wymaga przeprowadzenia daleko idących zmian. Powinien je poprzedzić niejako powrót do punktu wyjścia przez określenie celu obowiązywania w polskim porządku prawnym ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Następnie konieczne byłoby ustalenie, czy odpowiedzialność ta powinna być oparta

30 Przykładowo R. Zawłocki stwierdził, że rezygnacja z warunku prejudykatu z art. 4 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych „nie tylko podważa całkowicie zasadę odpowiedzialności wskazaną w art. 3 ustawy, ale bezpośrednio neguje w ogóle obecnie obowiązujące podstawy odpowiedzialności penalnej podmiotu zbiorowego” [por. Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego dotycząca propozycji legislacyjnych mających na celu dopełnienie wdrożenia przez Polskę dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1371 z dnia 5.07.2017 r. w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę interesów finansowych Unii (Dz.U.UE.L. z 2017 r. nr 198 poz. 29), s. 6]. Autor ten wskazuje przy tym, że w wyniku nowelizacji z lipca 2022 r. odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za przestępstwa środowiskowe została ukształtowana bezwarunkowo. Inaczej mówiąc: wprowadzony do ustawy nowy rodzaj odpowiedzialności podmiotów zbiorowych „nie zawiera normatywnych (ustawowych) podstaw tej odpowiedzialności”. Z opinii R. Zawłockiego wynika, że ww. sytuacja może prowadzić do przydania organom stosującym przepisy ustawy zbytniego luzu decyzyjnego, a w konsekwencji do wykorzystania ustawy jako narzędzia represji, z uwagi na „normatywną niejasność i dowolność” nowego uregulowania, które jest „do tej pory nieznanne polskiemu prawu karania”.

31 W tym względzie niezwykle cenne byłoby przeprowadzenie badań aktowych, w celu uzyskania odpowiedzi, jakie motywy stoją za skierowaniem przez właściwe organy wniosku o ukaranie podmiotu zbiorowego w sprawach karnoskarbowych, w sytuacji, w której na gruncie ustawy karnoskarbowej – o czym wspomniano w tekście – funkcjonuje regulacja z art. 24 k.k.s. Z wiedzy posiadanej przez autora niniejszego opracowania wynika, że takie badania nie zostały dotychczas przeprowadzone.

na modelu prawnokarnym, a jeśli tak, to jak się powinna kształtować: czy powinna być autonomiczna, tj. niezależna od zachowania osoby fizycznej, czy też ściśle z nią powiązana. W ocenie autora to właśnie rzeczywiste przyczyny aktualnie obserwowalnej niskiej efektywności stosowania przepisów ustawy są decydujące dla sformułowania prawidłowych i trafnych odpowiedzi na ww. kwestie.

Niewykluczone jest jednak jeszcze inne rozwiązanie. Dalsza analiza tematyki poruszonej w niniejszym opracowaniu, polegająca chociażby na przeprowadzeniu badań aktowych spraw, w których podmioty zbiorowe zostały pociągnięte do odpowiedzialności, może dostarczyć wniosków zmuszających – wbrew dotychczasowym ustaleniom – do postawienia pytania o sens dalszego funkcjonowania ustawy. Pytanie takie będzie tym bardziej zasadne, jeśli okaże się, że właściwe organy nie widzą interesu w pociąganiu do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego, uznając, że wystarczające będzie skazanie menadżera takiego podmiotu (względnie zastosowanie regulacji takich jak odpowiedzialność posiłkowa z k.k.s.). Być może zatem omawianą problematykę należy rozpatrywać nie z punktu widzenia konieczności (lub jej braku) przeprowadzenia określonych zmian aktualnie obowiązującej ustawy, a w aspekcie całkowitej derogacji ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych i ukształtowaniu odpowiedzialności tych podmiotów w innym modelu (np. administracyjnym) lub przez dokonanie określonych zmian w k.k. lub w k.p.k., np. przez przywrócenie do k.k. przepisu art. 52 k.k.³² To jednak – jak zaznaczono – powinno być przedmiotem rozważań dopiero po przeprowadzeniu skrupulatnej analizy praktycznej aktualnie obowiązującej ustawy.

apl. adw. Wojciech Włodarczak

Autor jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Aktualnie jest studentem studiów doktoranckich w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (Zakład Postępowania Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). Promotorem pisanej przez niego pracy doktorskiej jest prof. dr hab. Paweł Wiliński, a promotorem pomocniczym dr Piotr Karlik. Ponadto autor jest aplikantem III roku aplikacji adwokackiej odbywanej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Poznaniu (Wielkopolska Izba Adwokacka).

³² Przepis ten zakładał, że w wypadku skazania za przestępstwo przynoszące korzyść majątkową osobie fizycznej, prawnej lub jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, a popełnione przez sprawcę działającego w jej imieniu lub interesie, sąd zobowiązuje podmiot, który uzyskał korzyść majątkową, do jej zwrotu w całości lub w części na rzecz Skarbu Państwa. Nie dotyczyło to korzyści majątkowej podlegającej zwrotowi innemu podmiotowi. Przepis ten utracił moc na podstawie ustawy z dnia 20.02.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 396 ze zm.). Przyczyną jego uchylenia był fakt, że obowiązywał on równoległe do norm z ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, przez co ustawodawca nie widział sensu w jego dalszym funkcjonowaniu.

The author is a graduate of the Faculty of Law and Administration of the Adam Mickiewicz University in Poznań. Currently, the author is a PhD student at the Doctoral School of Social Sciences of the Adam Mickiewicz University in Poznań (Department of Criminal Proceedings of the Faculty of Law and Administration of the Adam Mickiewicz University in Poznań). The supervisor of the doctoral thesis is Professor Paweł Wiliński and the assistant supervisor is dr Piotr Karlik. In addition, the author is a trainee in the third year of advocate apprenticeship organized by the Council of the Bar in Poznań (Bar Association of Wielkopolska).

ORCID: 0009-0006-4224-2560

ABSTRACT

Keywords: *liability of collective entities, Act on the Liability of Collective Entities, preliminary judgment, environmental offences*

Preliminary judgment: The root cause of low effectiveness of application of the Act on the Liability of Collective Entities for acts which carry a penalty

The study attempts to analyse the reasons for the low effectiveness of application of the Act on the Liability of Collective Entities, including the impact of the requirement to obtain a preliminary judgment on such low effectiveness. From the very moment when the Act entered into force, it has been argued that the derivative nature of the liability of collective entities may hinder the conduct of proceedings against such entities. Consequently, the 2022 amendment to the Act, which eliminated the requirement of a preliminary judgment with regard to so-called “environmental offences”, was intended to significantly improve the effectiveness of the existing regulations. However, an analysis of statistical data leads to the conclusion that the aforementioned modification did not improve the effectiveness of the Act’s application.

Bibliografia

1. Babicz Michał, Gałęski Michał, Karlik Piotr, Zawłocki Robert, *Opinia Komisji Legislacyjnej NRA do rządowego projektu ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, <https://www.adwokatura.pl/opinie-legislacyjne-nra/opinie-legislacyjne-nra/>

2. **Cieślak Wojciech**, *Co piszczy w ustawie (O odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary) (w:) Nauki penalne wobec szybkich przemian socjokulturowych: księga jubileuszowa Profesora Mariana Filara*, red. A. Adamski, vol. 1, Toruń 2012
3. **Filar Marian**, *Węzłowe problemy odpowiedzialności podmiotów zbiorowych na gruncie ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (w:) Przestępstwo – kara – polityka kryminalna. Problemy tworzenia i funkcjonowania prawa. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Tomasza Kaczmarka*, red. J. Giezek, Kraków 2006
4. **Gruszecka Dagmara**, *Organizacja gospodarcza jako podmiot odpowiedzialności karnej*, Warszawa 2023
5. **Habrat Dorota**, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Komentarz*, Warszawa 2014
6. **Światłowski Andrzej**, *Zmarnowana szansa*, „Rzeczpospolita” PCD 2003, nr 12
7. **Warylewski Jarosław, Potulski Jacek**, *Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych w prawie polskim i europejskim. Komentarz*, Bydgoszcz–Gdańsk 2007
8. **Zawłocki Robert**, *Opinia Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego dotycząca propozycji legislacyjnych mających na celu dopełnienie wdrożenia przez Polskę dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1371 z dnia 5 lipca 2017 roku w sprawie zwalczania za pośrednictwem prawa karnego nadużyć na szkodę interesów finansowych Unii; Dz.U.U.E.L. z 2017 r. nr 198 poz. 29, <https://www.gov.pl/attachment/c229d95a-53d8-40d4-8653-5f2a3759a21e>*
9. **Znamierowski Jakub**, *Pozycja procesowa podmiotu zbiorowego i quasi-oskarżonych w postępowaniu karnym, karnym skarbowym oraz w przedmiocie odpowiedzialności podmiotów zbiorowych*, Warszawa 2024

Pojęcia kluczowe: *krzywoprzysięstwo, fałszywe zeznania, art. 233 k.k., penalizacja*

Paweł Działuk

O niewyrywaniu języka – ewolucja karania za składanie fałszywych zeznań

ABSTRAKT

System kar w ujęciu historycznym często kojarzony jest z karami odzwierciedlającymi (mutylacyjnymi). Jako że już najdawniejsze porządki prawne wyróżniały jako przestępstwo krzywoprzysięstwo/składanie fałszywych zeznań, dość powszechne jest przypuszczenie, że za ten czyn groziła kara odcięcia części ciała, którą sprawca czyn popełniał – języka. Badania historycznych ustawodawstw i literatury zdają się jednak temu przypuszczeniu przeczyć.

W 2016 r. polski ustawodawca zaostrzył karę za składanie fałszywych zeznań z maksymalnie 3 do maksymalnie 8 lat pozbawienia wolności. Pojawiły się głosy, że jest to kara zbyt wygórowana, nieodpowiednia dla tego typu czynu zabronionego. Pojawić się może zatem pytanie, jak różne systemy prawne podchodziły na przestrzeni wieków do zagadnienia karalności składania fałszywych zeznań, w szczególności co stanowiło przedmiot ochrony oraz jakie kary za ten czyn orzekano. By udzielić odpowiedzi, zaprezentowane zostaną dorobki prawne społeczeństw starożytnych, średniowiecznych oraz późniejszych, aż do XX wieku.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.k. – kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8¹. Podniesienie zarówno górnej, jak i dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą przez ustawodawcę w 2016 r. było krytykowane². Nie ulega wątpliwości, że popełnienie tego czynu zabronionego zasługuje na penalizację chociażby z uwagi na to, że fałszywe zeznania godzą w prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości.

1 Ustawa z dnia 6.06.1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383 z późn. zm.).

2 Uwagi do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 207, wersja projektu z dnia 27.01.2016 r.), Warszawa, dnia 29.02.2016 r., <https://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/druk.xsp?nr=207> (dostęp: 4.09.2024 r.).

Penalizację składania fałszywych zeznań przewidywały już najdawniejsze systemy prawne. Zastanawiając się nad tym, jakie kary mogły grozić za jego popełnienie, można byłoby dojść do wniosku, że skoro niegdyś stosowano kary odzwierciedlające, to prawdopodobnie sprawcy odcinano język. Oczywiście jest, że przestępstwo składania fałszywych zeznań popełnia się mową (poprzez działanie – zeznanie nieprawdy) bądź milczeniem (przez zaniechanie – zatajenie prawdy). Symbolem części ciała, którym ten czyn zabroniony można popełnić, jest zatem język, tradycyjnie kojarzony właśnie z mówieniem. Współczesne wnioskowanie nie wydaje się jednak mieć pokrycia w opracowaniach źródeł historycznych. Jakże zatem kary groziły za popełnienie tego przestępstwa na przestrzeni wieków i jaki był w ogóle przedmiot ochrony?

W niniejszym artykule zaprezentowane zostaną dorobki społeczeństw starożytnych, średniowiecznych oraz późniejszych, aż do XX wieku. W szczególności uwzględnione zostanie prawo obowiązujące na ziemiach polskich – od Księgi Elbląskiej do tak zwanego Kodeksu Makarewicza. Tytułem uwagi wstępnej należy zauważyć, że w przeszłości ustawodawstwa często uzależniały odpowiedzialność za złożenie fałszywych zeznań od złożenia przysięgi – stąd czyn ten nazywano krzywoprzysięstwem. Aktualnie odebranie przyrzeczenia jest jednym z alternatywnych (a więc niekoniecznych) warunków dla podlegania odpowiedzialności za czyn z art. 233 § 1 k.k., który mimo to w niektórych opracowaniach nazywany jest krzywoprzysięstwem. Z perspektywy historycznej prawidłowe wydaje się jednak przyjęcie, że swojego rodzaju poprzednikiem prawnym obecnych przestępstw przeciwko prawidłowości funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości są krzywoprzysięstwo *sensu stricte*, składanie fałszywych zeznań i oświadczeń oraz przestępstwo fałszywego oskarżenia – za które kary zostaną uwzględnione w niniejszym artykule.

I. PRAWO ARCHAICZNE

Starożytne prawa często kojarzone są z konkretnymi instytucjami, często będącymi wzorcami dla tych obowiązujących współcześnie, czy też z przejętymi wprost pojęciami i konstrukcjami prawnymi³. Stosunkowo rzadziej myśli się o dorobku historycznym w kontekście poszczególnych typów przestępstw. Tymczasem składanie fałszywych zeznań stanowiło ważny element historycznych regulacji prawnych – zarówno tych starożytnych z Bliskiego Wschodu (prawa egipskie, mezopotamskie oraz staroizraelskie oparte na Biblii), jak i prawa powstałego w epoce średniowiecza, a także prawa późniejszego. Wszystkie te systemy wskazywały na zasadność i konieczność karania kłamców.

3 H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, s. 220 i n.; W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, s. 9 [za:] M. Kuryłowicz, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006, s. 22.

Z uwagi na nierozzerwalny stosunek prawa z bóstwami (to z działalnością bogów wiązano pochodzenie pewnych norm, także im oddawało się czasem sąd nad konkretną sprawą⁴), w starożytnym Egipcie krzywoprzysięstwo stanowiło bardzo poważne przestępstwo właśnie przez wzgląd na uznanie, że czyn ten godzi w szacunek do bogów⁵. Być może właśnie dlatego ten typ przestępstwa, jak i przestępstwo fałszywego oskarżenia były wymieniane w ówczesnym odpowiedniku ustawodawstwa jako pierwsze w kolejności czyny zabronione i dopiero później poszczególne regulacje odnosiły się do np. fałszerstw i zabójstw⁶. Obok szacunku do bóstw, jako dobro, które należy chronić, wskazywano także zaufanie między ludźmi. Co ciekawe, składaniu fałszywych oświadczeń (także majątkowych – prawdopodobnie by przeciwdziałać korupcji) przypisywano tak wielką wagę, że w razie wykrycia karą mogła być nawet śmierć⁷. Była to druga z najgorszych kar, jakie można było orzec – za najcięższą uznawano pohańbienie. Aby podkreślić, w jakim stopniu krzywoprzysięstwo uznawano za karygodne, należy wskazać, że prawo staroegipskie znało i stosowało kary mutylacyjne – przykładowo zdradzający wrogowi tajemnicę wojskową karany był odcięciem języka⁸. Mimo że krzywoprzysięzca swój czyn „popępiał językiem” – ewentualnie, jak wskazywał późniejszy dorobek, „dłonią” – tracił życie. W przedmiocie fałszywych oświadczeń rzuconych przeciwko osobie Diodor Sycylijski⁹ relacjonował, że oskarżający zgodnie z prawem starożytnego Egiptu ponosili karę taką samą, jaką ponieśliby fałszywie oskarżeni¹⁰. Takie rozwiązanie później zostało nazwane talionem materialnym.

Niektóre prawodawstwa Mezopotamii łądziły odpowiedzialność za krzywoprzysięstwo. W pierwszych zachowanych we fragmentach sumeryjskich kodeksach – Ur-Nammu (ok. 2111–2094 p.n.e.) oraz Lipit Isztara (ok. 1934–1924 p.n.e.) – popełnienie tego przestępstwa wiązało się z odpowiedzialnością majątkową. Ówczesni twórcy prawa uzależniali wymiar kary od tego, czy złożona została przysięga. Za składanie fałszywych zeznań jako świadek pod przysięgą groziła bowiem kara 15 sykli srebra. Gdy ta jednak nie była złożona – kwotę ograniczano do wartości przedmiotu sporu¹¹.

Najbardziej znany kodeks z Mezopotamii – Kodeks Hammurabiego (powstały ok. 1772 r. p.n.e.) ponownie stanowił o karze śmierci (bliżej nieokreślonej co do

4 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 69, s. 77–78.

5 Z powołaniem na Diodora Sycylijskiego (*Bibliotheca Historica* 1, 75 i 76) – M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 40–43.

6 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 43.

7 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 40–43.

8 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 40–43.

9 Będący pisarzem greckim, żyjącym w I w. p.n.e.

10 „False Accusers were to suffer the same Punishment as those whom they falsly accus'd were to have undergone, if they had afterwards been convicted of the Offence” *pol.* fałszywi oskarżyciele mieli ponieść taką samą karę, jaką ponieśliby ci, których fałszywie oskarżyli, gdyby potem zostali skazani za przestępstwo; Diodor Sycylijski, *Bibliotheca Historica*, b.m.w., b.d., <https://quod.lib.umich.edu/e/eebo/A36034.0001.001?rgn=main;view=fulltext> (dostęp: 3.01.2025 r.).

11 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 79.

sposobu jej wykonania¹²). Penalizowane w ten sposób było złożenie fałszywych oświadczeń innych niż majątkowe, a także oskarżenia w spawach gardłowych (tj. takich, w których domniemanemu sprawcy grozi kara śmierci). Na marginesie warto zaznaczyć, że pojęcie „kodeksu” rozumiane jest inaczej niż w obecnym języku prawniczym. Kodeks, o którym mowa, był zbiorem orzeczeń króla Babilonu i władcy państwa babilońskiego, panującego w latach 1792–1750 p.n.e. Orzeczenia te chroniły prawa przekazane władcy, ustanowionemu przez Boga, by wprowadzać sprawiedliwość¹³. Wyroki wydawane przez króla pełniły funkcje współczesnych precedensów i z uwagi na boskie pochodzenie – uważane były za nieomyślne¹⁴. Można zauważyć początki budowania norm prawnych, formą przypominających obecnie obowiązujące (po użyciu wykładni). Ciekawostką jest, że przepisy dotyczące fałszywych oskarżeń oraz zeznań również tutaj znalazły się na samym początku Kodeksu, co może dodatkowo wskazywać na ich wagę:

„§ 1 Jeśli obywatel obywatela oskarżył i morderstwo zarzucił, a nie udowodnił mu (tego), oskarżyciel <jego> zostanie zabity. (...) § 3. Jeśli obywatel podczas rozprawy sądowej z fałszywym świadectwem wystąpił, oświadczenia swojego nie udowodnił, (to) jeżeli rozprawa ta (była) sprawą gardłową, człowiek ten zostanie zabity;

§ 4 Jeżeli ze świadectwem (dotyczącym zboża lub srebra) wystąpił, karę rozprawy tej w całości poniesie”¹⁵.

Skazanie na tożsamą karę, jaką mógłby ponieść oskarżony fałszywie bądź na podstawie fałszywych zeznań, było przyjęte także w prawie starożytnego Izraela, opartym na Starym Testamencie. Powszechnie znana jest norma wynikająca z ósmego z dziesięciu przykazań – nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu. Nie jest to jednak jedyny fragment Biblii, w którym zwraca się uwagę na krzywoprzysięstwo (element uzależnienia odpowiedzialności za złożenie przysięgi z powołaniem się na imię Boga) i składanie fałszywych zeznań¹⁶.

Mocno kojarzone z historią współczesnego prawa prawodawstwa starożytnego Rzymu oraz Grecji nie wyróżniały przestępstwa krzywoprzysięstwa jako osobnego typu czynu zabronionego¹⁷. Być może wiązało się to z faktem, że świadków co do zasady pytano nie o to, co widzieli bądź wiedzieli w sprawie, a jedynie o to, co o sprawie sądzą¹⁸. Karany w takim modelu miałyby być zatem subiektywny osąd świadka, dający jedynie ogłęd stanu faktycznego, na podstawie którego wprost i tak nie skazywano oskarżanego. Zaznaczyć jednak należy, że Rzymianie tworzyli system kontroli zeznań,

12 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze. Część 1., Tom drugi*, Warszawa 1963, s. 27.

13 M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 71–72.

14 M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *Historia starożytna*, Warszawa 1969, s. 35 i 71 [za:] M. Kuryłowicz, *Prawa...*, s. 77.

15 Kodeks Hammurabiego w przekładzie M. Stępnia, b.m.w., b.d., <http://biblioteka.kijowski.pl/antyk%20azjatycki/01.%20hammurabi%20-%20kodeks.pdf> (dostęp: 3.01.2025 r.).

16 Por. Księga Kapłańska, 19, 12 oraz Księga Powtórzonego Prawa, 19, 15–21.

17 T. Stępień, *Rola świadka w prawie karnym*, Toruń 2012, s. 46.

18 T. Stępień, *Rola...*, s. 46

któremu jednak było bliżej do współczesnej psychologii zeznań, czyli procesu analizy i oceny ich wiarygodności, niż do *stricte* penalizacji¹⁹.

II. PRAWO FEUDALNE

Systemy prawne, obowiązujące po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, mocno ograniczały proces dowodowy oparty na zeznaniach świadków. Dużo większą rolę przypisywano sądom boskim oraz pojedynkom²⁰. Krzywoprzysięstwo dalej jednak było karane, i to w zróżnicowany sposób. Znaczący wpływ na to miała religia. W państwie Wizygotów popełnienie tego czynu początkowo wiązało się z pokutą, następnie karami mitylacyjnymi (odcięcie ręki, za pomocą której złożono przysięgę), aż po uznanie krzywoprzysięstwa za ciężką zbrodnię (z uwagi na obrazę Boga), za której popełnienie groziła w prawie frankońskim oraz saskim kara śmierci²¹. Odnotować ponadto należy, że cechą charakterystyczną prawa karnego w państwach germańskich (Wizygotów, Wandalów, Ostrogotów Burgundów oraz Longobardów) była klasowość. W pierwszych regulacjach, gdy wolnemu groziła, za ten sam czyn, „jedynie” kara mitylacyjna, wobec niewolnika już wtedy orzekano karę śmierci²².

W państwie Franków przysięga miała bardzo istotne, jak nie pierwszorzędne dla procesu znaczenie. Wierzone, że złożone pod nią fałszywe zeznanie będzie samoprzekleństwem i spotka się z karą Bożą. Przysięgano przy ołtarzu, na Ewangelię bądź na relikwiarz. Przewidziane były również odpowiednie procedury składania i przyjmowania przysięgi – przestrzegane do tego stopnia, że nieważność przysięgi, spowodowana np. przedwczesnym opuszczeniem ręki, pociągała za sobą przegraną procesu²³. W tym państwie wpływ Kościoła na karalność krzywoprzysięstwa był jeszcze większy. Początkowo bowiem sankcją karną za popełnienie tego przestępstwa była jedynie nawiązka. Pod wpływem Kościoła jednak karę zaostrzono do odcięcia ręki (od której to kary można się było jednak w późniejszym okresie wykupić). Osobnym przestępstwem było złożenie fałszywej przysięgi w kościele, za co groziła kara śmierci²⁴. Istniała także instytucja współprzysiężników – osób przysięgających co do tego, że strona procesu składająca przysięgę jest uczciwa, a jej przysięga nie obrazi Boga. Gdy okazywało się, że strona kłamała – odpowiedzialność w postaci kary grzywny ponosili także jej współprzysiężnicy. Przysięga posiadała tak podniesłe znaczenie, że

19 Szerzej o historii zeznań świadka i ewolucji sposobów ich oceny: E. Gruza, *Historia dowodu z zeznań świadka i ewolucji metod oceny jego wiarygodności*, „Studia Iuridica” XLIII/2003, s. 61–76.

20 T. Stepień, *Rola...*, s. 46–47; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze...*, Część 1., Tom drugi, s. 107.

21 T. Stepień, *Rola...*, s. 46–47.

22 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze...*, Część 1., Tom drugi, s. 64, 66, 70, 76, 104.

23 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze...*, Część 1., Tom drugi, s. 224–225.

24 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze...*, Część 1., Tom drugi, s. 221.

za przywilej uznawano możliwość nieskładania przysięgi osobiście – taką posiadali od drugiej połowy IX wieku wasale królewscy²⁵.

W prawie niemieckim od X do XIII wieku ponownie krzywoprzysięstwo karane było karami odzwierciedlającymi (*spiegelnde Strafen*), tak aby unaocznić rodzaj przestępnego działania. Przysięga utrzymała doniosłe znaczenie w procesie karnym – jeśli powód (tak ówczesznie nazywano stronę także procesu karnego) złożył przysięgę wraz ze współprzysiężnikami (którymi były osoby zawołane na miejsce zbrodni) oraz przedstawił jakikolwiek dowód – wystarczyło to na skazanie pozwanego nawet na karę śmierci. Przysięga mogła jednak działać również na korzyść pozwanego – jeśli nie został on złapany na gorącym uczynku lub od popełnienia przestępstwa minęła co najmniej doba – mógł on się nią oczyścić z zarzutu. Sankcją za złożenie fałszywej przysięgi było odcięcie dłoni. Prawa kolejnych wieków przyniosły uproszczenia procesu w postaci np. wyeliminowania obowiązku przedstawienia współprzysiężników²⁶.

W prawach francuskim, włoskim oraz rosyjskim, przypadających na okres od X do XV wieku – przysięga wciąż była jednym z głównych środków dowodowych. Samo postępowanie w ogóle nie rozpoczynało się tak długo, aż powód nie złoży przysięgi, że działa w dobrej wierze. Samo natomiast oskarżenie w sprawie karnej, które ostatecznie nie doprowadzało do skazania, karane było *poena talionis* (późniejszym talionem materialnym). Jeśli fałszywie zeznawał świadek (a warto wskazać, że dowód ze świadka miał pierwszeństwo przed dowodem z dokumentu) – w prawie francuskim mógł on zostać wyzwany na pojedynek sądowy przez stronę²⁷.

Najstarszy polski pomnik prawa zwyczajowego – Księga Elbląska – przestępstwa składania fałszywych zeznań nie wyróżniał wprost. Z regulacji pokrewnych wskazać należy, że szczegółowe uregulowania dotyczyły świadków, dzieląc ich na zwykłych (zeznających, co wiedzą o sprawie), spółprzysiężników (świadczących o moralnej stronie oskarżonego) oraz takich, którzy potwierdzali prawdziwość zeznań strony²⁸. Podobnie jak w innych państwach – podniosłą rolę przypisywano przysiędze. Do XV wieku składano ją w kościołach bądź innych świątyniach. Dopiero później przysięgi zaczęto odbierać w sądzie. Znaczenie religii wciąż było jednak duże – przysięgano w zależności od wyznania lub wiary: na krucyfiks, na Ewangelię bądź na Torę. Co ciekawe, ekscepcje co do świadków wnosić można było do momentu złożenia przez nich przysięgi. O podniosłym znaczeniu świadczył także duży formalizm przy składaniu przysięgi – niezachowanie przypisanych reguł pociągało za sobą upadek sprawy w przypadku strony i nieważność środka dowodowego w przypadku

25 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze...*, Część 1., Tom drugi, s. 224–225.

26 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze. Część 2., Tom trzeci*, Warszawa 1963, s. 44–47 i 64–66.

27 K. Koranyi, *Powszechna...* Część 2., Tom trzeci, s. 92–100, 124–125, 148, 223.

28 M. Winawer, *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900, s. 130; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów–Warszawa–Kraków 1921, s. 83 [za:] Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 11.

świadka²⁹. Przestępstwami prywatnoskargowymi były natomiast z jednej strony dawa-
nie fałszywego świadectwa, z drugiej doprowadzenie (w znaczeniu żądania wezwania
przed sąd) fałszywego świadka³⁰. Późniejsze prawa – m.in. mazowieckie czy wilkierz
miejski Poznania – dalej nie wyróżniały składania fałszywych zeznań jako osobnego
typu przestępstwa. Znane natomiast były przypadki odpowiedzialności np. woźnego
za fałszywe zeznanie o tym, co widział, karane piętnowaniem na twarzy i wydaleniem
z urzędu³¹. Ta odpowiedzialność wiązała się jednak bardziej z praktyką sądową niż
z odpowiedzialnością za naruszenie norm zawartych w ustawie karnej rozumianą tak
jak obecnie³². W przedmiocie kar – obowiązujący w podobnym czasie statut żydowski
(z roku 1264 r.) znał talion materialny, który jednak nie był orzekany często. Bardziej
popularnymi karami na ziemiach polskich były wówczas zemsta panującego (prze-
stępca był oddawany panującemu, który karał go według własnego uznania) oraz kary
mutylacyjne (talion formalny)³³.

III. PRAWO NOWOŻYTNE I XIX-WIECZNE

Prawo nowożytne³⁴ przyniosło racjonalizację procedury sądowej, co mia-
ło wpływ na zwiększenie roli dokumentów oraz zeznań w postępowaniu do-
wodowym. Stopniowo odchodzono od sądów Bożych – znaczący wpływ miał
potępiający je czwarty sobór laterański jeszcze z 1215 r.³⁵ Popularność zaczęła zy-
skiwać legalna ocena dowodów, w tym także tych pozyskanych z zeznań świadka.
Dowód uzyskany z zeznania pod przysięgą uznawany był za doniosły (zeznania
świadka uprzednio skazanego nie miały pełnej mocy dowodowej) i np. we fran-
cuskim procesie karnym odebranie przysięgi dotyczyło wszystkich świadków³⁶.
W niektórych porządkach prawnych (np. rosyjskim) złożenie przysięgi wyparło tak
rozpowszechnione wcześniej pojedynki sądowe³⁷.

Ówczesne ustawodawstwo, chociażby *Constitutio Criminalis Carolina*
z 1532 r. w artykule 68, nakazywało karanie fałszywych zeznań poprzez infamię, karę
mutylacyjną (odcięcie palców prawej ręki) bądź – podobnie jak w starożytnym Egipcie

29 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska przedrozbiorowa. Zarys wykładu*, Toruń 2000, s. 156–159.

30 R. Taubenschlag, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934 s. 83–84 [za:] Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 11–12.

31 R. Taubenschlag, *Prawo karne...*, s. 11–12..

32 Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 14.

33 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska przedrozbiorowa...*, s. 92.

34 Za nowożytność przyjmuję okres obejmujący od XVI do XVIII wieku.

35 S. Waltoś, *Świadek w historii i w świecie współczesnym. Studium prawnoporównawcze* (w:) *Świadek w procesie sądowym*, red. S. Waltoś, Warszawa 1985, s. 55–56 i literatura cytowana tamże.

36 K. Koranyi, *Powszechna...*, Część 2., Tom trzeci, s. 299.

37 K. Koranyi, *Powszechna...*, Część 2., Tom trzeci, s. 249.

– zgodnie z zasadami talionu materialnego³⁸. Karom tym towarzyszyło także wygnanie³⁹. Podobnie kary za krzywoprzysięstwo przewidywała *Ordonnance criminelle* Ludwika XIV z 1670 r.⁴⁰ Aby uzasadnić karalność przestępstw, często sięgano bezpośrednio do Biblii, gdyż „cytaty z niej miały moc przed każdym trybunałem”⁴¹. Karę śmierci za „rozmyślne krzywoprzysięstwo” przewidywała *Constitutio Criminalis Theresiana*⁴². Surowe kary za krzywoprzysięstwo jako obrazę Boga utrzymywały się w większości ustawodawstw do końca XVIII wieku⁴³. Pierwszym kodeksem, który znacznie ograniczył liczbę przestępstw, za które groziła kara śmierci, był austriacki kodeks karny z 1803 r. Inne porządki prawne – np. rosyjski – utrzymywały za krzywoprzysięstwo karę obcięcia palców.

Jako samodzielny typ przestępstwa, składanie fałszywych zeznań pojawiło się na ziemiach polskich w XIX wieku (choć nie we wszystkich zaborach). Prawo polskie na terenach zaboru pruskiego miejscami przestało obowiązywać jeszcze przed zaborami. Przykładowo w Prusach Zachodnich już od 1772 r. obowiązywał Landrecht wschodniopruski z 1721 r. Z jednej strony przestępstwa przeciwko religii nie były już aż tak dotkliwie karane (a późniejsze regulacje znacząco ograniczały katalog samych czynów zabronionych przeciwko religii), z drugiej jednak strony ta regulacja uznawana była za surową⁴⁴. Za krzywoprzysięstwo przewidywano karę okaleczającą – odcięcie palców. Powszechne prawo krajowe dla państw królewsko-pruskich (Landrecht pruski) z 1794 r. tej kary jednak już nie używało, wprowadziło za to na szeroką skalę karę pozbawienia wolności. Na początku XIX wieku zdecydowano się stosować dawne polskie prawo karne, a Landrecht pruski subsydiarnie. Okres ten nie trwał długo – bo ok. 10 lat – by następnie znów nadać prym Landrechtowi. Taki stan rzeczy utrzymał się do 1851 r., gdy przyjęto kodeks karny wzorowany na jego francuskim odpowiedniku⁴⁵. Regulacja ta odróżniała przestępstwa złożenia fałszywej przysięgi od złożenia pod nią fałszywych zeznań oraz różnicowała karę grożącą za drugie z tych przestępstw w zależności od tego, czy w wyniku złożonego zeznania doszło do skazania. Znany był także typ nieumyślny złożenia fałszywych zeznań, wraz z klauzulą niekaralności:

„§ 125. Kto deferowaną, odznaczoną albo naznaczoną przysięgę z wiedzą fałszywie wykonywa, więzieniem ciężkiem do lat 10-ciu ukaranym zostanie. (...) § 126. Kto jako świadek, w sprawie cywilnej lub kryminalnej, z wiedzą fałszywe zeznanie

38 Por. S. Waltoś, *Świadek...*, s. 56; T. Stępień, *Rola...*, s. 48.

39 K. Koranyi, *Powszechna...*, *Część 2., Tom trzeci*, s. 354.

40 S. Waltoś, *Świadek...*, s. 57–58.

41 K. Koranyi, *Powszechna...*, *Część 2., Tom trzeci*, s. 355 i literatura cytowana tamże.

42 K. Koranyi, *Powszechna...*, *Część 2., Tom trzeci*, s. 355.

43 T. Stępień, *Rola...*, s. 49.

44 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami. II Rzeczpospolita. Zarys wykładu*, Toruń 2000, s. 85–88.

45 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami...*, s. 85–88, 90–92.

przysięgą stwierdza, albo przed badaniem złożoną przysięgę z wiedzą przez nierzetelne świadectwo łamie, więzieniem ciężkiem do lat 10-ciu ukaranym będzie. Jeżeli fałszywie świadczonem było w przedmiocie karnym na szkodę obwinionego, i tan na karę śmierci, na karę więzienia albo na karę zamknięcia dłuższego niż lat 5 skazanym został, kara więzienia ciężkiego od lat 10-ciu do 20-tu wyrzeczoną będzie. (...) Kara nie będzie miała miejsca, jeżeli sprawca nim doniesie albo śledztwo przeciwko niemu rozpoczętem było i zaczętem prawne skutku z tego dla kogo innego wynikły, swoje nieprawdziwe zapewnienie w tejże samej Władzy, w której takowe złożył, odwoła”⁴⁶.

Wskazana regulacja obowiązywała jedynie 20 lat, zastąpiona została przez Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15.05.1871 r., który obowiązywał do 1932 r., a w którym krzywoprzysięstwo uregulowane było w następujący sposób:

„§ 153. Kto wskazaną sobie, odkażaną lub nakazaną przysięgę świadomie fałszywie składa, ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat dziesięciu.

Takaż kara spada na tego, kto przed urzędem, do odbierania przysięg powołanym, świadomie fałszywie świadectwo lub fałszywą opinię poprzysięga, bądź przysięgę, przed jego przesłuchaniem wykonaną, świadomie fałszywym świadectwem lub fałszywą opinią narusza”⁴⁷.

W zaborze austriackim do 1787 r. obowiązywało prawo polskie, następnie zastąpione Powszechnym kodeksem karnym o zbrodniach i karach (Józefina). Ziemie przejęte na skutek III zaboru w 1796 r. otrzymały własną regulację karną, podczas gdy na ziemiach zagarniętych w czasie I rozbioru Polski wciąż obowiązywała Józefina. Sytuację ujednoliciły Księgi Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa (tzw. Franciszkana) z 1803 r. Późniejsze ustawodawstwo austriackie zauważało podobieństwo gatunkowe składania fałszywych zeznań oraz oszustwa⁴⁸ i jako oszustwo nakazywano taki czyn sądzić i karać. Kodeks wprowadzony w 1852 r. obowiązywał w Polsce do 1932 r. i w § 197 ust. 3 wskazywał, że „Złożoną fałszywą przysięgę przed władzą administracyjną celem pokrzywdzenia jej władzy karania należy karać jako zbrodnie albo jako przekroczenie oszustwa”.

W Księstwie Warszawskim proklamowano przywrócenie prawa polskiego z subsydiarnym stosowaniem prawa karnego pruskiego⁴⁹. Kodeks karzący Królestwa

46 Kodeks karny dla państw pruskich z roku 1851. Ze zmianami, jakie przez ustawy z dnia 9 marca 1853 r. z dn. 14 kwietnia 1856 r. i z dn. 30 maja 1859 r. poczynione w nim zostały tudzież Ustawa przechodnia, Kodex rzeczony wprowadzająca i Ustawy, takową uzupełniające, lub zmieniające niemniej Ustawy, z Kodexem Karnym w związku będące, przełożony na język polski w 1860 r. przez C.A. b. Prezes S. KR. Gub. Lubelskiej, <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/50604/edition/47114/content> (dostęp: 3.01.2025 r.).

47 Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15.05.1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do Kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31.05.1870 r., Przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920, <https://iura.uj.edu.pl/Content/131/PDF/Kodeks%20karny%20Rzeszy%20Niemieckiej%2015%2005%201871z%20poz%20zm%20do%201918.pdf> (dostęp: 3.01.2025 r.).

48 Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 14 i literatura cytowana tamże.

49 J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979, s. 448–449.

Polskiego z 1818 r. jako kary za omawiany czyn zabroniony stanowił sankcje, jakie groziły fałszywie (lub na podstawie fałszywych zeznań) oskarżonemu – a więc wedle podobnego modelu jak w Egipcie czy *Constitutio Criminalis Carolina* – *poena talionis*. Co ciekawe, odpowiedzialność ponosić mogli zarówno sprawcy, jak i podżegacze (warto przypomnieć, że wciąż stosowano karę śmierci):

„184. Z istoty czynu jest w tenczas zbrodnią, gdy kto zaprzysiężonemi fałszywemi świadectwy lub zmyśleniem innych prawnych dowodów, tak dalece sąd uwiódł, iż na podstawie tychże świadectw lub dowodów niewinny poniósł karę śmierci, lub skazany został na karę więzienia (...); fałszywi świadkowie i ci, co ich do fałszywego świadectwa uwiedli (...) tę samą karę ponieść mają, na jaką niewinnie przez ich świadectwa przekonany osądzony został”⁵⁰.

Szerzej i bardziej kazuistycznie, oraz w sposób o wiele bardziej przypominający współczesną technikę prawodawczą, przestępstwo krzywoprzysięstwa opisywał obowiązujący od 1847 r. Kodeks kar głównych i poprawczych:

„248. Za rozmyślne wykonanie fałszywej przysięgi, winny ulegnie pozbawieniu wszelkich praw i zesłaniu na osiedlenie w Syberyi.

249. Kto również rozmyślnie, złoży pod przysięgą fałszywe w sprawie karnej zeznanie, na mocy którego obwiniony musiałby ponieść niesłusznie karę główną, ten za takowe, szczególną złośliwością nacechowane, krzywoprzysięstwo, ulegnie pozbawieniu wszelkich praw i zesłaniu do robót ciężkich w twierdzach na czas od ośmiu do dziesięciu lat”.

Regulacja ta obowiązywała aż do 1876 r., gdy została zastąpiona przez rosyjski kodeks karny z 1866 r.⁵¹ Z punktu widzenia niniejszej pracy, najistotniejszą zmianą było rozróżnienie krzywoprzysięstwa od karania fałszywych oświadczeń składanych bez przysięgi. Istniały także typy wyżej wymienionych przestępstw, które obecnie zostałyby zakwalifikowane jako umyślne i nieumyślne („skutkiem zmieszania się w trudnych okolicznościach i niedostatecznym pojęciu świętości przysięgi”)⁵².

IV. PRAWO WSPÓŁCZESNE

Już prawa XIX-wieczne, ale przede wszystkim XX-wieczne, opierając się na badaniach m.in. A. Klosa oraz W. Sterna, ponownie przykładały mniejszy walor wiarygodności zeznaniom świadków⁵³. Kwestionowano naturalne właściwości świadka,

50 Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego: z dodaniem praw kryminalnych później uchwalonych, rejestru porządkowego i alfabetycznego, przypisków wskazujących artykuły związek z sobą mające, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416401/display/Default> (dostęp: 3.01.2025 r.).

51 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami...*, s. 110.

52 Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 15–17.

53 S. Waltoś, *Świadek...*, s. 59–61.

jego dobrą wolę oraz wartość sposobu utrwalania⁵⁴. Być może to zdecydowało o złagodzeniu kar grożących w razie złożenia fałszywych zeznań. Zaczęto podkreślać, że złożenie fałszywych zeznań, i to pod przysięgą, godzi w dobra takie jak społeczna wiara i zaufanie⁵⁵. Podobnie jak w starożytnej Mezopotamii, wiele nowożytnych, światowych ustawodawstw karnych uzależniało odpowiedzialność za składanie fałszywych zeznań od złożenia przysięgi. Tak było chociażby w kodeksach: austriackim (1851 r.), niemieckim (1871 r.), niderlandzkim (1881 r.), rosyjskim (1903 r.) czy japońskim (1907 r.)⁵⁶. To w tych ustawach za składanie fałszywych zeznań wprowadzono karę w postaci więzienia, czasem z rozróżnieniem na „pospolite” oraz ciężkie. W drugiej połowie XX wieku w ustawodawstwach europejskich dominował obowiązek uprzedzenia świadka o obowiązku mówienia prawdy wraz z pouczeniem o istnieniu przestępstw takich jak krzywoprzysięstwo. Warunek pouczenia świadka nie był jednak w wielu krajach przesłanką *sine qua non* odpowiedzialności⁵⁷.

Zmiany w stosunku do przedmiotu ochrony przestępstwa składania fałszywych zeznań znalazły swoje przełożenie w technice legislacyjnej i nazewnictwie. Dominujący stał się pogląd, zgodnie z którym dobrem chronionym jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Rosyjski kodeks karny (zwany kodeksem Tagancewa) z 1903 r. przestępstwo krzywoprzysięstwa i składania fałszywych zeznań łączył w ramach jednego artykułu, zawartego w części kodeksu nazwanej „O przeciwdziałaniu wymiarowi sprawiedliwości”⁵⁸. Warto wskazać, że przestępstwo to można było popełnić jedynie umyślnie, a odebranie przysięgi jako znamię zrównano z uprzedzeniem o karalności:

„158. Winny złożenia świadomie fałszywego, na szkodę dla wymiaru sprawiedliwości, zeznania w toku śledztwa lub przewodu sądowego w charakterze świadka, biegłego lub tłumacza, albo w toku badania mieszkańców okolicznych będzie karany zamknięciem w więzieniu.

Jeśli fałszywe świadectwo złożone zostało (...) przez osobę zbadaną pod przysięgą lub po przypomnieniu albo przyrzeczeniu, zastępujących przysięgę, winowajca będzie karany zamknięciem w domu poprawy”⁵⁹.

W momencie odzyskania niepodległości – jeśli chodzi o prawo karne obowiązywały następujące regulacje: kodeks karny austriacki z 1852 r., kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z 1871 r., kodeks karny Tagancewa z 1903 r. oraz na terenach Spisza i Orawy

54 S. Waltoś, *Świadek...*, s. 61 i literatura cytowana tamże.

55 Por. T. Stępień, *Rola...*, s. 49; Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 11.

56 W. Zalewski, *Rozdział XXX. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 222–316*, red. M. Królikowski i R. Zawłocki, Warszawa 2013, t. 2, teza I.2 do art. 233 k.k., s. 187.

57 S. Waltoś, *Świadek...*, s. 100–101.

58 Por. S. Waltoś, *Świadek...*, s. 100–101 oraz Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 17–19.

59 Kodeks Karny z r. 1903 z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 1 maja 1921 r. [przekład z rosyjskiego] <https://historia.org.pl/2011/12/27/kodeks-karny-z-r-1903-tagancewa-1903-r/> (dostęp: 24.01.2026 r.)

– prawo karne węgierskie. Pierwsze prace unifikacyjne podjęto już w 1916 r., jednak na początku nie pojawiła się jedna regulacja (nowy kodeks, wspólny dla wszystkich ziem polskich), a jedynie stopniowo zmieniano konkretne regulacje najpierw dekrety, później ustawami sejmowymi, aż po rozporządzenia Prezydenta RP⁶⁰.

Choć pierwszy polski kodeks karny powstał po I Wojnie Światowej (Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.07.1932 r. – Kodeks karny, tak zwany Kodeks Makarewicza) wszedł w życie w 1932 r., prace nad nim trwały od 1919 r.⁶¹ Wydział karny komisji pod przewodnictwem prof. J. Makarewicza mocno wzorował się na kodeksie rosyjskim, znacznie jednak go modyfikując i rozwijając⁶². Składaniu fałszywych zeznań poświęcony był Rozdział XXII kodeksu (nazwany „Fałszywe zeznania”), obejmujący wówczas trzy artykuły. Pomimo tego, że kolejny rozdział nazywał się „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”, w regulacji dotyczącej fałszywych zeznań dobrem chronionym była prawidłowość wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu współczesnym. Rozdzielenie przestępstw, o których mowa, zdaniem autorów Kodeksu było przede wszystkim podyktowane tym, że każdy z wymienionych czynów utrudniał funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu szerszym niż jedynie odnoszącym się do prawidłowości orzeczenia (a więc na przykład utrudniał jego sprawny przebieg)⁶³. Ówczesne komentarze jednak jako dobro chronione wskazywały po prostu zeznania⁶⁴, których fałszywość ma wpływ nie tylko na wymiar sprawiedliwości, ale także na administrację państwową⁶⁵. W. Makowski wskazywał natomiast, że „czynnikiem, który łączy wszystkie zestawione stany faktyczne jest to, że dopiero w związku z działalnością państwową, polegającą na wymiarze sprawiedliwości, występuje właściwy charakter tych czynów”⁶⁶. Problematykę ujednolicił Kodeks karny z 1969 r., umieszczający przestępstwo składania fałszywych zeznań w rozdziale XXXIII pt. „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości”.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że na regulacjach z 1932 i 1969 r. ewolucja normy prawnej się zatrzymała w tym sensie, że obecnie obowiązujące przepisy są bardzo podobne do swoich poprzedników:

„Art. 140 § 1. Kto składając zeznanie mające służyć za dowód dla sądu lub innej władzy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

60 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami...*, s. 121–127.

61 D. Makilla, Z. Naworski, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami...*, s. 121–127.

62 Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 17–19.

63 Projekt k.k. Uzasadnienie części szczególnej, Kom. Kod. 1930 r. t. I, z. 4. S. 67–68 [za:] Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 23–25.

64 M. Bodek, *Polski Kodeks karny z komentarzem Kazimierza Sobolewskiego i Alfreda Laniewskiego*, Lwów 1932, s. 77–78.

65 Z. Młynarczyk, *Fałszywe...*, s. 23–25.

66 W. Makowski, *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, Kodeks karny 1932, Komentarz, Część szczególna*, s. 120 [za:] W. Zalewski, *Rozdział...*, teza 1 wprowadzenia przed art. 232 k.k., s. 181.

§ 2. Warunkiem odpowiedzialności jest, by przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień bądź uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, bądź odebrał od niego przysięgę albo zapewnienie, zastępujące przysięgę.

Art. 141. Nie podlega karze, kto nie będąc uprzedzony o prawie odmowy zeznania, składa fałszywe zeznanie z obawy przed odpowiedzialnością karną, grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu⁶⁷;

„Art. 247 § 1. Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

§ 2. Warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swych uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie.

§ 3. Nie podlega karze, kto, nie wiedząc o prawie odmowy zeznania lub odpowiedzi na pytania, składa fałszywe zeznanie z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu⁶⁸.

Podobieństwa przytoczonych regulacji do obecnie obowiązujących przepisów można zauważyć zarówno w ciężarze gatunkowym, obowiązku pouczenia o odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań czy prawie do odmowy ich złożenia. Swojego rodzaju nowością jest penalizacja zachowania polegającego na składaniu fałszywych zeznań z obawy przed odpowiedzialnością karną, gdy może ona grozić sprawcy lub jego najbliższemu (art. 233 § 1a k.k.). Różnicą są również granice ustawowego zagrożenia karą za przestępstwo. Obecnie obowiązujący kodeks przewiduje wyższe kary za popełnienie omawianego przestępstwa w typie podstawowym niż jego prawni poprzednicy.

V. PODSUMOWANIE

Jak powszechnie zwykło się mawiać – wszyscy kłamią. Ten element natury ludzkiej dostrzega nie tylko współczesne społeczeństwo. Już najdawniejsze cywilizacje, zapewne oceniając takie zachowanie jako nieakceptowalne i niemoralne, postanawiały nie dopuszczać do kłamstw. Zaprezentowane zmiany w podejściu co do tego przedmiotu ochrony, jak i surowości kary świadczą o tym, jak długą drogę przeszła ta norma. Początkowo za głównego pokrzywdzonego uważano osobę, która w wyniku złożenia fałszywych zeznań mogła niesłusznie ponieść odpowiedzialność. W późniejszym okresie zauważono, że czyn taki jak krzywoprzysięstwo może obrażać także istoty boskie. Dopiero w prawie nowożytnym dobrem chronionym stała się prawidłowość

67 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.07.1932 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 60 poz. 571 z późn. zm.).

68 Ustawa z dnia 19.04.1969 r. Kodeks karny (Dz.U. nr 13 poz. 94 z późn. zm.).

funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, choć prawdopodobne jest, że nawet jeśli tego wprost nie wyrażały, to i starsze prawodawstwa miały ją chronić.

W kodeksach państw starożytnych karą za krzywoprzysięstwo była przede wszystkim kara śmierci, a w prawie sumeryjskim sprawca ponosił wyłącznie odpowiedzialność materialną. Następnie szeroko stosowano kary mutylacyjne – odcięcie ręki m.in. w prawie feudalnym państw germańskich i odcięcie palców dłoni w ustawodawstwie nowożytnym. Obok tych kar stosowano również infamię, kary na zasadzie talionu materialnego i karę śmierci. W prawie XIX wieku karano m.in. zesłaniem na Syberię, ciężkim więzieniem do lat 10, ale także śmiercią. Pomijając średniowieczną zemstę panującego, na próżno jednak szukać ucięcia języka jako metody na ukaranie sprawcy.

Powyższe wskazuje, że z perspektywy historycznej penalizacja przestępstwa składania fałszywych zeznań była wyjątkowo istotna. Chociaż zmieniał się przedmiot ochrony, to należy podtrzymać, że ważną częścią systemu jest niedopuszczenie do występowania kłamstwa, w szczególności gdy może ono mieć skutki dla osób zaangażowanych w proces, przede wszystkim oskarżonego, który w rzeczywistości jest niewinny.

apl. adw. Paweł Działuk

Aplikant adwokacki ORA w Warszawie, magister prawa, doktorant w Szkole Doktorskiej Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie.

Trainee advocate with the Council of the Bar in Warsaw, Master's degree in law, PhD student at the Doctoral School of the Kozminski University in Warsaw.

ABSTRACT

Keywords: *perjury, false testimony, Article 233 of the Polish Criminal Code, criminalization*

On not cutting off the tongue: The evolution of punishments for perjury

The system of punishments is often associated historically with (mutilation) punishments that reflected the offences. Since even ancient legal systems already distinguished crime of perjury/false testimony, it is quite common to assume that

this act was punishable by cutting off the tongue – the part of the body with which that perpetrator had committed the act. However, research of historical legislation and literature seems to contradict this assumption.

In 2016, the Polish legislature increased the penalty for giving false testimony from a maximum of three years to maximum of eight years of imprisonment. There have been claims that this is an excessive punishment, inappropriate for this type of criminal act. Thus, a question may arise as to how different legal systems have approached the issue of the criminality of giving false testimony over the centuries, in particular, what was the object of protection and what penalties were imposed for this act. To provide an answer, the legal achievements of ancient, medieval, and more recent societies up to the 20th century are presented.

Bibliografia

1. **Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał**, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1979
2. **Bodek Maksymilian**, *Polski Kodeks karny z komentarzem Kazimierza Sobolewskiego i Alfreda Laniewskiego*, Lwów 1932
3. **Diodor Sycylijski**, *Bibliotheca Historica*, b.m.w., b.d., <https://quod.lib.umich.edu/e/eebo/A36034.0001.001?rgn=main;view=fulltext> (dostęp: 3.01.2025 r.)
4. **Gruza Ewa**, *Historia dowodu z zeznań świadka i ewolucji metod oceny jego wiarygodności*, „*Studia Iuridica*” XLII/2003, s. 61–76
5. **Jaczynowska Maria, Musiał Danuta, Stępień Marek**, *Historia starożytna*, Warszawa 1969
6. **Koranyi Karol**, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze. Część 1., Tom drugi*, Warszawa 1963
7. **Koranyi Karol**, *Powszechna historia państwa i prawa. Średniowiecze. Część 2., Tom trzeci*, Warszawa 1963
8. **Kupiszewski Henryk**, *Prawo rzymskie a współczesność*, Kraków 2013
9. **Kuryłowicz Marek**, *Prawa antyczne. Wykłady z historii najstarszych praw świata*, Lublin 2006
10. **Kutrzeba Stanisław**, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów–Warszawa–Kraków 1921
11. **Litewski Wiesław**, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001
12. **Makiła Dariusz, Naworski Zbigniew**, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska przedrozbiorowa. Zarys wykładu*, Toruń 2000

13. **Makiła Dariusz, Naworski Zbigniew**, *Historia prawa na ziemiach polskich. Polska pod zaborami. II Rzeczpospolita. Zarys wykładu*, Toruń 2000
14. **Makowski Wacław**, *Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości* (w:) W. Makowski, *Kodeks karny 1932. Komentarz. Część szczególna*, Warszawa 1933
15. **Stępień Tadeusz**, *Rola świadka w prawie karnym*, Toruń 2012
16. **Taubenschlag Rafał**, *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934
17. **Waltoś Stanisław**, *Świadek w historii i w świecie współczesnym. Studium prawnoporównawcze* (w) *Świadek w procesie sądowym*, red. S. Waltoś, Warszawa 1985
18. **Winawer Maksymilian**, *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900
19. **Zalewski Wojciech**, *Rozdział XXX. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości* (w) *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Art. 222–316, Tom II, Duże komentarze Becka*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013

Pojęcia kluczowe: *AML/CFT, ocena ryzyka ML/FT, procedura wewnętrzna AML/CFT, środki bezpieczeństwa finansowego*

Kamil Majewski

**Glosa krytyczna do wyroku Wojewódzkiego Sądu
Administracyjnego w Warszawie z 10.08.2021 r.,
V SA/Wa 2574/21 – uwagi na tle art. 27 i 33 ustawy AML**

ABSTRAKT

W omawianym orzeczeniu WSA w Warszawie dokonał wykładni art. 27 i art. 33 ustawy AML. W głosowanym wyroku zawarto szereg wniosków dotyczących treści ww. przepisów, które autor poddaje szczegółowej analizie w celu dokonania oceny ich prawidłowości oraz weryfikacji następującej tezy: obecnie obowiązujące przepisy ustawy AML są kompletne i wystarczające dla ich skutecznego stosowania i egzekwowania. Autor formułuje wnioski nadrzędne, które są następujące: 1) w omawianej sprawie nie wszystkie wnioski zostały poprawnie sformułowane, 2) poszczególne przepisy ustawy AML nie powinny być interpretowane w oderwaniu od pozostałych, gdyż taka praktyka prowadzi do nieprawidłowych ustaleń, 3) powyższa teza została zweryfikowana negatywnie, bo niektóre przepisy ustawy AML wymagają uzupełnienia, gdyż wywołują wątpliwości zarówno instytucji obowiązanych, jak i GIIF/MF.

Teza: „(...) w omawianych przepisach [art. 27 ustawy – przyp. K.M.] nie można dopatrzeć się jakichkolwiek obligatoryjnych elementów materialnych, jakie ma w sobie zawierać ocena ryzyka. Prócz zastrzeżonej przez ust. 3 formy pisemnej oraz wymienionych czynników ryzyka, które należy uwzględnić przy jej sporządzaniu, nie sposób uznać, by ustawodawca zabraniał dokonania oceny, o której mowa w art. 27 ust. 3 ustawy łącznie ze stosowaniem wobec swoich klientów środków bezpieczeństwa finansowego polegających na rozpoznaniu ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, o którym mowa w art. 33 ustawy”.

I. WPROWADZENIE

Głosowanym orzeczeniem¹ Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie² uchylił decyzję Ministra Finansów, Funduszy i Polityki Regionalnej³ w przedmiocie nałożenia kary pieniężnej za niedopełnienie obowiązków wynikających z ustawy z 1.03.2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu⁴.

Przedmiotowa decyzja MF ze stycznia 2021 r. utrzymała w mocy decyzję Generalnego Inspektora Informacji Finansowej⁵ z września 2020 r., którą GIIF nałożył na stronę postępowania (później skarżącego w postępowaniu sądowoadministracyjnym) karę pieniężną w wysokości 5 000 zł za niedopełnienie następujących obowiązków, wynikających z AMLu:

1. sporządzenia oceny ryzyka, o której mowa w art. 27 ust. 3 AMLu,
2. wprowadzenia wewnętrznej procedury instytucji obowiązanej, o której mowa w art. 50 AMLu.

Z uzasadnienia do omawianego orzeczenia WSA w Warszawie wynika, że uzasadnienie decyzji GIIF było oparte na ustaleniach kontrolnych.

WSA w Warszawie uwzględnił skargę, opierając tę decyzję na przekonaniu, że wymierzając stronie (skarżącemu) karę administracyjną łącznie za dwa naruszenia przepisów AMLu, GIIF i następnie MF, dokonali nieprawidłowej wykładni art. 27 ust. 3 AMLu, co stanowiło naruszenie prawa materialnego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, a także nie ocenili lub nie dali temu wyrazu w treści uzasadnienia wydanych decyzji, zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób kompletny, co stanowi naruszenie prawa proceduralnego (przepisów postępowania administracyjnego) w stopniu mającym istotny wpływ na zapadłe rozstrzygnięcie. Z uzasadnienia wyroku wynika również, że intencją WSA w Warszawie było doprowadzenie do ponownego rozpoznania odwołania przez MF, aby MF mógł:

1. uwzględnić przedstawioną przez WSA w Warszawie ocenę prawną,
2. rozważyć, czy strona (skarżący) naruszyła obowiązki wynikające z AMLu,
3. podjąć działania w odpowiednim trybie i wydać decyzję należycie uzasadnioną (zawierającą wyczerpujące uzasadnienie, w szczególności w zakresie motywacji do podjęcia określonego rozstrzygnięcia).

W związku z powyżej przytoczonymi okolicznościami WSA w Warszawie przedstawił w uzasadnieniu wykładnię art. 27 i 33 AMLu oraz częściową wykładnię art. 50 AMLu.

1 Wyrok WSA w Warszawie z 10.08.2021 r. (V SA/Wa 2574/21), Legalis nr 2614785.

2 Dalej: WSA w Warszawie lub Sąd.

3 Dalej: MF.

4 Dz.U. z 2023 poz. 1124; dalej: AMLu lub ustawa.

5 Dalej: GIIF.

II. ZAŁOŻENIA OGÓLNE OCEN RYZYKA ML/FT

Ze względu na obowiązki wynikające z członkostwa w Unii Europejskiej, obowiązujące rozwiązania prawne krajowe, w tym przepisy AMLu, są inspirowane przepisami Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2015/849 z dnia 20.05.2015 r. w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu systemu finansowego do prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu, zmieniającej rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012 i uchylającej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/60/WE oraz dyrektywę Komisji 2006/70/WE⁶. Zatem w przypadku wątpliwości co do zakresu i celu polskich przepisów pomocna jest także interpretacja przepisów IV Dyrektywy AML⁷.

Zaczynając rozważania od wskazanego powyżej „pierwowzoru”, wskazać należy, że przepisy IV Dyrektywy AML wprowadzają obowiązek oceny ryzyka ML/FT⁸ na kilku poziomach:

1. UE (art. 6 ust. 1 IV Dyrektywy AML)⁹,
2. krajowym (art. 7 ust. 1 IV Dyrektywy AML),
3. instytucji obowiązanej (art. 8 ust. 1 IV Dyrektywy AML)¹⁰,
4. klienta, jego stosunków gospodarczych lub transakcji (art. 13 i załącznik nr 1 do IV Dyrektywy AML)¹¹.

Jednocześnie z innych przepisów IV Dyrektywy AML wyłania się wniosek, że pomiędzy poszczególnymi ocenami ryzyka ML/FT wymienionymi powyżej powinny zachodzić określone zależności¹², tj. oceny ryzyka na niższym poziomie powinny uwzględniać wnioski z ocen na wyższym poziomie i odwrotnie. Taki pogląd uzasadniony jest również założeniem ogólnym prawodawstwa w zakresie AML/CFT w postaci *risk based approach* (podejście oparte na ryzyku, które determinuje konieczność

6 Dz.Urz.UE.L z 2015 r. nr 141, s. 73; dalej: IV Dyrektywa AML.

7 Szerzej o historii europejskich przepisów AML/CFT zob. K. Majewski, *Historia europejskich rozwiązań prawnych w zakresie AML*, „Studia Administracyjne” 2025/2, s. 31–42.

8 Ilekroć w dalszej treści będzie mowa o ML/FT, w intencji autora chodzić będzie o szeroko rozumiane pranie pieniędzy lub finansowanie terroryzmu.

9 Szerzej o współpracy międzynarodowej: M. A. Kędzierski, „Super SAR” i inne rozwiązania na rzecz niepojedynczego rozpoznawania i zgłaszania podejrzanego aktywności ML/FT przez instytucje obowiązane, „Przegląd Policyjny” 2023/3(151), s. 96 i nast.

10 Szerzej o nadchodzących zmianach w tym zakresie zob. K. Majewski, *Ocena ryzyka prania pieniędzy i finansowania terroryzmu instytucji obowiązanej w rozporządzeniu 2024/1624 z 31 maja 2024 r. na tle dotychczasowych rozwiązań prawnych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2025/3, s. 25–41.

11 Szerzej o wykorzystaniu tego elementu w realizacji innych obowiązków AML/CFT, zwłaszcza nieoczywistych powiązań pomiędzy nimi, zob. K. Majewski, *Obowiązek szkoleniowy w zakresie AML/CFT – uwagi na tle art. 52 ustawy AML*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2025/3, s. 373.

12 Taki postulat wynika chociażby z art. 7 ust. 3 i art. 15 ust. 1 IV Dyrektywy AML.

identyfikacji ryzyka i jego oceny w celu określenia i podejmowania adekwatnych metod i środków postępowania)¹³.

Omawiane rozwiązania zostały odzwierciedlone w następujących przepisach AMLu:

1. w art. 25 i nast. AMLu przewidziano ocenę ryzyka ML/FT na poziomie krajowym,
2. w treści art. 27 AMLu wprowadzono obowiązek identyfikacji i oceny ryzyka ML/FT na poziomie instytucji obowiązanej,
3. w art. 33 ust. 2 i 3 AMLu zawarto ocenę ryzyka ML/FT na poziomie klienta, stosunków gospodarczych lub transakcji.

Już na tym etapie rozważań uzasadniony jest pogląd, zgodnie z którym poszczególne przepisy IV Dyrektywy AML i AMLu nie należy interpretować i stosować rozdzielnie. Dopiero kompleksowe, w tym systemowe podejście do tej problematyki daje prawidłowy rezultat i możliwość osiągnięcia celów regulacyjnych.

III. ZAŁOŻENIA SZCZEGÓŁOWE OCENY RYZYKA ML/FT – ART. 27 AMLU

Z treści art. 27 ust. 1 AMLu wynika obowiązek, adresowany do wszystkich instytucji obowiązanych¹⁴, polegający na identyfikacji i ocenie ryzyka ML/FT, odnoszącego się do działalności tych instytucji. W literaturze przedmiotu podnosi się, że celem tej oceny jest określenie podatności instytucji, której ona dotyczy, na wykorzystywanie w procederze prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu, a co za tym idzie – dobór adekwatnych środków dla eliminowania tego ryzyka lub chociaż jego mitygowania¹⁵. Inni autorzy wskazują, że działania podejmowane na podstawie art. 27 AMLu mają charakter działań przygotowawczych, które determinują następne aktywności instytucji obowiązanej w celu AML/CFT, w tym organizację wewnętrznych procesów AML/CFT¹⁶. Z treści art. 27 AMLu nie wynika, aby ustawodawca oczekiwał udokumentowania tego procesu w ramach konkretnego dokumentu, ale samo udokumentowanie jest obowiązkiem ustawowym bezpośrednio wyrażonym w art. 27 ust. 3 AMLu.

13 Szerzej na ten temat: R. Obczyński, *Komentarz do art. 27 (w:) Przeciwdziałanie praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Komentarz*, red. M. Nowakowski, Warszawa 2023, s. 174, a także P. Chodnicka, *Zarządzanie ryzykiem prania pieniędzy w systemie bankowym*, „Problemy Zarządzania” 2012/10/4(1), s. 209 i P. Chodnicka, *Ekonomika prania brudnych pieniędzy*, „Oeconomia Copernicana” 2011/4, s. 73–95. Omawiane zagadnienie było również przedmiotem opracowań międzynarodowych, szerzej: *Guidance on the risk-based approach to combating money laundering and terrorist financing* autorstwa Financial Action Task Force (FATF), materiał jest dostępny pod adresem: <https://www.fatf-gafi.org/en/publications/Fatfrecommendations/Fatfguidanceontherisk-basedapproachtocombatingmoneylaunderingandterroristfinancing-highlevelprinciplesandprocedures.html>.

14 K. Majewski, *Risk assessment (ML/FT) of the obliged entities – comments in the context of art. 27 of the AML Act*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2020/4, s. 53.

15 R. Obczyński, *Komentarz...*, s. 174.

16 K. Krzykwa, *Komentarz do art. 27 (w:) Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Komentarz*, red. M. Dyl, M. Królikowski, Warszawa 2021, s. 168.

Analogicznie jak w odniesieniu do wielopoziomowej oceny ryzyka ML/FT, na tym etapie również zasadne jest przyjęcie, że obowiązek wynikający z art. 27 AMLu powinien być usytuowany w szerszym kontekście. Oprócz tego, skuteczność tego rozwiązania wymaga objęcia zakresem podmiotowym tego obowiązku wszystkich instytucji obowiązanych, bez względu na ich formę prawną, przedmiot i złożoność działalności oraz jej skalę.

IV. OCENA RYZYKA ML/FT – ART. 33 AMLU A STOSOWANIE ŚRODKÓW BEZPIECZEŃSTWA FINANSOWEGO

Identyfikacja (rozpoznanie) i ocena ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 33 ust. 2 AMLu, odnosi się do stosunków gospodarczych lub transakcji okazjonalnych, czyli aspektów bezpośrednio związanych z klientami instytucji obowiązanej (relacją tej instytucji z nimi). Z art. 33 ust. 4 AMLu jednoznacznie wynika, że od dokonanej oceny powinny zależeć zakres i intensywność stosowania środków bezpieczeństwa finansowego. Kolejne przepisy AMLu, w szczególności art. 42 i 43 AMLu, wyróżniają odpowiednio uproszczone (art. 42 ust. 1 AMLu) i wzmożone środki bezpieczeństwa finansowego (art. 43 ust. 1 AMLu). W każdym przypadku przepisy te z konkretnym rodzajem środków bezpieczeństwa finansowego łączą określony poziom ryzyka (niższe lub wyższe ryzyko ML/FT). Zatem proces identyfikacji i oceny ryzyka ML/FT realizowany w ramach wykonania obowiązku wynikającego z art. 33 ust. 2 AMLu jest nieco inny aniżeli proces realizowany na podstawie art. 27 AMLu. Chociaż cel nadrzędny (AML/CFT) jest wspólny, cele szczegółowe pozostają inne. Z tego punktu widzenia zasadne jest rozdzielné traktowanie obu ocen ryzyka ML/FT¹⁷, chociaż pozostają one we wskazywanym wcześniej związku.

V. OCENA RYZYKA A STOSOWANIE ŚRODKÓW BEZPIECZEŃSTWA FINANSOWEGO

Zarówno z powyższego wyводу, jak i innych przepisów AMLu wynika, że obowiązek oceny ryzyka ML/FT stosunków gospodarczych lub transakcji okazjonalnych i obowiązku stosowania środków bezpieczeństwa finansowego nie należy utożsamiać. Wynika to bezpośrednio z treści art. 33 ust. 1, wspomnianego art. 33 ust. 2 i 4, a także art. 34 AMLu.

W treści art. 33 ust. 1 AMLu na instytucje obowiązane nałożono obowiązek stosowania środków bezpieczeństwa finansowego, a przepis art. 34 ust. 1 AMLu zawiera katalog tych środków, w którym nie uwzględniono oceny ryzyka ML/FT. Zatem uzasadniona jest konstatacja, że oba te elementy systemu AML/CFT są ze sobą powiązane

¹⁷ Tak też M. A. Kędziński, *Uwagi dotyczące analizy ryzyka AML/CFT na tle wyroku V SA/Wa 2574/21 z dnia 10 sierpnia 2021 r. WSA w Warszawie*, „Prokuratura i Prawo” 2024/1, s. 93.

w sposób omówiony powyżej, lecz ocena ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 33 ust. 2 AMLu, nie jest środkiem bezpieczeństwa finansowego. Jest elementem mającym wpływ na stosowanie tych środków.

VI. SĄDOWA WYKŁADNIA PRZEPISÓW AMLU I JEJ OCENA

W odniesieniu do treści art. 27 AMLu WSA w Warszawie wskazał, że „w omawianych przepisach nie można dopatrzyć się jakichkolwiek obligatoryjnych elementów materialnych, jakie ma w sobie zawierać ocena ryzyka. Prócz zastrzeżonej przez ust. 3 formy pisemnej oraz wymienionych czynników ryzyka, które należy uwzględnić przy jej sporządzaniu, nie sposób uznać, by ustawodawca zabraniał dokonania oceny, o której mowa w art. 27 ust. 3 ustawy łącznie ze stosowaniem wobec swoich klientów środków bezpieczeństwa finansowego polegających na rozpoznaniu ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, o którym mowa w art. 33 ustawy”. Pogląd ten może w części budzić wątpliwości, gdyż nie znajduje uzasadnienia w treści art. 27 AMLu i innych przepisów tej ustawy.

Rozpoczynając rozważania od aspektów pozytywnych, należy wskazać, że obowiązujące przepisy AMLu nie sprzeciwiają się praktyce polegającej na ujmowaniu oceny ryzyka ML/FT instytucji obowiązanej, o której mowa w art. 27 AMLu, w ramach innych dokumentów dotyczących AML/CFT, w tym procedury wewnętrznej, o której mowa w art. 50 ust. 1 AMLu, zwłaszcza że ust. 2 tego przepisu zawiera katalog otwarty elementów tej procedury. Innymi słowy, nie musi przyjmować postaci odrębnego dokumentu, przy czym w przypadku dużych instytucji obowiązanych może być zasadne stworzenie takiego dokumentu. Stworzenie odpowiedniej metodologii oraz jej zastosowanie (w tym realizacja wszystkich wymogów nadzorczych) może wręcz uzasadniać stworzenie całego systemu aktów wewnętrznych organizacji. Niemniej w tym zakresie pogląd wyrażony w uzasadnieniu głosowanego wyroku nie wywołuje wątpliwości i znajduje uzasadnienie w treści przepisów AMLu.

W świetle obowiązujących przepisów AMLu, w szczególności art. 27, 33 ust. 2 i 4 AMLu, a także ze względu na ogólne założenia prawodawstwa AML/CFT nieuzasadnione są pozostałe poglądy Sądu przytoczone powyżej.

Po pierwsze, ocena ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 27 AMLu, nie powinna być dokonywana wraz (łącznie) ze stosowaniem środków bezpieczeństwa finansowego. Ocena ta powinna być przeprowadzona wcześniej (i następnie na bieżąco aktualizowana), gdyż to także od jej rezultatu powinna zależeć organizacja procesu AML/CFT, a więc również sposób dokonywania oceny ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 33 ust. 2 AMLu, i stosowanie środków bezpieczeństwa finansowego. Dane historyczne, w tym wnioski z realizacji obowiązków ustawowych, powinny być wykorzystywane w procesie identyfikacji i oceny ryzyka ML/FT instytucji obowiązanej, czyli

w należyтым wykonywaniu obowiązku wynikającego z art. 27 AMLu w ujęciu wtórnym (aktualizacja uprzednio dokonanej oceny ryzyka ML/FT). Zarówno jeden, jak i drugi aspekt stanowi o zasadności poglądu sformułowanego na wstępie tego akapitu.

Po drugie, jak dowiedziono w poprzedniej części niniejszej glosy, ocena ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 33 ust. 2 AMLu, nie jest środkiem bezpieczeństwa finansowego. Podobnie jak w poprzednim przypadku od oceny tej powinno zależeć stosowanie odpowiednich (adekwatnych) środków bezpieczeństwa finansowego. W tym przypadku występuje bezpośrednia zależność pomiędzy obydwoima elementami systemu AML/CFT.

Ostatnią kwestią dotyczącą omawianych aspektów jest wniosek ogólny, który wyłania się z przeprowadzonej analizy i wniosków szczegółowych. W istocie jest on tożsamy z tym sformułowanym we wcześniejszej części tego opracowania. Mianowicie poszczególne przepisy AMLu nie powinny być interpretowane w oderwaniu od pozostałych i bez uwzględnienia ogólnego celu ustawowego. W przeciwnym razie może dochodzić do formułowania nieuzasadnionych wniosków lub nienależytej realizacji innych obowiązków regulacyjnych. Z treści przepisów AML/CFT, w tym przepisów AMLu, wynika spójny system, w którym niejednokrotnie poszczególne elementy tego systemu albo na siebie wzajemnie wpływają, albo wręcz od siebie zależą. Liczne przykłady tego zostały wskazane i opisane we wcześniejszej części glosy.

W odniesieniu do problematyki identyfikacji i oceny ryzyka ML/FT instytucji obowiązanej WSA w Warszawie przytoczył również pismo Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego¹⁸ z 15.04.2020 r. zatytułowane *Stanowisko dotyczące oceny ryzyka instytucji obowiązanej* oraz postulaty wynikające z tego pisma. Sposób zredagowania tej części uzasadnienia omawianego wyroku również może budzić wątpliwości. Kompetencje KNF i UKNF zarówno w zakresie kontrolno-nadzorczym, jak i możliwości kształtowania praktyki stosowania przepisów (oddziaływania na określone podmioty), w wyniku treści przepisów ustaw szczególnych dotyczących rynku finansowego, nadzoru nad rynkiem finansowym (m.in. art. 4 ust. 1 pkt 1 NadzórU¹⁹) oraz AMLu (art. 130 ust. 2 pkt 1 lit. b AMLu) zostały ograniczone do instytucji obowiązanych nadzorowanych przez KNF. Zatem w przypadku pozostałych instytucji obowiązanych, w tym radców prawnych (art. 2 ust. 1 pkt 14 AMLu), nie istnieje obowiązek wdrażania oczekiwań KNF lub UKNF, a co za tym idzie – poglądy prezentowane przez te podmioty mogą być jedynie materiałem pomocniczym, który jest stosowany na zasadzie dobrowolności. Nie znalazło to swojego odzwierciedlenia w treści uzasadnienia głosowanego orzeczenia, chociaż postępowanie administracyjne oraz sądownoadministracyjne dotyczy radcy prawnego jako instytucji obowiązanej (odpowiednio strona i skarżący). Pismo UKNF, o którym mowa, i wnioski w nim zaprezentowane zostały przytoczone

18 Dalej: UKNF. Jeśli w dalszej części będzie mowa o KNF, należy pod tym określeniem rozumieć Komisję Nadzoru Finansowego.

19 Ustawa z 21.07.2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 135).

w uzasadnieniu w taki sposób, jakby były to okoliczności mające istotne znaczenie w sprawie i mogły stanowić podstawę do oceny realizacji obowiązków wynikających z AMLu przez radcę prawnego. Dokument ten może być cennym źródłem wykorzystywanym zarówno przez inne instytucje obowiązane, w tym radców prawnych, jak i sądy administracyjne, lecz nie może wyznaczać zakresu przedmiotowego obowiązku wynikającego z art. 27 AMLu dla instytucji obowiązanych, do których nie jest bezpośrednio adresowany. Pogląd ten uzasadnia również zasada proporcjonalności wynikająca z przepisu AMLu.

Ostatnią kwestią poruszaną w uzasadnieniu wyroku, która wymaga szerszego komentarza, jest stosowanie zasady proporcjonalności, o której mowa w art. 27 ust. 1 zd. 2 AMLu. Zasada proporcjonalności znajduje szersze zastosowanie zarówno w europejskim, jak i w polskim porządku prawnym. Niektórzy autorzy przyjmują, że zasada ta stanowi normę optymalizacyjną, ale jej stosowanie wymaga przede wszystkim uwzględnienia obowiązujących norm prawnych²⁰. Za wspólną cechą zasady proporcjonalności stosowanej w różnych obszarach prawnych należy uznać postulat doboru adekwatnych środków do realizacji określonego celu²¹. W tym znaczeniu adekwatność sprowadza się do wyboru najmniej dolegliwych, ale jednocześnie skutecznych środków (podejście minimalistyczne)²². Odnosząc te rozważania do wspomnianego art. 27 ust. 1 zd. 2 AMLu, wskazać należy, że zakres zastosowania tej zasady doprecyzował sam ustawodawca poprzez jej odniesienie do charakteru i wielkości instytucji obowiązanej. Pozostałe przytoczone poglądy należy uznać za aktualne, w tym w szczególności postulat realizacji celu ustawowego oraz konieczność uwzględniania całokształtu obowiązujących przepisów AML/CFT. Jednocześnie należy podkreślić, że zasada proporcjonalności, o której mowa, nie może stanowić uzasadnienia dla odstąpienia od stosowania wymogów ustawowych lub niepełnej realizacji obowiązków wynikających z AMLu. W omawianym orzeczeniu Sąd wskazał, że nie należy pominąć („tracić z pola widzenia”) generalnej wskazówki, zawartej w tym przepisie przez ustawodawcę, zgodnie z którą działania polegające na identyfikacji i ocenie ryzyka ML/FT powinny być proporcjonalne do charakteru i wielkości instytucji obowiązanej, co ma szczególne znaczenie w przypadku mniejszych podmiotów (w tym radców prawnych) o mniej ryzykownej działalności²³. W tym przypadku pogląd Sądu jest w pełni uzasadniony, a dostrzeżenie tych okoliczności i ich akcentowanie w odniesieniu do jednoosobowych instytucji obowiązanych zasługuje na dodatkowe uznanie. W treści

20 Ł. Folak, *Zasada proporcjonalności w tworzeniu prawa administracyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017/4, s. 61. Pogląd ten został sformułowany w odniesieniu do procesu tworzenia prawa, lecz pozostaje on aktualny również w procesie jego stosowania.

21 J. Maliszewska-Nienartowicz, *Rozwój zasady proporcjonalności w europejskim prawie wspólnotowym*, „Studia Europejskie” 2006/1, s. 63.

22 M. Michalska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie TK i ETPC – analiza prawno-porównawcza*, „Krytyka Prawa” 2022/2, s. 87.

23 M. A. Kędzierski, *Uwagi...*, s. 95.

uzasadnienia brakuje jednak szczegółowego odniesienia tej zasady do instytucji obowiązanej będącej odpowiednio stroną i skarżącym w sprawie.

VII. WNIOSKI

Zarówno obowiązujące przepisy UE, jak i rozwiązania prawne krajowe wprowadzają wielopoziomą ocenę ryzyka ML/FT, której rezultaty, w myśl zasady ogólnej *risk based approach*, powinny determinować podejmowanie adekwatnych środków i metod, w tym środków bezpieczeństwa finansowego. Chociaż cel nadrzędny ocen ryzyka, o których mowa w art. 27 i 33 ust. 2 AMLu, jest zbieżny, tak cele szczegółowe są nieco inne. Zatem uzasadnione jest rozdzielné traktowanie o każdej z nich. Jednocześnie ocena ryzyka ML/FT, o której mowa w art. 33 ust. 2 AMLu, czyli ocena ryzyka ML/FT stosunków gospodarczych lub transakcji okazjonalnej, nie została przez ustawodawcę zaliczona do środków bezpieczeństwa finansowego. Związek obu tych elementów systemu AML/CFT i oddziaływanie oceny ryzyka ML/FT na stosowanie środków są oczywiste, jednak nie zmienia to sformułowanego wcześniej wniosku.

Jeżeli chodzi o dokumentowanie obowiązku wynikającego z art. 27 AMLu, ustawodawca polski nie zdecydował się na narzucenie instytucjom obowiązany konkretne „miejsca” dokumentowania jego realizacji, czy też nazwy dokumentu, w którym powinna być zawarta. Stąd też dopuszczalnym rozwiązaniem jest udokumentowanie identyfikacji i oceny ryzyka ML/FT instytucji obowiązanej w dowolnym dokumencie. Nie oznacza to jednak, że istnieje dowolność co do sposobu i czasu realizacji tego obowiązku. W związku z tymi oraz powyżej sformułowanymi okolicznościami nie znajduje uzasadnienia w obowiązujących przepisach następujący pogląd zawarty w głosowanym orzeczeniu: „nie sposób uznać, by ustawodawca zabraniał dokonania oceny, o której mowa w art. 27 ust. 3 ustawy łącznie ze stosowaniem wobec swoich klientów środków bezpieczeństwa finansowego polegających na rozpoznaniu ryzyka prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu, o którym mowa w art. 33 ustawy”.

dr Kamil Majewski

Doktor nauk prawnych; absolwent studiów magisterskich prawniczych i studiów doktoranckich na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; autor i współautor ponad 50 publikacji naukowych w postaci książek, rozdziałów w pracach zbiorowych oraz artykułów naukowych w punktowanych i niepunktowanych czasopismach naukowych, w tym międzynarodowych; zainteresowania naukowe autora dotyczą postępowania administracyjnego, prawa rynku finansowego, obrotu instrumentami finansowymi oraz przeciwdziałania praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu; zawodowo od lat związany z rynkiem finansowym.

Doctor of laws; graduate of Master's degree studies in law and doctoral studies at the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice; author and co-author of over 50 scientific publications: monographs, chapters in collective works, and research articles in peer-reviewed and non-peer-reviewed journals, including international ones; the author's research interests include administrative proceedings, financial market law, financial instruments, and counteracting money laundering and terrorism financing; he has been professionally associated with the financial market for years.

ABSTRACT

Keywords: *AML/CFT, ML/FT risk assessment, AML/CFT internal procedure, financial security measures*

A critical commentary to judgment of the Provincial Administrative Court in Warsaw of 10 August 2021, V SA/Wa 2574/21. Comments in the context of Articles 27 and 33 AML Act.

In the discussed judgment, the Provincial Administrative Court in Warsaw interpreted Article 27 and Article 33 of the AML Act. The commented judgment contains a number of conclusions regarding the contents of the above provisions. The author analyses them in detail in order to assess their correctness and verify the following thesis: the currently applicable provisions of the AML Act are complete and sufficient to be effectively applied and enforced. The author formulates the following overarching conclusions: (1) in the discussed case, not all conclusions were formulated correctly; (2) individual provisions of the AML Act should not be interpreted in isolation from the remainder, because this leads to incorrect findings; (3) the above thesis was verified negatively because some provisions of the AML Act require supplementation, since they give rise to doubts of both the institutions which are covered by the obligation and the GIIF/MF.

Bibliografia

1. **Chodnicka Patrycja**, *Ekonomika prania brudnych pieniędzy*, „Oeconomia Copernicana” 2011/4
2. **Chodnicka Patrycja**, *Zarządzanie ryzykiem prania pieniędzy w systemie bankowym*, „Problemy Zarządzania” 2012/10/4(1)
3. **Folak Łukasz**, *Zasada proporcjonalności w tworzeniu prawa administracyjnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017/4
4. **Kędzierski Maciej**, „Super SAR” i inne rozwiązania na rzecz niepojedynczego rozpoznawania i zgłaszania podejrzanego ML/FT przez instytucje obowiązane, „Przegląd Policyjny” 2023/3(151)
5. **Kędzierski Maciej**, *Uwagi dotyczące analizy ryzyka AML/CFT na tle wyroku V SA/Wa 2574/21 z dnia 10 sierpnia 2021 r. WSA w Warszawie*, „Prokuratura i Prawo” 2024/1
6. **Majewski Kamil**, *Risk assessment (ML/FT) of the obliged entities – comments in the context of art. 27 of the AML Act*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2020/4
7. **Majewski Kamil**, *Historia europejskich rozwiązań prawnych w zakresie AML*, „Studia Administracyjne” 2025/2
8. **Majewski Kamil**, *Ocena ryzyka prania pieniędzy i finansowania terroryzmu instytucji obowiązanej w rozporządzeniu 2024/1624 z 31 maja 2024 r. na tle dotychczasowych rozwiązań prawnych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 2025/3
9. **Majewski Kamil**, *Obowiązek szkoleniowy w zakresie AML/CFT – uwagi na tle art. 52 ustawy AML*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2025/3
10. **Maliszewska-Nienartowicz Justyna**, *Rozwój zasady proporcjonalności w europejskim prawie wspólnotowym*, „Studia Europejskie” 2006/1
11. **Michalska Magdalena**, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie TK i ETPC – analiza prawnoporównawcza*, „Krytyka Prawa” 2022/2
12. *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Komentarz*, red. M. Nowakowski, Warszawa 2023
13. *Ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu. Komentarz*, red. M. Dyl, M. Królikowski, Warszawa 2021

Pojęcia kluczowe: *zakaz tortur, prawo do rzetelnego procesu sądowego, prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolność wypowiedzi, ochrona własności, prawo do wolnych wyborów, zakaz dyskryminacji, ogólny zakaz dyskryminacji, skargi indywidualne*

Marek Antoni Nowicki

Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (październik–grudzień 2025 r.)

ABSTRAKT

Prezentowany przegląd orzecznictwa stanowi omówienie najistotniejszych wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydanych w okresie od października do grudnia 2025 r. Obejmuje on zagadnienia dotyczące:

zakazu tortur, prawa do rzetelnego procesu sądowego, prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, wolności wypowiedzi, ochrony własności, prawa do wolnych wyborów, zakazu dyskryminacji, ogólnego zakazu dyskryminacji, skarg indywidualnych.

I. ZAKAZ TORTUR (ART. 3)

W śledztwach dotyczących zarzutów złego traktowania szczególne znaczenie mają dowody w postaci nagrań wideo. Jeśli takie nagrania istnieją i są dostępne dla organów ścigania, ich odpowiednie zabezpieczenie, ochrona i niezależna analiza stanowią oczywiste zadanie w śledztwie, które, w razie ich braku, może w rozstrzygającym stopniu podważyć jego skuteczność. Trybunał musi zbadać nie tylko, czy dowody zostały zabezpieczone, ale także czy zostały w całości przeanalizowane przez odpowiednio niezależne organa śledcze. Dostarczenie jedynie fragmentów lub wersji zredagowanych może być niewystarczające, zwłaszcza gdy pełny, nieocenzurowany materiał był dostępny, ale następnie został zniszczony. Szczególne znaczenie ma moment utraty lub zniszczenia dowodów. Zniszczenie lub uniemożliwienie dostępu do dowodów po tym, jak organy ścigania dowiedziały się o zarzutach naruszenia prawa, może wskazywać na niepodjęcie odpowiednich kroków w celu zabezpieczenia

materiałów mogących być dla śledztwa decydujące. Trybunał musi rozważyć, czy zostały podjęte odpowiednie środki, aby zapobiec takiej utracie, oraz czy zniszczenie nastąpiło zgodnie z uprawnionymi procedurami administracyjnymi, czy też w wyniku niedopatrzenia lub zaniedbania.

Wyrok A.J. i L.E. v. Hiszpania, 23.10.2025 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 40312/23 i 40388/23, par. 83–84 – dot. braku skutecznego śledztwa w związku z zarzutami napaści seksualnej w drodze podania środków chemicznych.

W zależności od okoliczności sprawy brak zabezpieczenia konkretnych dowodów może być zasadniczo zrównoważony innymi środkami śledczymi. Skuteczność śledztwa należy oceniać na podstawie wszystkich istotnych faktów oraz z uwzględnieniem praktycznych realiów pracy śledczej. W razie utraty kluczowych dowodów – w sytuacji, gdy środki alternatywne są niewystarczające lub nie zostały zastosowane z wystarczającą skrupulatnością, uniemożliwiając pełne ustalenie faktów – śledztwo jako całość może nie spełniać wymaganego standardu jego skuteczności.

Wyrok A.J. i L.E. v. Hiszpania, 23.10.2025 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 40312/23 i 40388/23, par. 85.

Sprawy dotyczące podania substancji chemicznych stanowią szczególne wyzwanie śledcze, które zwiększa potrzebę szybkiego i skrupulatnego zabezpieczenia dowodów. Przestępstwa seksualne zazwyczaj mają miejsce w okolicznościach prywatnych, bez obecności świadków, natomiast sprawy dotyczące podejrzenia podania substancji chemicznych często charakteryzują się tym, że dzieje się ono w miejscach publicznych, takich jak bary lub lokale towarzyskie, co stwarza potencjalne możliwości uzyskania zeznań świadków i dowodów wideo, które mogą nie być dostępne w przypadku innych kategorii przestępstw seksualnych. Przemijający wpływ substancji chemicznych w połączeniu z zaburzeniami pamięci ofiar sprawia, że ogromne znaczenie mają dowody poszlakowe, takie jak komunikacja cyfrowa, nagrania wideo i wyniki badań kryminalistycznych.

Wyrok A.J. i L.E. v. Hiszpania, 23.10.2025 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 40312/23 i 40388/23, par. 93.

II. PRAWO DO RZETELNEGO PROCESU SĄDOWEGO (ART. 6 UST. 1)

W związku z zarzutem podżegania do przestępstwa przez funkcjonariuszy państwa Trybunał musi w pierwszej kolejności upewnić się, czy badana sytuacja na pierwszy rzut oka należała do kategorii „spraw dotyczących pułapki policyjnej”. Jeśli skarga należy do tej kategorii, wymagana jest ocena z użyciem merytorycznego testu w kwestii podżegania. Jeśli w jego rezultacie Trybunał stwierdzi z wystarczającą pewnością,

że policja prowadziła czynności w sprawie działań skarżącego w sposób zasadniczo bierny i nie podlegała do popełnienia przestępstwa, zazwyczaj uzna, że późniejsze wykorzystanie w postępowaniu karnym przeciwko skarżącemu dowodów uzyskanych w sposób tajny nie budziło wątpliwości w świetle art. 6 § 1 Konwencji. Jeśli ustalenia Trybunału w ramach testu merytorycznego są niejednoznaczne ze względu na brak informacji w aktach sprawy, brak ujawnienia informacji lub istnienie sprzeczności w interpretacji wydarzeń przez strony, lub jeżeli Trybunał stwierdzi, że doszło do podżegania skarżącego, co stanowi naruszenie art. 6 ust. 1, w kolejnym etapie Trybunał musi przystąpić do testu proceduralnego w kwestii podżegania. Trybunał stosuje ten test, aby ustalić, czy sądy podjęły niezbędne kroki w celu ujawnienia okoliczności zarzucanego podżegania oraz czy w przypadku stwierdzenia, że do niego doszło, lub gdy prokuratura nie udowodniła, że nie miało to miejsca, a następnie wyciąga odpowiednie wnioski na podstawie Konwencji. Postępowanie przeciwko skarżącemu należy uznać za nierzetelne, jeśli działania organów państwa oznaczały podżeganie skarżącego do przestępstwa, za które został skazany, a sądy nie zajęły się w odpowiedni sposób zarzutem w tej kwestii.

Wyrok Helme v. Estonia, 7.10.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 3023/22, par. 60–64 – dot. skazania skarżącego na podstawie zapisów rozmów na czacie internetowym o charakterze jednoznacznie seksualnym z tajnym funkcjonariuszem policji podającym się za 12-letnią dziewczynkę.

Uznanie za przestępstwo określonych zachowań samo w sobie ma ograniczony skutek odstraszający, jeśli nie ma możliwości zidentyfikowania sprawcy i postawienia go przed sądem. Obowiązki państwa wynikające z art. 8 Konwencji w zakresie ochrony integralności fizycznej i psychicznej jednostki mogą obejmować kwestie dotyczące skuteczności śledztwa nawet, jeśli nie wchodzi w grę odpowiedzialność karna funkcjonariuszy państwa. Skuteczne śledztwo wymaga praktycznych i skutecznych działań w celu zidentyfikowania i ścigania sprawców. W przypadku, gdy komunikacja za pośrednictwem Internetu ułatwia popełnienie przestępstwa lub gdy cała działalność przestępcza, o której mowa, odbywa się online, policja musi również korzystać z narzędzi online w celu prowadzenia śledztw i ścigania takich przestępstw.

Wyrok Helme v. Estonia, 7.10.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 3023/22, par. 80.

Sposób rozstrzygania wniosku o wyłączenie sędziego przez sądy krajowe jest czynnikiem, który wymaga uwzględnienia przy ocenie, czy sąd był bezstronny, a w szczególności czy obawy skarżącego mogły być obiektywnie uznane za usprawiedliwione. Fakt, iż taki wniosek jest badany przez sędziego, którego taki wniosek dotyczy, może rodzić wątpliwości co do jego bezstronności.

Wyrok Tsatani v. Grecja, 14.10.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 42514/16, par. 66 – dot. postępowania dyscyplinarnego wszczętego przez Prezesa Sądu Kasacyjnego przeciwko prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym w Atenach.

Przy ocenie zasadności wykluczenia dostępu do sądu w sprawach dotyczących członkostwa w organach zarządzających sądownictwem należy uwzględnić istotny interes publiczny w utrzymaniu niezależności sądownictwa i praworządności. To samo dotyczy postępowań w sprawach dyscyplinarnych sędziów.

Wyrok Iljevska i Zdraveva v. Macedonia Północna, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja II), skargi nr 19689/21 i 42794/22, par. 102 – dot. braku możliwości kwestionowania decyzji KRS w sprawie usunięcia sędziego po przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania przez organ odwoławczy.

Artykuł 6 nie ma zastosowania do wniosków o wznowienie postępowania karnego, ponieważ osoba, która została prawomocnie skazana i składa taki wniosek, nie jest „oskarżona w sprawie karnej” w rozumieniu tego artykułu. Ma on jednak zastosowanie do postępowań karnych dotyczących środków odwoławczych uznawanych za nadzwyczajne w prawie krajowym, jeśli sąd w takim postępowaniu musi rozstrzygnąć w związku z postawionym zarzutem. Faktyczny zakres i charakter postępowania może również skłonić Trybunał do stwierdzenia, że miało to decydujące znaczenie dla zarzutów karnych, a tym samym prowadziło do zastosowania art. 6 ust. 1. Ma on niewątpliwie zastosowanie do nadzwyczajnego środka odwoławczego prowadzącego bezpośrednio do ponownego rozpatrzenia przedmiotu sprawy lub zmiany treści prawomocnego wyroku.

Wyrok Abo v. Turcja, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja II), skarga nr 3772/17, par. 65–66 – dot. zarzutów nierzetelności postępowania sądowego w rezultacie wniosku o wznowienie postępowania karnego.

Postępowania dyscyplinarne (w tym również np. o charakterze weryfikacji) mogą mieć poważne konsekwencje dla życia i kariery jednostki, zwłaszcza gdy prowadzą do złożenia z urzędu, co jest poważnym skutkiem, który wiąże się ze znaczną stygmatyzacją. Sposób prowadzenia postępowań sądowych musi być adekwatny do przedmiotu sporu. Tym bardziej, gdy postępowania te są prowadzone przeciwko sędziom, którzy muszą zachować szacunek do siebie niezbędny do wykonywania przez nich swoich obowiązków. Zasada praworządności obejmuje gwarancję nieusuwalności sędziego w trakcie jego kadencji. Wszczynając takie postępowanie, państwo wystawia na próbę zaufanie społeczeństwa do funkcjonowania i niezależności sądownictwa w sytuacji, gdy w państwie demokratycznym takie zaufanie jest niezbędne dla samego istnienia rządów prawa.

Wyrok Selimi v. Albania, 25.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 37896/19, par. 56 – dot. usunięcia z urzędu sędziego Sądu Najwyższego w rezultacie specjalnej procedury weryfikacji sędziów przez Niezależną Komisję ds. Kwalifikacji.

Przy rozważaniu praw strony postępowania należy uwzględnić możliwość istnienia sprzecznych interesów, takich jak bezpieczeństwo narodowe, konieczność ochrony świadków narażonych na represje lub zachowania tajności policyjnych metod prowadzenia śledztw w sprawach karnych. Na podstawie art. 6 ust. 1 dopuszczalne są jednak wyłącznie takie środki ograniczające te prawa, które nie naruszają ich istoty. Aby tak było, wszelkie trudności, jakie strona napotyka w wyniku ograniczenia swoich praw, muszą być zrównoważone przez sądy odpowiednimi procedurami. W kwestii dowodów utajnionych ze względu na interes publiczny Trybunał musi dokonać kontroli procedury rozstrzygania w danej sprawie, aby upewnić się, że spełnia w miarę możliwości wymogi postępowania kontradyktoryjnego i zasady równości stron oraz uwzględnia odpowiednie zabezpieczenia mające służyć ochronie interesów osoby zainteresowanej. Istotne jest również uwzględnienie możliwych różnych innych rodzajów ingerencji w prawa wynikające z Konwencji, które mogą wchodzić w grę w badanym postępowaniu.

Wyrok Selimi v. Albania, 25.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 37896/19, par. 59–61.

Trybunał podkreślił wyjątkowe okoliczności panujące w okresie pandemii COVID-19, które postawiły przed państwami wyzwania w sferze ochrony zdrowia publicznego przy zagwarantowaniu jednocześnie poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności. Wszystkie państwa Rady Europy podjęły decyzję o ograniczeniu niektórych praw podstawowych. W pierwszej fazie pandemii wiele międzynarodowych organizacji i organów podkreślało konieczność podjęcia pilnych działań w celu złagodzenia skutków pandemii i zrekompensowania braku szczepionki i leków. Te same organy wezwały również państwa do zapewnienia przestrzegania zasad praworządności, demokracji i praw podstawowych. Nie można zaprzeczyć, że pandemia COVID-19 wymagała dostosowania się do tej sytuacji i podjęcia specjalnych środków w celu przeciwdziałania jej skutkom. Miała bowiem zasięg globalny i w jej wyniku państwa znalazły się w wyjątkowej i nieprzewidywalnej sytuacji.

Wyrok Stephan Kucera v. Austria, 9.12.2025 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 13810/22, par. 58 – dot. ustnej rozprawy w postępowaniu karno-administracyjnym za pomocą videolinku na podstawie przepisów proceduralnych wprowadzonych na czas pandemii COVID-19.

Publiczny charakter rozprawy chroni strony postępowania przed wymiarem sprawiedliwości za zamkniętymi drzwiami, bez społecznej kontroli. Innymi słowy,

publiczny charakter rozprawy jest prawem stron postępowania, a nie prawem członków społeczeństwa do udziału w rozprawie. W kontekście publicznej rozprawy odbywającej się w trybie online rozróżnienie to jest o tyle istotne, że nawet jeśli część społeczeństwa nie posiada niezbędnej wiedzy lub sprzętu technicznego (takiego jak smartfon), to inna część społeczeństwa ma niezaprzeczalnie możliwość dostępu do rozprawy w formie elektronicznej, co w wystarczającym stopniu zapewnia stronom skuteczność prawa do publicznej rozprawy.

Wyrok Stephan Kucera v. Austria, 9.12.2025 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 13810/22, par. 78.

III. PRAWO DO POSZANOWANIA ŻYCIA PRYWATNEGO I RODZINNEGO (ART. 8)

Ze względu na zasadniczą rolę Internetu jako bezprecedensowo potężnej platformy wymiany idei i informacji, która niesie ze sobą ryzyko naruszenia praw człowieka, obowiązki państw w zakresie ich ochrony odnoszą się do Internetu w takim samym stopniu jak do sfery poza nim.

Wyrok Ilareva i inni v. Bułgaria, 9.09.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 24729/17, par. 140 – dot. zarzutu braku skutecznego śledztwa w sprawie drastycznych gróźb w Internecie wobec skarżących w związku z ich działalnością zawodową.

W kontekście prawa do poszanowania życia prywatnego utraty przez więźnia możliwości palenia tytoniu nie można uznać za nieuniknioną konsekwencję kary pozbawienia wolności. Zakaz palenia nie może być postrzegany jako jej nieodłączny element. W ogromnej większości państw Konwencji nie ma takiego zakazu, chociaż istnieją rozmaite ograniczenia.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 156 – dot. wprowadzenia w więzieniach całkowitego zakazu palenia tytoniu oraz braku terapii odwykowych.

W pewnych okolicznościach państwa Konwencji mają na jej podstawie obowiązek podjęcia działań w celu ochrony więźniów przed szkodliwym wpływem biernego palenia. Nie ma jednak wśród nich jednolitego podejścia ani rozwiązania w kwestii ochrony osób niepalących przed biernym paleniem w więzieniach. Mimo braku jednolitego podejścia do ograniczania negatywnych skutków biernego palenia w więzieniach, Trybunał odnotował jednak ogólną międzynarodową tendencję do zaostrzania kontroli palenia tytoniu w celu ochrony przed narażeniem na wdychanie dymu tytoniowego. Jest ona również widoczna w więzieniach. Z badania prawnoporównawczego przeprowadzonego przez Trybunał wynika, że prawie wszystkie badane państwa

Konwencji podjęły kroki mające ograniczyć palenie tytoniu w więzieniach i zazwyczaj zezwalają na palenie wyłącznie w specjalnie wyznaczonych miejscach. Badanie to wykazało również, że w przeważającej większości państw członkowskich ochrona osób przed narażeniem na dym tytoniowy w więzieniach nie oznacza całkowitego zakazu palenia. Trybunał zauważył, że chociaż palenie tytoniu jest nawykiem, który może prowadzić do nałogu, utrudniając następnie porzucenie go, nie można uznać, że sam ten nawyk jest elementem tożsamości lub egzystencji danej osoby. Równocześnie decyzja o paleniu – lub niepaleniu – może być uznana za element swobody wyboru dotyczącego własnego ciała i zdrowia, a tym samym być przejawem autonomii osobistej. Cele kontroli palenia tytoniu w więzieniach muszą być zrównoważone zasadą, że systemy więzienne powinny starać się zminimalizować różnice między życiem w więzieniu a życiem na wolności.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 157–160.

W kwestii regulacji palenia tytoniu w więzieniu państwo korzysta ze znacznej swobody, chociaż nie jest ona nieograniczona i pozostaje pod kontrolą Trybunału, który ocenia jej zgodność z wymaganiami Konwencji.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 161.

Więźniowie nie tracą prawa do prywatności i autonomii tylko z powodu pobytu w więzieniu, jednak sposób, w jaki mogą decydować o swoim życiu prywatnym w więzieniu, jest w znacznym stopniu ograniczony. Można argumentować, że w kontekście ograniczonej autonomii osobistej takich osób tym cenniejsza staje się swoboda wyboru w sprawach, o których więźniowie nadal mogą decydować samodzielnie, takich jak palenie tytoniu. W związku z tym Trybunał zauważył, że więźniowie mogą postrzegać palenie tytoniu nie tylko jako niezdrowy nawyk, ale także jako sposób na złagodzenie niepokoju i napięcia.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 164.

Margines swobody państw w sferze regulacji palenia tytoniu w więzieniach jest znaczny, Trybunał stoi jednak na stanowisku, że nie jest on nieograniczony. Chociaż ogólnie na arenie międzynarodowej obserwuje się tendencję do ograniczania palenia tytoniu w społeczeństwie, a także istnieje tendencja do ograniczania palenia tytoniu w więzieniach państw członkowskich, pozostaje ono legalne dla osób pozostających na wolności, a ograniczona liczba przykładów takiego zakazu nie może wskazywać

na istnienie wśród państw członkowskich zgody co do konieczności zakazu palenia tytoniu w więzieniach.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 170.

Władze krajowe, wprowadzając całkowity zakaz palenia w więzieniach bez oceny jego znaczenia dla więźniów oraz wpływu na autonomię osobistą palących więźniów, bez wskazania istotnych i wystarczających powodów tak daleko idącego i absolutnego zakazu, przekraczają posiadany przez nie na podstawie Konwencji margines swobody.

Wyrok Vainik v. Estonia, 4.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 17982/21 i inne, par. 170–172.

Biorąc pod uwagę szerokie pojęcie życia prywatnego w rozumieniu art. 8, obejmujące prawo do autonomii osobistej oraz integralności fizycznej i psychicznej, Trybunał był gotów uznać, że w konkretnych okolicznościach sytuacja przedłużającego się braku pewności prawnej mogła stanowić „ingerencję” w prawa wynikające z tego artykułu.

Wyrok A.R. v. Polska, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 6030/21, par. 106 – dot. skutków dla skarżącej opóźnionej publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego ograniczającego prawo do aborcji.

Niepewność spowodowana opóźnieniem publikacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a tym samym jego wejścia w życie, powodowała w tym okresie brak pewności prawnej co do możliwości realizacji prawa do legalnej aborcji z powodu wad płodu. Przedłużanie się takiego stanu miało bezpośredni i niekorzystny wpływ na życie prywatne skarżącej i w rezultacie została ona zmuszona do wyjazdu za granicę w celu dokonania aborcji, co stało się niewątpliwie źródłem znacznego dodatkowego stresu. W rezultacie doszło do ingerencji w jej prawo chronione w art. 8 Konwencji, której to ingerencji nie można było uznać za przewidzianą przez prawo, a więc w rezultacie naruszenia tego artykułu.

Wyrok A.R. v. Polska, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 6030/21, par. 119–120.

Szczególna ochrona komunikowania się między adwokatem i jego klientem byłaby pozbawiona znaczenia, gdyby nie obejmowała komunikacji elektronicznej przechowywanej na urządzeniach czy to adwokata, czy klienta.

Wyrok Černý i inni v. Czechy, 18.12.2025 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 37514/20 i 4 inne, par. 62 – dot. naruszenia poufności komunikacji między adwokatem i jego klientem.

IV. WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI (ART. 10)

Termin „nazista” nie uzasadnia automatycznie skazania za zniesławienie ze względu na szczególne piętno, jakie się z nim wiąże. Ogólnie obraźliwe określenia „idiota” i „faszysta” mogą być w pewnych okolicznościach uznane za dopuszczalną krytykę. Ponadto nazwanie kogoś faszystą, nazistą lub komunistą nie może samo w sobie być równoznaczne z faktycznym stwierdzeniem przynależności tej osoby do partii.

Wyrok *Mortensen v. Dania*, 21.10.2025 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 16756/24, par. 40 – dot. skazania skarżącego za opublikowanie wpisu na Twitterze, w którym zakwestionował fakt, że kontrowersyjny lider partii politycznej „mógł być nazistą”.

Prawdziwość sądów ocennych nie podlega udowodnieniu, Trybunał może jednak uznać, że użycie wysoce stygmatyzującego określenia, takiego jak nazwanie kogoś nazistą, wymaga wystarczającej podstawy faktycznej. Sądy krajowe są co do zasady najlepiej przygotowane do oceny, na podstawie kontekstu wypowiedzi i uzasadnienia przedstawionego przez osobę, która je wygłosiła, czy taka podstawa faktyczna rzeczywiście istniała.

Wyrok *Mortensen v. Dania*, 21.10.2025 r., Izba (Sekcja IV), skarga nr 16756/24, par. 42.

Artykuł 10 Konwencji nie przyznaje jednostce prawa dostępu do informacji będących w posiadaniu organu publicznego ani nie zobowiązuje państwa do ich ujawnienia. Prawo takie lub obowiązek mogą powstać w rezultacie nakazu sądowego ujawnienia informacji lub gdy dostęp do informacji miał decydujące znaczenie dla wykonywania przez osobę wnioskującą o ten dostęp prawa do wolności wypowiedzi.

Wyrok *Stanev i Bułgarski Komitet Helsiński v. Bułgaria*, 18.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 50756/17, par. 38 – dot. uniemożliwienia dostępu do informacji budzących publiczne zainteresowanie posiadanych przez prokuraturę.

Kryteria istotne dla ustalenia, czy dostęp do informacji miał decydujące znaczenie dla korzystania z prawa do wolności wypowiedzi, to: a) cel wniosku o udzielenie informacji; b) charakter poszukiwanych informacji; c) rola osoby wnioskującej o dostęp do informacji w ich pozyskiwaniu i ujawnianiu opinii publicznej; oraz d) dostęp do informacji już istniejących. Kryteria te co do zasady mają charakter łączny.

Wyrok *Stanev i Bułgarski Komitet Helsiński v. Bułgaria*, 18.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 50756/17, par. 39.

Nie można oczekiwać od ogółu społeczeństwa i obywateli bezpośredniej kontroli działań śledczych prowadzonych przez właściwe organy w przypadku, gdy różne

źródła informacji, takie jak media, donoszą o poważnych wydarzeniach, np. w przypadkach śmierci na granicach. W społeczeństwie demokratycznym monitorowanie i badanie w imieniu społeczeństwa działań władz publicznych w dziedzinie imigracji należy do obowiązków społeczeństwa obywatelskiego, w szczególności organizacji pozarządowych. Organizacje te, podobnie jak media, stanowią jeden z głównych narzędzi, przy pomocy których społeczeństwo może badać, czy organa śledcze wypełniają swoje obowiązki zgodnie z wymogami państwa prawa.

Wyrok Stanev i Bułgarski Komitet Helsiński v. Bułgaria, 18.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 50756/17, par. 43.

Udostępnienie organizacjom pozarządowym i osobom wykonującym zadania w ich imieniu informacji posiadanych przez organy publiczne na temat imigracji ma zasadnicze znaczenie z kilku powodów. Po pierwsze, organizacje te odgrywają kluczową rolę w ochronie praw migrantów, a dzięki dostępowi do tych informacji mogą lepiej zrozumieć realizowane polityki i zidentyfikować ewentualne naruszenia praw podstawowych. Po drugie, mają one obowiązek wykorzystywać te dane do podnoszenia świadomości ogółu i władz publicznych w kwestiach związanych z imigracją, przyczyniając się w ten sposób do powstania bardziej świadomej i konstruktywnej debaty społecznej prowadzonej w sposób przejrzysty i oparty na zaufaniu między władzą a społeczeństwem. Wreszcie, władze publiczne mogą korzystać z wiedzy specjalistycznej organizacji pozarządowych w terenie, aby poprawić swoją politykę imigracyjną.

Wyrok Stanev i Bułgarski Komitet Helsiński v. Bułgaria, 18.11.2025 r., Izba (Sekcja III), skarga nr 50756/17, par. 71.

W sektorze mediów audiowizualnych, a w szczególności w sferze związanej z przydziałem zasobów audiowizualnych, nadzór regulacyjny sprawowany przez niezależny organ, który wykonuje jasno określone uprawnienia przekazane przez organ ustawodawczy, stanowi jedno z głównych zabezpieczeń przed arbitralną ingerencją w prawo do przekazywania informacji i idei.

Wyrok Europa Way S.R.L. v. Włochy, 27.11.2025 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 64356/19, par. 120 – dot. niewystarczających zabezpieczeń prawnych w sprawach związanych z przydziałem częstotliwości telewizji cyfrowej.

Ze względu na istotną rolę odgrywaną przez Internet w zwiększaniu dostępu społeczeństwa do wiadomości i ułatwianiu rozpowszechniania informacji, funkcję blogerów i popularnych użytkowników mediów społecznościowych można w tym kontekście porównać do roli dziennikarzy. Zawodowi dziennikarze również często korzystają z tych mediów w celu przekazywania informacji. Rola blogerów i popularnych użytkowników mediów społecznościowych może ponadto nabrać szczególnego

znaczenia, gdy tradycyjne media napotykają przeszkody lub ograniczenia w swojej działalności, na przykład w szybko rozwijających się sytuacjach kryzysowych lub gdy zagrożona jest ich wolność i niezależność.

Wyrok Tsavaa i inni v. Gruzja, 11.12.2025 r., Wielka Izba, skargi 13186/20 i inne, par. 379 – dot. wadliwych regulacji prawnych i ich nieodpowiedniego stosowania w przypadku użycia przez policję kul gumowych w celu rozproszenia demonstracji przed budynkiem parlamentu.

Kryteria dotyczące różnych przejawów wolności wypowiedzi sędziów i prokuratorów w Internecie i mediach społecznościowych, takich jak posty na Facebooku i interakcje z postami innych użytkowników tych mediów, w tym komentarzami, zdjęciami, filmami, a nawet zwykłymi „polubieniami”, mają pomóc sądom w osiągnięciu równowagi między konkurującymi prawami i interesami. Trybunał podkreślił, że przy jej poszukiwaniu należy rozważyć prawo do wolności wypowiedzi sędziów i prokuratorów na tle obowiązku zachowania dyskrecji – wartości społecznej wpisanej w etyczny obowiązek sędziów i prokuratorów ochrony zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości, a tym samym stanowiącej część „obowiązków i odpowiedzialności”, o których mowa w art. 10 ust. 2 Konwencji.

Dopiero po przeprowadzeniu pełnej analizy wszystkich tych kryteriów, ze względu na ich wzajemną zależność, można ocenić proporcjonalność ingerencji w prawo sędziów lub prokuratorów do wolności wypowiedzi w Internecie lub mediach społecznościowych.

Trybunał zaznaczył, że nie ma podstaw do wprowadzania hierarchii różnych kryteriów przedstawionych poniżej ani określania kolejności, w jakiej powinny być badane. Niektóre z nich mogą mieć większe, a inne mniejsze znaczenie, zależnie od okoliczności konkretnej sprawy.

Kryteria:

(i) Treść i forma wypowiedzi lub innych przejawów wolności wypowiedzi sędziów i prokuratorów w mediach społecznościowych

Wypowiedzi sędziów i prokuratorów dotyczące spraw interesu publicznego zasadniczo korzystają z wysokiego poziomu ochrony na podstawie art. 10 Konwencji. Nie odnosi się to jednak do wypowiedzi o faktach i osobistych opinii, które nie dotyczą takich spraw, a ponadto mogących naruszać inne interesy publiczne lub prywatne.

Kwestie związane z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i reformami sądownictwa są bezsprzecznie przedmiotem publicznego zainteresowania. Nie są jednak jedynymi, co do których sędziowie mogą zgodnie z prawem korzystać z wolności wypowiedzi, ponieważ nie jest możliwe ani korzystne ich odizolowanie od społeczności, w której żyją.

W razie poważnego zagrożenia dla demokracji lub rządów prawa sędziowie mogą np. zabierać głos w obronie niezależności sądownictwa, porządku konstytucyjnego i przywrócenia demokracji, zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. Obejmuje to możliwość wyrażania przez nich – w przypadkach uzasadnionych ze względu na kontekst historyczny, polityczny lub prawny debaty o poważnych implikacjach politycznych – konkretnych opinii w kwestiach, w związku z którymi opinia publiczna ma uzasadniony interes w uzyskaniu informacji.

Wypowiadanie takich poglądów może jednak zagrozić ich bezstronności, a czasem nawet niezawisłości. Należy zatem znaleźć rozsądną równowagę między stopniem zaangażowania sędziów w życie społeczne a koniecznością zachowania przez nich niezawisłości i bezstronności przy wykonywaniu swoich obowiązków oraz takiego ich postrzegania w społeczeństwie. Należy zatem ustalić, czy w konkretnym kontekście społecznym i w oczach rozsądnego, świadomego obserwatora sędzia zaangażował się w działalność, która mogłaby obiektywnie zagrozić jego niezawisłości lub bezstronności.

Sędziowie mają prawo wypowiadać się w celu ochrony podstawowych zasad rządów prawa, ale z zastrzeżeniem obowiązku zachowania dyskrecji, który jest równie konieczny do utrzymania autorytetu i bezstronności wymiaru sprawiedliwości. W tym kontekście nawet znamiona zewnętrzne mogą mieć pewne znaczenie. Stawką jest zaufanie, jakie sądy w demokratycznym społeczeństwie muszą budzić wśród obywateli. Trybunał po raz kolejny podkreślił, że dla prawidłowego funkcjonowania systemu Konwencji istotne znaczenie ma prawidłowe działanie krajowych systemów wymiaru sprawiedliwości, czego warunkiem jest ochrona niezależności i bezstronności sądów w zgodzie art. 6 ust. 1 Konwencji.

W związku z formą wypowiedzi sędziów i prokuratorów korzystających z wolności słowa w mediach społecznościowych Trybunał podkreślił, że nie ma w tej sferze żadnych wyjątków od obowiązku zachowania dyskrecji. Sędziowie i prokuratorzy mają obowiązek zachowywać ostrożność i rozagę w tonie i języku oraz w przypadku każdego wpisu w mediach społecznościowych lub innej interakcji z użytkownikami na takich platformach brać pod uwagę konsekwencje, jakie mogą wynikać z takiej wypowiedzi dla godności sędziego. Ten sam obowiązek dotyczy również sędziów Trybunału, zgodnie z rezolucją w sprawie etyki sędziowskiej.

Istotne jest, aby przy korzystaniu z wolności wypowiedzi sędziowie posługiwali się jasnym językiem, co powinno uniemożliwić wieloznaczne interpretacje mogące podważyć zaufanie publiczne do wymiaru sprawiedliwości.

(ii) Kontekst spornych wypowiedzi i charakter funkcji, w ramach której zostały one wygłoszone

Sądy krajowe muszą badać sporne wypowiedzi na tle całości sprawy, zwracając szczególną uwagę na kontekst, w jakim zostały wygłoszone, oraz stanowisko zajmowane przez sędziego lub prokuratora, będącego ich autorem.

Przy rozważaniu konkurujących ze sobą praw i interesów szczególne znaczenie ma kontekst historyczny. Trybunał uznawał go za ważny przy ocenie, czy istniała pilna potrzeba społeczna ingerencji w prawo do wolności wypowiedzi. W jego ocenie upływ czasu stanowi okoliczność, która może rozszerzyć granice wolności wypowiedzi, z której korzystają uczestnicy debaty publicznej.

Trybunał w swoim orzecznictwie uznaje, że sędziowie i prokuratorzy zajmujący określone stanowiska w systemie wymiaru sprawiedliwości (np. prezes sądu, prokurator generalny, rzecznik sądu, przedstawiciel stowarzyszenia zawodowego lub członek rady sądowniczej) korzystają z większej ochrony wolności wypowiedzi, ponieważ ich publiczne oświadczenia są bardzo często motywowane wolą ochrony systemu wymiaru sprawiedliwości. Funkcja, w ramach której sędzia lub prokurator wygłosił kontrowersyjne wypowiedzi w określonych okolicznościach, może mieć istotne znaczenie przy rozważaniu praw i interesów wchodzących w grę, uzasadniając w niektórych przypadkach szersze granice dopuszczalnych wypowiedzi. Nie oznacza to jednak, że w sprawach leżących w interesie publicznym „zwykli” sędziowie i prokuratorzy, którzy wypowiadają się bez pełnienia jakiejś szczególnej funkcji, nie mogą publicznie wyrażać swoich opinii.

Trybunał podkreślił jednak obowiązek sędziów i prokuratorów powściągliwości w wypowiedziach w kontekście spraw będących w toku, a więc powstrzymania się od wszelkich komentarzy mogących w uzasadniony sposób wpłynąć na wynik postępowania lub naruszyć jego rzetelność.

(iii) Konsekwencje kwestionowanych wypowiedzi

Trybunał miał już wcześniej okazję podkreślić korzyści płynące z możliwości wyrażania opinii przez użytkowników Internetu. Ten środek komunikacji stał się jednym z głównych sposobów korzystania z prawa do wolności wypowiedzi i stanowi niezbędne narzędzie udziału w działaniach i dyskusjach dotyczących kwestii politycznych i spraw będących przedmiotem ogólnego zainteresowania. Wiąże się on jednak z pewnym ryzykiem, co odróżnia go od mediów drukowanych, zwłaszcza jeśli chodzi o możliwość przechowywania i przekazywania informacji.

W tym kontekście, mając na uwadze ryzyko związane z wypowiedziami sędziów, prokuratorów lub innych osób w Internecie lub mediach społecznościowych, przy rozważaniu konkurujących interesów sądy krajowe powinny brać pod uwagę szkodliwe skutki, jakie wypowiedzi sędziego lub prokuratora w takich mediach wywołały lub mogły wywołać. Do sądów należy rozróżnienie między wypowiedziami sędziów i prokuratorów zamieszczanymi w otwartych sieciach społecznościowych, dostępnych dla

nieograniczonej liczby użytkowników, a wypowiedziami zamieszczanymi w sieciach zamkniętych, zarezerwowanych dla prywatnego kręgu „znajomych” lub zamkniętych dla ogółu społeczeństwa i dostępnych wyłącznie dla przedstawicieli zawodów prawniczych. Rozróżnienie to może mieć decydujące znaczenie dla ustalenia, czy środki podjęte w reakcji na nie były proporcjonalne.

(iv) Surowość kary

W związku z art. 10 Trybunał wielokrotnie podkreślał, że przy ocenie, czy ingerencja w wolność wypowiedzi gwarantowana w art. 10 była proporcjonalna do realizowanego uzasadnionego celu lub celów, należy brać pod uwagę charakter i surowość nałożonych kar. Odnosi się to również do kar, które są lub mogą być wymierzane sędziom i prokuratorom.

Efekt mrozący, jaki kara może wyrzucić nie tylko na danego sędziego lub prokuratora, ale także na całą grupę zawodową, jest kolejnym czynnikiem wymagającym uwzględnienia przy ocenie, czy ingerencja była proporcjonalna do realizowanego uzasadnionego celu lub celów. To samo dotyczy skumulowanego skutku różnych wymierzonych kar.

(v) Czy zostały zapewnione gwarancje proceduralne

Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego rodzi zagrożenie dla zaufania publicznego do wymiaru sprawiedliwości. Każdy sędzia, wobec którego wszczęto takie postępowanie, musi korzystać ze skutecznych i odpowiednich gwarancji chroniących przed arbitralnością. Obejmują one możliwość poddania kary dyscyplinarnej kontroli niezależnego i bezstronnego organu właściwego do rozpatrzenia wszystkich istotnych kwestii faktycznych i prawnych w celu ustalenia zgodności jej z prawem i właściwej reakcji na wszelkie nadużycia władz. Przed tym organem sędzia musi mieć możliwość skorzystania z kontradyktoryjnej procedury, aby móc przedstawić swoje stanowisko i odpowiedzieć na argumenty władz. Do władz krajowych należy również wskazanie istotnych i wystarczających powodów postępowania dyscyplinarnego i nałożonych kar oraz ich proporcjonalności do realizowanych uzasadnionych celów.

Wyrok *Danileț v. Rumunia*, 15.12.2025 r., Wielka Izba, skarga nr 16915/21, par. 147– 165 – dot. kary dyscyplinarnej wymierzonej sędziemu przez Krajową Komisję Służby Sądowniczej i Prawnej za opublikowanie dwóch wpisów na swojej stronie na Facebooku; w tej sprawie Trybunał podsumował i rozwinął istniejące standardy ochrony wolności wypowiedzi sędziów w Internecie i mediach społecznościowych.

V. OCHRONA WŁASNOŚCI (ART. 1 PROTOKOŁU NR 1)

Możliwość istnienia alternatywnych rozwiązań pozwalających zaradzić kryzysowi gospodarczemu nie oznacza, że kwestionowane środki podjęte przez państwo są nieuzasadnione. Jeśli ustawodawca nie przekroczył granic posiadanej swobody, Trybunał nie może rozstrzygać, czy można było znaleźć inne, lepsze alternatywne rozwiązania pozwalające zmniejszyć deficyt budżetu państwa i przezwyciężyć kryzys finansowy.

Wyrok *Constantinou i inni v. Cypr*, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja I), skargi nr 77396/14 i inne, par. 130 – dot. przepisów obniżających wynagrodzenia i emerytury urzędników z powodu światowego kryzysu ekonomicznego.

VI. PRAWO DO WOLNYCH WYBORÓW (ART. 3 PROTOKOŁU NR 1)

Podział terytorium kraju na okręgi wyborcze oraz związane z tym wymogi skorzystania z prawa wyborczego wynikające z miejsca zamieszkania stanowią powszechne cechy europejskich systemów wyborczych, w tym państw niebędących państwami federalnymi. System wyborczy, który wprowadza powiązanie terytorialne wyborców z ich wybranymi przedstawicielami, służy realizacji uzasadnionego celu zgodnego z zasadą praworządności i ogólnymi celami Konwencji. Państwa mają w tej dziedzinie szeroką swobodę i mogą ustanowić okręgi wyborcze w oparciu o istniejące granice administracyjne lub inne kryteria administracyjne, geograficzne lub konstytucyjne, zależnie od konkretnych potrzeb i warunków. Wyborcy mogą więc podlegać różnym przepisom wyborczym zależnie od miejsca wpisania ich do spisu wyborców, w tym odnoszących się do rejestru kandydatów, liczby mandatów w każdym okręgu, a nawet konkretnej formy głosowania. Dotyczy to w szczególności drugiej izby ciała ustawodawczego, zarówno w państwach federalnych, jak i unitarnych, ponieważ często te izby mają zapewnić reprezentację podmiotów lub władz regionalnych właściwych dla modelu konstytucyjnego każdego państwa albo innych interesów, innych niż interes ogółu.

Wyrok *Kovačević v. Bośnia i Hercegowina*, 25.06.2025 r. (pełny tekst opubl. w dniu 1.10.2025 r.), Wielka Izba, skarga nr 43651/22, par. 203–204 – dot. zarzutów dyskryminacji wynikającej z niemożności głosowania na wybranych kandydatów w wyborach parlamentarnych i prezydenckich ze względu na połączenie wymogów etnicznych i terytorialnych.

Trybunał podkreśla, że jego rola nie polega na decydowaniu, jaka była właściwa metoda obsadzenia opuszczonego mandatu parlamentarnego – czy przez powołanie kandydata, który zajął w wyborach drugie miejsce, czy też przez wybory uzupełniające. W takiej sytuacji władze muszą przyjąć rozwiązanie zgodne z art. 3 Protokołu nr 1.

Wyrok Georgios Papadopoulos v. Cypr, 9.10.2025 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 21454/21, par. 71 – dot. unieważnienia desygnowania skarżącego do parlamentu z mandatu „nieobjętego” przez kandydata tej samej partii w tym samym okręgu wyborczym.

Art. 3 Protokołu nr 1 nie zabrania pozbawienia wolności posłów lub kandydatów w wyborach parlamentarnych. Innymi słowy, zastosowanie takiego środka nie stanowi automatycznie naruszenia tego przepisu. Biorąc jednak pod uwagę znaczenie prawa do wolności i bezpieczeństwa osobistego posła w społeczeństwie demokratycznym, sądy krajowe muszą wykazać, korzystając z przysługującego im uprawnienia do oceny, że przed wydaniem postanowienia o tymczasowym aresztowaniu takiej osoby i/lub jej dalszym przetrzymywaniu w areszcie rozważyły interesy wchodzące w grę, a więc – z jednej strony – interesy aresztowanego chronione art. 3 Protokołu nr 1, a z drugiej – interes ogólny w pozbawieniu jej wolności, gdy było to konieczne w postępowaniu karnym. Ważnym aspektem oceny powinna być kwestia, czy zarzuty mają podłoże polityczne. Zadanie Trybunału ogranicza się do kontroli decyzji sądów pod kątem ich zgodności z Konwencją, bez zastępowania w tym zakresie właściwych organów krajowych.

Wyrok Sanchez I Picanyol i inni v. Hiszpania, 6.11.2025 r., Izba (Sekcja V), skargi nr 25608/20 i inne, par. 218 – dot. tymczasowego aresztowania skarżących polityków po demonstracjach we wrześniu i październiku 2017 r. w Barcelonie.

VII. ZAKAZ DYSKRYMINACJI (ART. 14)

Obowiązki państw wynikające z art. 14 w związku z art. 8 Konwencji wymagają od nich zapewnienia rzeczywistej i skutecznej ochrony przed wszelkimi formami represji ze strony pracodawców w związku ze skargami wniesionymi w celu zapewnienia poszanowania prawa do niedyskryminacji ze względu na płeć. W związku z tym gdy sądy krajowe muszą orzec w sprawie środków podjętych przez pracodawcę w odwiecie za skorzystanie z prawa do niedyskryminacji ze względu na płeć, są zobowiązane do zapewnienia osobom zainteresowanym korzystania z praw zapisanych w art. 14 w związku z art. 8 Konwencji. Muszą należycie ocenić zarzut odwetowego charakteru zaskarżonego środka oraz jego kontekst oraz starannie wyważyć istotne interesy wchodzące w grę, podając odpowiednie i wystarczające uzasadnienie swoich decyzji.

Wyrok Ortega v. Hiszpania, 4.12.2025 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 36325/22, par. 80 – dot. utrzymania w mocy decyzji o zwolnieniu z pracy skarżącej w zemście za wygraną sprawę o dyskryminację ze względu na płeć w kwestii wynagrodzenia.

VIII. OGÓLNY ZAKAZ DYSKRYMINACJI (ART. 1 PROTOKOŁU NR 12)

Urzędników i pracowników sektora prywatnego nie można uznać za znajdujących się w sytuacji analogicznej lub podobnej w rozumieniu art. 1 Protokołu nr 12. Istotna różnica, która ma bezpośrednie znaczenie w kontekście kwestionowanych przepisów, polega na tym, że ich dochody pochodzą z różnych źródeł – budżetu państwa albo budżetu prywatnego. Nie ma również analogii między urzędnikami i osobami, które nie pozostawały w stosunku pracy z państwem, ale np. świadczyły na jego rzecz usługi na podstawie kontraktów.

Wyrok Constantinou i inni v. Cypr, 13.11.2025 r., Izba (Sekcja I), skargi nr 77396/14 i inne, par. 137–138.

IX. SKARGI INDYWIDUALNE (ART. 34)

Trybunał może odstąpić od rozpatrywania zarzutów, które w całości lub w pewnym stopniu pokrywają się z zarzutami już rozpatrzonymi, ponieważ odnoszą się do tych samych faktów i dotyczą kwestii, które są częścią – a zatem zostały wchłonięte – szerszych kwestii, już wcześniej rozpatrzonych. Ponadto w przypadku zarzutu opartego na dwóch artykułach Konwencji, które w świetle okoliczności sprawy odnoszą się do tych samych kwestii, ale różnią się stopniem specyficzności (*lex generalis* i *lex specialis*), Trybunał zazwyczaj rozpatruje skargę wyłącznie w świetle tego drugiego, w razie potrzeby interpretując go w świetle pierwszego.

Wyrok Tsaava i inni v. Gruzja, 11.12.2025 r., Wielka Izba, skargi 13186/20 i inne, par. 225.

Brak formalnego statusu osoby prawnej w prawie krajowym nie uniemożliwia podmiotowi występowania w charakterze skarżącego, jeżeli jego prawa i zdolność do podejmowania działań prawnych we własnym imieniu zostały uznane przez organy krajowe, w tym sądy.

Wyrok Anti-Corruption Foundation (FBK) i inni v. Rosja, 16.12.2025 r., Izba (Sekcja III), skargi nr 13505/20 i inne, par. 60 – dot. skoordynowanych działań na szeroką skalę w celu likwidacji struktur Aleksieja Navalnego w Rosji.

adw. Marek Antoni Nowicki

Autor jest adwokatem niewykonującym zawodu (Izba Adwokacka w Warszawie), ekspertem międzynarodowym w dziedzinie praw człowieka. W okresie stanu wojennego w 1982 r. jeden z założycieli podziemnego Komitetu Helsińskiego w Polsce i współautor wszystkich jego raportów, w tym o prawach człowieka w Polsce w stanie wojennym (Raport Madrycki). Współzałożyciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. W latach 1993–1999 orzekał w Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu. W latach 2000–2005 był międzynarodowym Rzecznikiem Praw Obywatelskich w Kosowie, a w latach 2007–2016 – prezesem Izby Doradczej ONZ ds. Praw Człowieka w Kosowie.

The author is a non-practicing advocate (District Bar Association in Warsaw), an international expert in the field of human rights. During the period of martial law in 1982, he was one of the founders of the underground Helsinki Committee in Poland and a co-author of all its reports, including on human rights in Poland during martial law (Madrid Report). Co-founder of the Helsinki Foundation for Human Rights. From 1993 to 1999, he adjudicated at the European Commission of Human Rights in Strasbourg. From 2000 to 2005, he was the international Ombudsman in Kosovo, and from 2007 to 2016, he was president of the UN Advisory Board on Human Rights in Kosovo.

ABSTRACT

Keywords: *prohibition of torture, right to a fair trial, right to respect for private and family life, freedom of expression, protection of property, right to free elections, prohibition of discrimination, general prohibition of discrimination, individual applications*

European Court of Human Rights – Case Law Review (October–December 2025)

The review of the case law of the European Court of Human Rights presents the most significant views expressed in judgments issued by the European Court of Human Rights in the period from July to September 2025. It covers issues related to:
prohibition of torture, right to liberty and security, right to a fair trial, right to respect for private and family life, freedom of expression, protection of property, right to free elections, prohibition of discrimination, general prohibition of discrimination, individual applications.

Ferdynand Rymarz

Adwokat Tomasz Przeciechowski

Wybitni adwokaci, kierując się powołaniem zawodowym, angażując się ponad standardowe wykonywanie obowiązków zawodowych w dodatkową działalność ważną dla kraju w danym okresie historycznym, tworzą tradycje i etos adwokatury. Takie postacie zaliczane do elity zawodu są wśród nas, młodego pokolenia adwokatów, często nieznane, co przerywa proces tworzenia przekazu tradycji i pamięci ich dokonań. W momencie działania pozostają zwykle w mniejszości, w imię dobra wspólnego narażają się na konsekwencje, stwarzając wzorce postawy moralnej, poświęcenia i patriotyzmu. Jednym z nielicznych już adwokatów-obrońców politycznych okresu stanu wojennego i działaczem opozycji antykomunistycznej w adwokaturze polskiej jest obchodzący w 2026 r. 75. urodziny mec. Tomasz Przeciechowski z Izby Adwokackiej w Lublinie, człowiek wielkiej odwagi cywilnej, wymagający od siebie i innych, a jednocześnie osoba wielu zalet i zainteresowań, wielkiego serca i szlachetności, wierna przyjaźniom i adwokaturze.

Na formację ideową młodzieży aplikanckiej i adwokackiej duży wpływ ma poznanie historii własnej stanu adwokackiego. Silny wpływ na wybór zawodu posiada tradycja rodzinna. Tomasz Przeciechowski powołanie adwokackie wyniósł z atmosfery domu adwokackiego, w którym głównym nurtem rozmów zawsze była problematyka niesienia pomocy innym, a z drugiej strony kwestia niezależności adwokata od wszelkich nacisków zewnętrznych. Mama Tomasza, pani Irena Przeciechowska – adwokatka w Lublinie z uprawnieniami do występowania przed sądami wojskowymi, podejmowała się obron w procesach politycznych żołnierzy Armii Krajowej, w których nierzadko zapadały wyroki śmierci. Z dużymi trudnościami oboje rodzice przechodzili weryfikację polityczną; ojciec adw. Witold Przeciechowski, były oficer AK, z tego powodu miał przymusową przerwę w wykonywaniu zawodu.

Tomasz Przeciechowski, dokonując wyboru kierunku studiów prawniczych, był zdecydowany, że zostanie adwokatem wolnym i niezależnym, czemu w późniejszej praktyce adwokackiej dawał wielokrotne przykłady. Studiował prawo na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i, będąc jeszcze studentem ostatniego roku, podjął w 1972 r. pracę w charakterze kuratora sądowego dla dorosłych w Sądzie Wojewódzkim VI Wydziale Penitencjarnym i Nadzoru Nad Wykonywaniem Orzeczeń

Sądowych i jednocześnie odbywał pozaetatową aplikację sędziowską. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego wystąpił o aplikację adwokacką, na którą został przyjęty dopiero po dwóch latach oczekiwania. Nie starał się o asesurę sądową, do której nabył uprawnienia, wiedząc, że warunkowane członkostwo w PZPR prowadzi do dyspozycyjności wobec oczekiwań partii. Przez pierwszy rok odbywał aplikację o charakterze karnym w Zespole Adwokackim w Zamościu pod patronatem znanego karnisty adw. Leona Witkowskiego, a następnie po przeniesieniu do Lublina kontynuował szkolenie o kierunku cywilistycznym w Zespole Adwokackim nr 1 w Lublinie. W marcu 1980 r. w dwóch etapach egzaminacyjnych zdał z wyróżnieniem i bardzo dobrą oceną egzamin adwokacki, odnotowany w „Palestrze” w „Kronice z życia Izby adwokackich”¹. Dnia 5.05.1980 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej i rozpoczął praktykę adwokacką w Zespole Adwokackim Nr 1 w Lublinie.

Pod koniec lat siedemdziesiątych w Lublinie powstała grupa towarzyska młodych, 30–40-letnich adwokatów, nastawiona krytycznie do aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej w Polsce, ożywiona myślą potrzeby zmian i reform w zakresie stanowienia prawa i niezależności adwokatury. Grupa ta spotykała się towarzysko niemal codziennie w kawiarni „Astoria” w Lublinie, gdzie przy kawie rozmawiano o problemach zawodowych, społeczno-politycznych i kulturalnych. Grono przyjaciół stanowiło kilku adwokatów z Zespołu Adwokackiego Nr 1 i Nr 2, do których dołączył młody adwokat Tomasz Przeciechowski. Duży wpływ na tematykę dyskusji miały wydarzenia społeczno-polityczne zachodzące w kraju, w tym strajki w lipcu 1980 r. w Świdniku i Lublinie, a następnie w sierpniu na Wybrzeżu, a przede wszystkim nadzieje na zmiany rodziło powstanie NSZZ „Solidarność”. Początkowa działalność przyszłego zespołu obrońców politycznych koncentrowała się na sprawach wewnętrznych Izby adwokackiej, by stopniowo przejść na solidarnościowe działanie zewnętrzne. Pierwszym, który to uczynił, był najmłodszy z nich – adw. Tomasz Przeciechowski, który wykazał się w wielu kwestiach wielkim zaangażowaniem, odwagą cywilną i determinacją w realizacji założonych celów. Parę miesięcy po wpisaniu 5.05.1980 r. na listę adwokatów, już we wrześniu 1980 r. podjął się *pro publico bono* doradztwa prawnego w powstałym we wrześniu 1980 r. Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” Regionu Środkowo-Wschodniego w Lublinie, a po wyborach regionalnych w Zarządzie Regionu. Nie był członkiem „Solidarności” (adwokaci nie byli pracownikami i nie mogli zrzeszać się w ramach związku zawodowego), ale w praktyce czynił więcej niż niejeden członek związku. Motywację do tej działalności czerpał z przekonania, iż niepodległość i suwerenność nie przychodzą same, trzeba je sobie wywalczyć. W ramach działalności Zarządu Regionu był doradcą Regionalnego Komitetu Strajkowego w marcu 1981 r., gdy związek ogłosił akcję strajkową po pobićiu w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy działacza związkowego Jana Rulewskiego,

1 „Palestra” 1980/8–9, s. 150.

późniejszego senatora RP. Był członkiem Komisji Interwencyjnej „Solidarności”, wykładowcą na Wszechnicy Związkowej, członkiem rady programowej niezależnego pisma „Biuletyn Informacyjny NSZZ «Solidarność» Region Środkowo-Wschodni”, członkiem rady programowej Ośrodka Badań Społecznych, uczestnikiem Ruchu Solidarności Rodzin. Był współautorem pierwszej związkowej ordynacji wyborczej opracowanej na potrzeby pierwszych w Polsce wyborów regionalnych władz związkowych.

Dnia 13.12.1981 r. z soboty na niedzielę ogłoszono stan wojenny na terenie całego kraju, czołgi wyszły na ulice, rozpoczęto masowe zatrzymania, aresztowania i internowania działaczy niepodległościowych i związkowych. Nie zaskoczyło to wspomnianej grupy koleżeńskiej, która utworzyła nieformalny zespół obrońców politycznych, z koordynującym obrony adw. Tomaszem Przeciechowskim. Ciekawą przygodę w pierwszych chwilach stanu wojennego przeżył Tomasz Przeciechowski, który w nocy poprzedzającej ogłoszenie stanu wojennego znajdował się w budynku Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność”. Niespodziewanie gmach został otoczony kordonem przez ZOMO, siłą został zajęty i zdemolowany, aresztowano znajdujących się tam ludzi i przejęto dokumentację związkową. Adw. Przeciechowski ratował się skuteczną ucieczką przez dachy sąsiadujących budynków, a następnie ukrywał się przez pewien okres. Nie zaprzestał jednak działalności, jeszcze tej samej nocy jeździł po mieście i uprzedzał znanych mu działaczy przed grożącym im niebezpieczeństwem zatrzymania. Następnego dnia, 13 grudnia, w mieszkaniu mec. Barbary Stefaniuk i jej męża doktora prawa Krzysztofa Stefaniuka pracownika naukowego UMCS, uczestniczył w zebraniu założycielskim Tymczasowego Zarządu Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarność”. Było to wielkie ryzyko dla gospodarzy lokalu i osób uczestniczących w zebraniu, bo dekret o stanie wojennym kwalifikował taki czyn jako zbrodnię zagrożoną karą minimum 3 lat pozbawienia wolności.

W ramach lubelskiej grupy obrońców politycznych organizował pełną obsadę adwokacką w procesach działaczy związkowych, a także sam podejmował się obron w licznych procesach działaczy podziemnej „Solidarności”, m.in. w procesie internowanych w Ośrodku Odosobnienia w Kwidzynie, oskarżonych o rzekome pobicie funkcjonariuszy Służby Więziennej, w procesie organizatorów podziemnego Radia „Solidarności” w Świdniku, działaczy podziemnej „S” w Zamościu i Łęcznej.

Adw. Tomasz Przeciechowski posiadał stały kontakt z podziemnymi władzami Regionu Środkowo-Wschodniego „Solidarność” oraz z adwokatami działającymi w ramach Prymasowskiego Komitetu Pomocy przy kościele św. Marcina w Warszawie. W Lublinie współpracował z ks. prof. Mieczysławem Brzozowskim i ks. Wacławem Oszajcą w organizacji komitetu pomocy prześladowanym i ich rodzinom w Kościele Powizytkowski. Był także współorganizatorem i koordynatorem adwokackiego punktu pomocy prawnej osobom represjonowanym i ich rodzinom zlokalizowanego w podziemiach kościoła pw. św. Michała Archanioła w Lublinie przy ul. Fabrycznej,

gdzie adwokatkę i adwokaci pełnili codzienne dyżury. Materialną formą pomocy potrzebującym udzielanej przez zespół adwokatów była zbiórka pieniędzy wśród zaufanych adwokatów z przeznaczeniem dla zwolnionych z sądu członków „Solidarności” sądowej.

Sytuacja w adwokaturze lubelskiej wzbudziła reakcję Służby Bezpieczeństwa, przeprowadzano rozmowy profilaktyczne z adw. Tomaszem Przeciechowskim i innymi aktywnymi członkami zespołu obrońców politycznych, także z nowym już dziekanem adw. Mieczysławem Czyżewskim, wybranym wbrew rekomendacji partii. Ostrzegano ich przed konsekwencjami w przypadku kontynuowania dotychczasowej działalności. Grupę obrońców politycznych otoczono inwigilacją, rozpoczęły się kontrole finansowe ich zespołów, przesłuchania klientów dokonywane przez funkcjonariuszy urzędów skarbowych i ukrytych wśród nich oficerów SB, głównie ukierunkowane na b. doradców „Solidarności” adwokatów Tomasza Przeciechowskiego i Andrzeja Ślaskiego. Skutecznie przeciwdziałal temu adw. Tomasz Przeciechowski, mianowicie z mównicy Zgromadzenia adwokatów ogłosił, że w Izbie Skarbowej w Lublinie jego klientów przesłuchuje wymieniony z nazwiska i stopnia oficer SB podający się za starszego inspektora skarbowego. Z opublikowanych przez adw. Siła-Nowickiego tajnych raportów SB wynika, że działania operacyjne prowadzono wówczas wobec Tomasza Przeciechowskiego, zaś innych adwokatów z lubelskiego zespołu obrońców politycznych określano w meldunkach jako: „znanych z postaw kontestacyjnych”, „związanych z opozycją” lub „z antysocjalistycznych poglądów”². Inwigilacją objęto mieszkanie pani mec. Ireny Przeciechowskiej, energicznej i bezkompromisowej obrończyni w procesach stanu wojennego prowadzonych przed sądami wojskowymi. W swoim mieszkaniu organizowała towarzyskie kolacje, podczas których toczyły się w gronie zaufanych adwokatów dyskusje polityczne, omawiano koncepcje działań niepodległościowych oraz planowano organizację i taktykę na Ogólnopolski Zjazd Adwokatów w Poznaniu, w tym wybór odpowiednich delegatów popierających ideę zmian. Do Lublina przyjeżdżali na takie spotkania adw. Władysław Siła-Nowicki i adw. Jan Olszewski, którzy koordynowali na terenie kraju prace przygotowawcze do Zjazdu.

Komitety Centralny PZPR był bardzo wyraźnie zaniepokojony nastrojami i sytuacją w adwokaturze oraz składem personalnym delegatów na Krajowy Zjazd Adwokatury wyznaczony na 1–3.10.1983 r. W oficjalnym protokole z narady w Komitecie Centralnym PZPR podkreślono, że „1/3 składu delegatów stanowiły osoby prezentujące postawy polityczne wymierzone przeciwko socjalistycznemu porządkowi prawnemu”. Na kolejnym spotkaniu w KC kierowników wydziałów administracyjnych KW PZPR w sprawie zbliżającego się zjazdu adwokatury wyrażano obawę, że „Wykorzystując niekorzystny dla władzy układ sił, mogą niektórzy adwokaci, jak Siła-Nowicki, Kern, Andrzejewski, J. Woźniak, Taylor, Przeciechowski, podjąć

2 W. Siła-Nowicki, *Wspomnienia i dokumenty*, Wrocław 2002, t. 2, s. 485, 486, 487, 488, 506, 509.

próbę zdominowania Zjazdu w celu przeforsowania swojego kandydata na Prezesa lub na członków ORA”³. Na tej naradzie zalecono szerokie przeciwdziałania, m.in. rozmowy dyscyplinujące z dziekanami izb i sekretarzami POP, nawet jeżeli nie są delegatami na Zjazd. Mec. Tomasz Przeciechowski został objęty stałym nadzorem pod kryptonimem „Mecenas” i mimo widocznych przejawów inwigilacji, licznych uciążliwych kontroli drogowych, włamań do jego mieszkania i przeprowadzania bardzo przykrych do znoszenia przeszukań, podjął współpracę w 1983 r. z Komitetem Helsińskim przy opracowywaniu Raportu Praw Człowieka i Obywatela w PRL. Przy okazji pobytu na leczeniu w 1984 r. w Bernie w Szwajcarii nawiązał kontakt z prof. Krystyną Marek i przygotowywał świadków do zeznań przeciwko władzom PRL w postępowaniu przed Komitetem Wolności Związkowej Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, co oczywiście nie mogło się podobać władzom. W zainteresowaniu operacyjnym służb pozostawał przez długi czas w latach 1982–1990. Dużym wydarzeniem w historii adwokatury polskiej stał się I Krajowy Zjazd Adwokatury w Warszawie w 1983 r. nazywany „Zjazdem odwagi”⁴, który zakończył się niestety jedynie krótkotrwałym sukcesem opozycji adwokackiej. Wprawdzie prezeską NRA została nierekomendowana przez partię mec. Maria Budzanowska, a w składzie nowo wybranej Naczelnej Rady Adwokackiej znalazł się tylko jeden członek partii, zaś pozostali albo byli wskazani przez dobrze zorganizowaną opozycję, albo do NRA weszli z tytułu posiadanego od dawna autorytetu w środowisku, to w ciągu następnych dwóch lat pod polityczną presją zmasowanego ataku i niestety przy udziale kilku członków prezydium NRA i niektórych dziekanów nastąpił odwrót od demokratycznych uchwał Zjazdu, zmuszono prezes Budzanowską do ustąpienia ze stanowiska, a nastroje niepodległościowe zostały na jakiś czas przygaszone.

Adw. Tomasz Przeciechowski bardzo dużo wносił do klimatu debat adwokatury lubelskiej, wprowadzając z pasją właściwą młodym ludziom wiele elementów solidarnościowych, wolnościowych i niepodległościowych, i czynił to w czasach PRL, w których tego typu postawa wymagała pewnej odwagi. Udzielał się aktywnie w działalności samorządu adwokackiego. W latach 1983–1986 był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie, był delegatem na Krajowe Zjazdy Adwokatury m.in. w 1981, 1983 i 1989 r. W okresie 1995–2007 został wybrany już w wolnej Polsce ponownie członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie. W kadencji 2001–2004 sprawował funkcję wicedziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Lublinie – dzisiaj ma satysfakcję, że już drugą kadencję funkcję dziekana w ORA w Lublinie pełni jego syn Bartosz Przeciechowski. U progu transformacji ustrojowej adw. Tomasz Przeciechowski

3 K. Niewiński, *Władze wobec samorządności zawodowej adwokatów w latach 1983–1985*, „Palestra” 2025/4 (w:) <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/04-2025/arttykul/wladze-wobec-samorzadnosci-zawodowej-adwokatow-w-latach-1983-1985>

4 A. Tomaszek, *Zjazd Odwagi – Krajowy Zjazd Adwokatury z 1983 r.*, „Palestra” 1924/3 (w:) <https://ojs.academicon.pl/palestra/article/view/9143/9339>. Zob. także A. Tomaszek, *Hańba domowa czy brudna polityka*, „Palestra” 2024/2 (w:) <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/02-2024>

czynnie zaangażował się również w tworzenie Komitetu Obywatelskiego Lubelszczyzny, był jego współorganizatorem i sekretarzem. Prowadził biuro wyborcze w 1989 r.

Pierwsza „Solidarność” doceniała i uhonorowała adw. Tomasza Przeciechowskiego i jego mamę mec. Irenę Przeciechowską obszernymi biogramami w Encyklopedii „Solidarności”, w której szczegółowo wymieniono sprawy przez nich prowadzone i sprawowane funkcje w regionalnej „Solidarności”⁵. Uchwałą XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” z dnia 9.10.2014 r. nadano Tomaszowi Przeciechowskiemu prestiżowy tytuł Honorowego Członka NSZZ „Solidarność”. W uznaniu zasług otrzymał również szereg odznaczeń państwowych i wyróżnień związkowych: Srebrny Krzyż Zasługi (2000); Odznakę „Adwokatura Zasłużonym” (2004); Odznakę Honorową Zasłużonego dla Województwa Lubelskiego (2009); Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2013); Odznakę Honorową Działacza Opozycji Antykomunistycznej lub Osoby Represjonowanej. Był również uhonorowany z okazji XXX-lecia NSZZ „Solidarność” Medalem Pamiątkowym Ministra Sprawiedliwości (2010) oraz przez Prezydenta Miasta Lublin: Medalem 700-lecia Miasta Lublin (2017) i Medalem Lublin Bohaterom (2024).

Tomasz Przeciechowski, obdarzony dużym temperamentem i ceniący sobie niezależność i wolność osobistą, jaką dawała adwokatura, miał możliwość oddawania się swoim licznym pasjom. Był miłośnikiem jeździectwa, gór i żeglarstwa. Ze względu na działalność opozycyjną nie mógł wyjeżdżać za granicę, a nawet odmówiono mu wydania klauzuli morskiej zezwalającej na pływanie po Bałtyku, więc całe wakacje spędzał z rodziną, żeglując po jeziorach mazurskich. Z czasem zaczął uzyskiwać kolejne uprawnienia żeglarskie, ma stopień i patent kapitana jachtowego pozwalający na prowadzenie jachtów żaglowych i motorowych na wodach morskich całego świata. Wspomina swoje najważniejsze osiągnięcie żeglarskie: przepłynięcie z trzysobową załogą Oceanu Atlantyckiego z Karaibów poprzez Azory i Morze Śródziemne do Zadaru w Chorwacji, opłynięcie Przylądka Horn i rejs na Szpicbergen. Przez wiele lat Tomasz Przeciechowski pełnił funkcję sekretarza Zarządu Lubelskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego oraz członka Komisji Statutowej Polskiego Związku Żeglarskiego, gdzie współpracował z wybitnym prawnikiem i kapitanem adw. Andrzejem Rościszewskim, nestorem Adwokatury Polskiej, b. dziekanem ORA w Warszawie, obrońcą działaczy opozycyjnych w PRL. W wolnej Polsce adw. Tomasz Przeciechowski w 1991 r. był członkiem delegacji polskiej na konferencję państw Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) w Helsinkach (Finlandia). Miał różne propozycje pracy w administracji publicznej, podejmował je z poczucia obowiązku w pierwszych dwóch latach wolności. Współpracował wtedy z osobami tworzącymi podstawy prawne

5 Encyklopedia „Solidarności”. Opozycja w PRL 1976–1989 – praca zbiorowa, 2010, t. 3, Oficyna Wydawnicza Volumen, Stowarzyszenie Pokolenie, Instytut Pamięci Narodowej (w:) <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18270,Przeciechowski-Tomasz.htmlb>; <https://encysol.pl/es/encyklopedia/biogramy/18269,Przeciechowska-Irena.html>

polskiego samorządu terytorialnego (profesorowie: Jerzy Regulski i Walerian Pańko), był Delegatem Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Samorządu Terytorialnego w województwie lubelskim. Pełnił także funkcję członka Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej przy Premierze RP (II instancji od decyzji wojewodów w sprawach komunalizacji mienia).

Poczucie osobistej wolności i wierność powołaniu adwokackiemu okazały się jednak silniejsze niż perspektywa pracy rządowej czy samorządowej. Wrócił do adwokatury i nadal uprawia ten piękny zawód.

Ferdynand Rymarz

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku.

Były adwokat Izby Adwokackiej w Lublinie.

Table of contents

FROM THE EDITORS

Michał Bieniak

Advocate-client privilege.....6

ARTICLES

Grzegorz Wolak

*On the notion of successors used in Article 994(1) of the Civil Code.
Reflections against the background of Supreme Court resolution
of 8 August 2024, III CZP 3/24.....7*

Patrycja Piasecka

*Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika a standard ochrony tajemnicy
zawodowej adwokata26*

Patrycja Brózek

*Some selected reflections on disciplinary measures (so-called “additional
penalties”) imposed on advocates and attorneys-at-law (and trainees)38*

Wojciech Włodarczak

*Preliminary judgment: The root cause of low effectiveness of application
of the Act on the Liability of Collective Entities for acts which carry a penalty63*

Paweł Działuk

On not cutting off the tongue: The evolution of punishments for perjury78

CASE COMMENT

Kamil Majewski

*A critical commentary on judgment of the Provincial Administrative Court
in Warsaw of 10 August 2021, V SA/Wa 2574/21. Comments in the context
of Articles 27 and 33 of the AML ActL94*

RECENT CASE LAW***Marek Antoni Nowicki****The European Court of Human Rights: Case law review**(October – December 2025)105***COLUMNS OF MEMORY*****Ferdynand Rymarz****Advocate Tomasz Przeciechowski123*

mLegitymacja



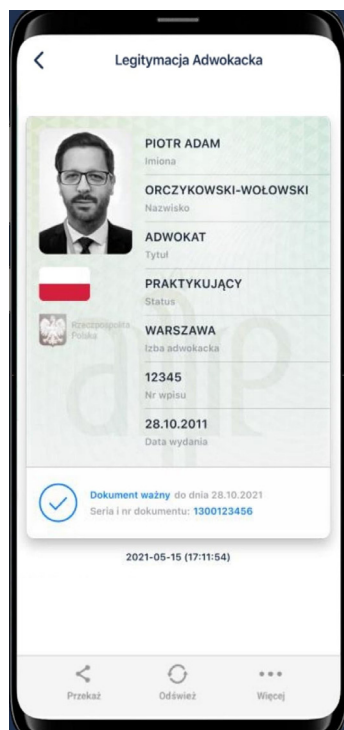
ADWOKATURA
POLSKA

adwokata
aplikanta adwokackiego

prawnika zagranicznego
adwokata niewykonującego
zawodu.

Cyfrowa wersja dokumentu
wydawanego
przez okręgową radę adwokacką.
Potwierdza uprawnienia
zawodowe jej właściciela.

mLegitymacja adwokacka
jest dostępna
w aplikacji mObywatel



pobierz
mLegitymację



PALESTRA

PISMO ADWOKATURY POLSKIEJ

W numerze m. in.:

Grzegorz Wolak

O pojęciu „spadkobierców” z art. 994 § 1 k.c. Rozważania na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z 8.08.2024 r., III CZP 3/24

Patrycja Piasecka

Konwencja o Ochronie Zawodu Prawnika a standard ochrony tajemnicy zawodowej adwokata

Patrycja Brózek

Kilka wybranych refleksji o środkach dyscyplinarnych (tzw. „karach dodatkowych”) orzekanych wobec adwokatów i radców prawnych (oraz aplikantów)

Kamil Majewski

Glosa krytyczna do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 10.08.2021 r., V SA/Wa 2574/21 – uwagi na tle art. 27 i 33 ustawy AML



PALESTRA

palestra.pl